

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

Nakaz chwili.

PIOTR TYPIAK — Samorząd terytorialny jako czwarty sektor gospodarki społecznej.

DR EDWARD ROSE — Problem dwoistych cen w Polsce.

MGR ANDRZEJ HOROSZKIEWICZ — Organizacja władz gospodarczych w Polsce.

TADEUSZ ORLEWICZ — Troski aprowizacyjne świata.

DR STAN. W. BEREZOWSKI — Wojenne przemiany ludnościowe.

Sytuacja gospodarcza w Niemczech.

JÓZEF MAŃKOWSKI — Na fali.

Rozgraniczenie kompetencji Ministerstw przy stosowaniu prawa przemysłowego.

Przemysł węglowy w pierwszym półroczu 1946 r.

JULIAN BUGAJSKI — Produkcja spółdzielcza.

A. S. — Bez ideologii i drogowskazów.

INŻ. BOLESŁAW MALISZ — Planowanie przestrzenne.

Bazy morskie dla paliw płynnych.

STEFAN GARCZYŃSKI — Przewidywania w polityce handlowej.

Umowa handlowa z Belgią.

Zadania i znaczenie wystawy w Gliwicach.

Kronika: przemysłowa, spółdzielcza, gospodarki prywatnej, planowania przestrzennego — Wybrzeże i żegluga — Eksport-Import — Rynki światowe — Rynki krajowe — Kronika krajowa — Z całego świata — Przegląd prasy.

DWUTYGODNIK

PANSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

PODLEGŁE MIN. APROW. I HANDLU

CENTRALA

WARSZAWA-PRAGA, UL. ZAMOJSKIEGO 28 - TELEFON 442

ZAWIADAMIA, ŻE

W OGÓLNOKRAJOWEJ WYSTAWIE PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W WARSZAWIE

**SPOŚRÓD 40-tu PODLEGŁYCH ZJEDNOCZENIU
FABRYK — BIORĄ UDZIAŁ NASTĘPUJĄCE:**

„E. WEDEL”	— WARSZAWA
„FR. FUCHS I S-WIE”	— WARSZAWA
„SUCHARD”	— KRAKÓW
„A. PIASECKI”	— KRAKÓW
„GOPLANA”	— POZNAŃ
„IRA”	— POZNAŃ
„KANOLD”	— LESZNO
„ZŁOTY RAJ”	— ŁÓDŹ
FABRYKA Nr 3	— BYDGOSZCZ
FABRYKA Nr 6	— BYDGOSZCZ
FABRYKA Nr 5	— GDAŃSK-OLIWA
„FRYBORK”	— ŚWIEBODZICE
„HANKA”	— SIEMIANOWICE
„ŚLĄZAK”	— RACIBÓRZ
„OLZA”	— CIESZYN

**SPRZEDAŻĄ WYROBÓW PANSTWOWEGO PRZE-
MYŚLU CUKIERNICZEGO ZAJMUJE SIĘ WYŁĄCZNIE:**

CENTRALA ZBYTU

WARSZAWA-PRAGA, UL. ZAMOJSKIEGO 28 — TELEFON 442

I JEJ REJONOWE ODDZIAŁY SPRZEDAŻY HURTOWEJ:

BYDGOSZCZ	UL. KS. MARKWARTA Nr 2	—	TEL. 34-97
POZNAŃ	UL. CIESZKOWSKIEGO 1	—	TEL. 45-87
KRAKÓW	UL. KOPERNIKA 6	—	TEL. 566-99
ZABRZE	UL. WOLNOŚCI 293	—	—

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 15 PAŹDZIERNIKA 1946 • ROK I • NUMER 19
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

NAKAZ CHWILI

JESTEŚMY świadkami zmiennego falowania na szerokim świecie nastrojów wojennych i pokojowych. Jeszcze nie tak dawno słyszeliśmy szereg mów politycznych, które szarego człowieka napawały obawą o niepewność jego bytu i pracy spokojnej. Siły reakcyjne uciekają się do wszelkich sposobów i środków, aby tylko zamącić i zbulwersować układające się pokojowo, acz powoli, stosunki współżycia i współpracy między narodami. Wypowiedzi niepokojące kierujących polityką wielkoświatową i europejską mężów stanu, zwłaszcza ich poglądy na urządzenie powojenne Niemiec, dotyczące nawet spraw granicznych, są wyrazem tej wrogiej działalności reakcji przeciwko siłom postępu, ludowości nowego świata i próbom zjednoczenia narodów. Jak przed ostatnią wojną tak i obecnie reakcyjny świat kapitalistyczny nie jest w stanie przystosować się do potrzeb ludzi pracy i usadowić się na szerokiej już dziś fali demokratycznej, która zespala ludy i narody w jeden organizm międzynarodowy i antywojenny, organizm pracy i pokojowego współżycia. Toteż wszystko robi, aby doprowadzić do nowego wstrząsu wojennego. Nawet dociera do Trybunału Międzynarodowego, aby łagodzić wyroki na największych zbrodniarzy świata, ale ta szaleńcza robota nie uda się, bo nowe pokojowe siły oddolne, jakkolwiek może jeszcze nie tak ruchliwe w akcji przeciwwojennej, o czym pisaliśmy na tym miejscu w poprzednim numerze, niewątpliwie tak zorganizują się, że już w niedalekiej przyszłości utrwala klimat pokoju na dobre i utrzymają go na zawsze. Wierzymy, że tak się stanie i powtórzymy tu za wielkim polskim erudyta i twórcą filozofii czynu w nowej epoce, Augustem Cieszkowskim, który już przed stu laty tak zaklinał dzierżących władzę nad ludami:

„Wy, którzy wstrzymujecie postęp ducha ludzkości, przestańcie to robić, bo to wam się na nic nie przyda! Czyż nie dość już jęków wydała pierś ludzkości, czyż nie dość łez oczy jej wyroniły? Cóż wam z tego przyjdzie, że ich trochę więcej jeszcze wyciśniecie? A przemóc nie przemożecie, przytłumić nie przytłumicie, wytepić nie wytepicie! Ani działa, ani bagnety, ani rusztowania, ani lochy podziemne, ani rada, ani zdrada, jak Bóg Bogiem, nic wam nie pomoże... O wstyd wam, o hańba wam, którzy czuwacie nad społeczeńskim ciałem, jeśli świadomość cierpienia ludzkiego nie wzbudzi w was woli ratunku, czynu zbawienia!... Resztę daruje wam ludzkość, ale sromu waszego z księgi żywota zmazać wam nie zdoła. Sam nawet Wszechmocny przebaczyć może popełniony czyn, ale niebyłym uczynić go nie zdoła. Kara więc wasza, krwią i łzami zapisana, pałać będzie na wieki w rocznikach świata, w tym wiecznym piekle sromoty, którego ogień nigdy was nie strawi! Drżycie więc, aby ludzkość nie wyrzekła nad wami strasznego przekleństwa: hańba wam na wieki!”

Takie przekleństwo już ludzkość rzuciła na Niemcy. Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze dał wyraz temu przekleństwu, skazując pohańbionych na karę śmierci i ciężkie więzienie. A gdy trzech zwolnił, doczekał się protestu prawie wszystkich narodów. Wyrok norymberski ma przeolbrzymie znaczenie, bo znakomicie wzmocnił falę pokojową — nowi złoczyńcy wojenni na pewno zastanowią się nad swym krokiem, aby nie stanąć przed Trybunałem Międzynarodowym. Wspomnimy tu, że Cieszkowski przewidział przyszłą organizację narodów, stawającą się na naszych oczach, we wszystkich najważniejszych szczegółach, a więc i Trybunał Narodów dla sądenia napastników.

Atmosfera pokoju doznała ostatnio pogłębienia przez min. Mołotowa i generalissimusa Stalina, który zaprzeczył niebezpieczeństwu wojny. Złagodził również ton swego poprzedniego przemówienia i min. Byrnes. Obrady konferencji pokojowej w Paryżu są na ukończeniu. Rozpocznie się niebawem sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych. A obok tego odbywają się liczne międzynarodowe zjazdy społeczne, naukowe i zawodowe, nastawione pokojowo. Czynny socjalne mnożą się, a z nimi utrwala się pokój. Polska w tych czynach musi przodować i w nich szukać siły dla swej niezależności i dobrobytu.

SAMORZĄD TERYTORIALNY JAKO CZWARTY SEKTOR GOSPODARKI SPOŁECZNEJ

SAMORZĄD terytorialny spełnia w każdym państwie nowoczesnym bardzo ważne zadania. Nie ma takiej dziedziny życia publicznego, w której udział samorządu byłby niepotrzebny, a jeżeli chodzi o zagadnienia publiczne, wylaniające się w poszczególnych gminach miejskich czy wiejskich, powiatowych czy wojewódzkich związkach samorządowych, w ich rozstrzyganiu i załatwianiu w przyszłości niewątpliwie główny głos mieć będzie samorząd terytorialny. To też nie dziwnego, że najnowsze ustawodawstwo, dotyczące organizacji i zakresu działania samorządu terytorialnego z listopada 1944 r.,

zakres działań samorządu

terytorialnego w ten sposób określiło:

„Do Zakresu działania samorządu terytorialnego należą sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, o ile nie są wyraźnie zastrzeżone kompetencji władz państwowych“.

W przepisie tym widzimy podkreśloną odrębność samorządu terytorialnego od państwa.

Dalej rozwinięciem powyższego przepisu ustawy jest przepis, który określa negatywnie, co nie należy do zakresu działania samorządu terytorialnego.

Będą to sprawy:

- a) zagraniczne i handlu zagranicznego,
- b) wojskowe,
- c) wymiaru sprawiedliwości,
- d) lasów,
- e) górnictwa,
- f) leśnictwa, kolei, dróg kołowych państwowych i wojewódzkich oraz dróg wodnych,
- g) poczty i telekomunikacji,
- h) waluty i ubezpieczeń,
- i) państwowych podatków, opłat, cel, akcyz i monopolii.

Takie określenie zadań samorządu odpowiada postanowieniom art. 3 konstytucji o oparciu ustroju Rzeczypospolitej na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego.

Przez pojęcie „szerokiego samorządu terytorialnego“ rozumieć należy duży zakres kompetencji samorządu w dziedzinie załatwiania różnych problemów publicznych, a więc państwowych o charakterze miejscowym.

Działalność praktyczna samorządu

terytorialnego idzie dwoma torami:

- a) usuwania ujemnych skutków życia zbiorowego,
- b) stwarzania lepszych warunków życia materialnego i duchowego zbiorowości.

Działalność pierwszego kierunku obejmuje: sądownictwo najniższego stopnia, przekazane niedawno gminom, sprawy bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz milicję: budowlaną, drogową, sanitarną, weterynaryjną itp.

Działalność drugiego kierunku obejmuje tworzenie lepszych warunków materialnych i duchowych zbiorowości przez działalność gospodarczą gminy: budowę dróg, mostów, studzien, wodociągów, kanalizacji, elektrowni, gazowni, zakładów opieki społecznej itp.

Wszystkie wymienione zadania samorząd wykonuje przy pomocy specjalnie tworzonych przedsiębiorstw, jak: gazowni, elektrowni, rzeźni, zakładów użyteczności publicznej, jak: szpitali, ośrodków zdrowia, teatrów, muzeów, zakładów opieki społecznej czy też specjalnych urządzeń, jak: ogrodów, boisk sportowych, skwerów, dróg, mostów, chodników, ścieżek, plaży, kąpielisk itp.

Przedsiębiorstwa, zakłady i urządzenia samorządowe **powstały wcześniej niż państwowe**. Kolebka ich są średniowieczne miasta, które prowadziły już gospodarstwa rolne i leśne, i zaspokajały różne potrzeby publiczne, jak np. obronę przed nieprzyjacielem. Niektóre z tych gospodarstw przetrwały do dnia dzisiejszego. Ilość przedsiębiorstw, zakładów i urządzeń samorządowych zwiększała się stopniowo. Do najstarszych zaliczyć należy: kościoły miejskie, szpitale, schroniska, gospodarstwa rolne, łąki i pastwiska, lasy, domy handlowe, sukiennice, wagi miejskie, studnie, wodociągi, ścieki i kanały odpływowe, jatki i kramy, ławy, rzeźnie, browary, postrzygalnie sukna, woskownie albo fuśnice, czyli topnie wosku, gospody i domy zajezdne oraz łaźnie.

Do przedsiębiorstw w nowoczesnym słowa tego znaczeniu, które zdecydowały o ogromnym rozwoju miast, zaliczyć należy wodociągi, które zjawiają się na większą skalę dopiero na początku XIX wieku, a które upowszechniły się dopiero w II połowie XIX stulecia.

W Polsce, np. Kraków posiadał wodociągi już pod koniec XIV wieku, czerpiąc przy pomocy specjalnej maszyny wodę i rozprowadzając ją po całym mieście. w XV wieku zbudowały wodociągi Krosno, Biecz, Pilzno, Sanok zaś i Lublin w XVI wieku.

Jako drugie z powszechnie prowadzonych obecnie przedsiębiorstw samorządowych występuje rzeźnia, w niektórych państwach, jak Polska, Francja, było to nawet przedsiębiorstwo wcześniejsze niż wodociągi. Później zjawiają się: gazownie, elektrownie, urządzenia komunikacyjne, jak: tramwaje, koleje podziemne, autobusy. W czasie ostatniej wojny zjawily się na większą skalę przedsiębiorstwa aprowizacyjne (magazyny, elewatory, chłodnie, piekarnie, młyny, sklepy rozdziału żywności, składy opałowe itp.). Po pierwszej wojnie i u nas w wielu miastach zjawilo się zagadnienie dostarczania mieszkań robotnikom. Na szeroką skalę zagadnienie to rozwiązywał socjalistyczny zarząd miasta Wiednia.

Gdy chodzi o zakłady użyteczności publicznej, jak: szkoły, szpitale, teatry, zjawiają się one w związkach samorządowych na większą skalę w II połowie XIX wieku. Publiczne potrzeby szerokich mas ludności zaspokajają również urządzenia, które nie są przedsiębiorstwami ani zakładami użyteczności publicznej, jak: parki, skwery, place do zabaw, pływalnie, boiska sportowe.

Przedsiębiorstwo samorządowe jest to fakt interwencji gminy w gospodarkę prywatną. Na interwencję tę patrzano długie lata wrogo. Gmina musiała długo walczyć o stanowisko podmiotu gospodarczego

na swym terenie. Przedsiębiorstwa samorządowe były to przecież

pierwsze przedsiębiorstwa uspołecznione.

Gminie przypada więc prawo pierwszeństwa w dziedzinie uspołeczniania środków produkcji.

Obecnie w miastach woda i światło — to zadanie publiczne, to zagadnienie społeczne. Dobrą wodą, światłem, komunikacją tramwajową interesują się wszyscy mieszkańcy gminy. Zagadnienie to wszystkich wiąże. Na wsi czy w niektórych małych miasteczkach światło i woda to jeszcze często sprawa prywatna każdego obywatela.

Przedsiębiorstwa samorządowe mają tę właściwość, że działają na ściśle określonym obszarze, dochody ewentualne z przedsiębiorstw idą zwykle na powiększenie przedsiębiorstwa, a tym samym na zaspokojenie potrzeb szerokich mas. W przedsiębiorstwach samorządowych zaczęto wprawdzie w przedsiębiorstwach prywatnych wypróbowywać zasady nowoczesnej polityki społecznej. Stąd

pionierska rola

w tej dziedzinie przedsiębiorstw samorządowych. Dziś przedsiębiorstwa samorządowe stanowią bardzo ważne zagadnienie istnienia i rozwoju każdego miasta. Kierunek polityki komunalnej, polegający na obejmowaniu przez gminę działalności gospodarczej, w celu zaspokojenia najbardziej istotnych potrzeb gminy, jako takiej i jej mieszkańców, nazywamy socjalizmem gminnym albo municypalizmem. Municypalizm to ugotował drogę socjalizmowi.

Motywy działalności gospodarczej gminy były przede wszystkim

produkcja dla własnych potrzeb

gminy, jako takiej, np. światła dla oświetlenia ulic i placów, betonu dla budowy chodników, jezdni, itp., następnie zaspokajanie potrzeb szerokich mas, a wreszcie chęć usunięcia monopolu prywatnego, jak również obrona przed szkodliwą dla życia mieszkańców konkurencją przedsiębiorczości prywatnej.

Przedsiębiorstwa samorządowe zdały dobrze egzamin zaspokajania potrzeb publicznych, przyjęły się masowo i dziś są ważnym czynnikiem gospodarki samorządowej, szczególnie wielkich miast, które bez przedsiębiorstw samorządowych w ogóle nie uzyskałyby dzisiejszego rozwoju. Stworzyły one lepsze warunki pracy niż przedsiębiorstwa prywatne, wytwarzały zawsze jakościowo lepszy towar, a następnie wprowadzały obfitość wytwarzania, a tym samym taki sposób zaspokajania potrzeb najszerzych mas społeczeństwa gminnego.

Gmina na potrzeby bieżącej administracji miejskiej posiada zwykle z mocy specjalnych ustaw o finansach samorządowych odrębne źródła dochodowe, dochody więc każdego z przedsiębiorstw obraca i może obrócić na potrzeby rozbudowy czy to sieci elektrycznej, gazowej czy kanalizacyjnej, czy też wreszcie przeznaczyć na budowę zakładów użyteczności publicznej.

Konstanty Krzeczkowski, wybitny znawca polityki komunalnej, pisał o przedsiębiorstwach samorządowych:

„Przedsiębiorstwa komunalne spełniają rolę pionierską w rozwoju przedsiębiorczości i w życiu gospodarczym związków komunalnych — są wzorem planowej, celowej gospodarki, przeciwstawiają się

gospodarce prywatnej. W życie gospodarcze wspólczesne przedsiębiorstwa komunalne, jedne z najpierwszych, wniosły nowy styl, nowe metody...”

Zaspokajanie przez związki samorządowe potrzeb szerokich mas w dziedzinach: gospodarczej, kulturalno-oświatowej, zdrowotnej itp., jest dziś rozpowszechnione. Obliczają, że jest 120 rodzajów wytwarzania, w których pracuje gmina. Wytwarzanie to obejmuje i usługi.

Przykładowo wymienić możemy te przedsiębiorstwa, zakłady i urządzenia, które tworzą

związki samorządowe,

a będą to: gospodarstwa leśne, rolne, rybne, wodociągi, kanalizacja, gazownie, elektrownie, zakłady czyszczenia miasta, przedsiębiorstwa komunikacyjne, przewozowe, rzeźnie, piekarnie, drukarnie, hotele i schroniska, betoniarne, zakłady budownictwa mieszkaniowego, przedsiębiorstwa melioracyjne, komunalne kasy oszczędności, zakłady pogrzebowe, krematoria, cmentarze, szpitale, ośrodki zdrowia, ambulatoria, zakłady badania żywności, kamieniołomy, betoniarne, wytwórnie artykułów budowlanych, rakarnie, grzebnowiska, targowice zwierzęce, hale targowe, domy towarowe, porty, szkoły, muzea, teatry, biblioteki, magazyny, chłodnie, łaźnie, kąpieliska, stadiony sportowe, ślizgawki, pływalnie, parki, skwery, ogrody, teatry objazdowe, kina itp.

Przed wojną w Polsce było ponad 1900 przedsiębiorstw samorządowych bez gmin wiejskich, nie licząc naturalnie urządzeń użyteczności publicznej; liczba ta obecnie niewątpliwie wzrosła.

Statystyki przedsiębiorstw samorządowych jeszcze nie posiadamy.

Przedsiębiorstwa samorządowe mają tę właściwość, że zaspokajają potrzeby mieszkańców miast, względnie tych mieszkańców, którzy znaleźli się na obszarze gminy. Jeżeli przedsiębiorstwo samorządowe obsługuje, względnie może obsługiwać 2 lub więcej gmin czy innego rodzaju związki samorządowe, wtedy z pomocą przychodzą instytucje związków międzykomunalnych.

Ustawa z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, tzw. ustawa nacjonalizacyjna, w treści swej rozróżnia 3 odrębne podmioty gospodarki społecznej: Państwo, Samorząd i Spółdzielczość.

Ustawa z 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu dodaje do tego, jako nowy podmiot gospodarowania, inicjatywę prywatną.

W rozważaniach tych nie biorę, oczywiście, pod uwagę tego, że zgodnie z art. 3 cyt. ustawy przemysł poligraficzny i drukarnie rozporządzeniem Rady Ministrów będą mogły być przekazane na własność organizacjom politycznym, społecznym lub stowarzyszeniom. Ten podmiot gospodarczy większego znaczenia mieć nie będzie.

Widzimy więc, że **gospodarstwo społeczne Polski opiera się nie o 3, ale o 4 sektory**, przy tym sektor gospodarki samorządowej posiada bardzo specyficzny charakter zaspokajania potrzeb, ograniczonych do ściśle określonych granic pewnego terytorium. Ma to duże znaczenie w planowaniu gospodarczym, gdzie dziedziny życia, obsługiwane przez samorządy, centralizować się nie dadzą. Wyjątek stanowi tu zagadnienie zatrudnienia.

W niektórych państwach, jak Czechosłowacja i Francja, zaznaczyła się po wojnie dążność do upaństwowiania miejskich zakładów użyteczności publicznej, jak np. Miejskich Zakładów Energetycznych w Pradze i wodociągów komunalnych, zakładów energetycznych we Francji.

Po odzyskaniu Niepodległości ujawniły się i u nas **silne tendencje**

do przejęcia przedsiębiorstw samorządowych przez Państwo, szczególnie w stosunku do zakładów energetycznych i gazowni. Były nawet próby przejmowania przez Państwo komunikacji tramwajowej.

Zagadnienia upaństwowienia samorządowych zakładów energetycznych uregulował okólnik Ministra Administracji Publicznej z 22 kwietnia 1946 r., wydany w porozumieniu z Min. Przemysłu. W okólniku tym wyrażono zasadę, że dąży się do upaństwowienia gospodarki energetycznej. Zakłady energetyczne mogą jednak pozostać w zarządzie związków samorządowych.

Elektrownie samorządowe, nie przejęte przez Państwo, podlegać będą kontroli technicznej Zjednoczeń Energetycznych.

Kontrola ta polegałaby na:

- 1) podporządkowaniu tych zakładów zasadom i wymogom współpracy technicznej.
- 2) dysponowaniu rezerwami ich mocy,
- 3) zatwierdzaniu projektów inwestycyjnych oraz inicjowaniu inwestycji.
- 4) kontroli ruchu.
- 5) prowadzeniu statystyki ruchu i produkcji.

Według okólnika dyrektorzy Zjednoczeń Energetycznych nawiążą, względnie zacieśnią istniejący już kontakt z wojewodami i starostami, którzy ze swej strony powinni współdziałać ze Zjednoczeniami w doprowadzeniu do porozumienia z zainteresowanymi związkami samorządowymi.

Celem ułatwienia tego porozumienia udzielono następujących wytycznych:

1) Niektóre elektrownie samorządowe są przejęte przez Zjednoczenia Energetyczne w ich zarząd, inne pozostają nadal w zarządzie związków samorządowych. W tym stanie faktycznym nie powinny następować zmiany przez stwarzanie przez kogokolwiek jednostronnych faktów. Zmiany mogą być jedynie wynikiem porozumienia Zjednoczeń z zainteresowanymi związkami samorządowymi i następować powinny w poszczególnych przypadkach, gdy przemawiać będzie za tym zarówno ogólnopństwowy interes, jak i interes danego związku samorządowego. Celem jak najrychlejszego normalnego zasilenia danej miejscowości w energię elektryczną, zniszczone, względnie znajdujące się w odbudowie samorządowe zakłady elektryczne powinny być przekazane Zjednoczeniom bezzwłocznie, bez czekania na prawne uregulowanie całokształtu sprawy.

2) Związki samorządowe, które zarządzały przed wojną zakładami elektrycznymi, względnie są obecnie bezspornymi właścicielami tych zakładów, które już są przejęte, względnie będą przejęte przez Zjednoczenia, powinny mieć udział w dochodach tych zakładów, w wysokości 10% wpływów brutto za energię elektryczną dla gospodarstw domowych i drobnego przemysłu na terenie, objętym ich zakładami.

Specjalne świadczenia rzeczowe na korzyść związków samorządowych w postaci oświetlenia ulicznego itp., wynikające z tytułu niewygasłych umów z za-

kładami elektrycznymi, znajdującymi się obecnie w zarządzie Zjednoczeń lub które znajdują się w zarządzie tych zjednoczeń, powinny nadal obowiązywać.

3) **Miejszkomunalne związki elektryfikacyjne powinny ulec likwidacji.** W związku z tym należy zawiesić działalność organów tych związków i przekazać Zjednoczeniom Energetycznym tymczasowy Zarząd urządzeń elektrycznych, będących ich własnością, o ile przekazanie to nie nastąpiło dotychczas.

4) **Zjednoczenia Energetyczne zaniechają obciążenia związków samorządowych jakimikolwiek kosztami** czy opłatami na swoją rzecz z tytułu kontroli technicznej nad zakładami elektrycznymi tych związków

5) **Związki samorządowe powinny bez żadnej zwłoki regulować bieżące należności za energię elektryczną**, kupowaną hurtowo i rozdzielaną przez nie na swym terenie.

Odnosnie gazowni wyjaśniono w okólniku, że nie będą upaństwowione, pomimo to do dnia dzisiejszego nie oddano związkom samorządowym gazowni w Bytomiu, Zabrze i Gliwicach.

Tendencje, jakie istniały co do upaństwowienia innych rodzajów przedsiębiorstw samorządowych, upadły z chwilą wydania ustawy nacjonalizacyjnej. Ustawa ta bardzo wyraźnie podkreśla, jakbyśmy powiedzieli,

samorządowy sektor gospodarki

publicznej, aczkolwiek bardzo często czy to w oficjalnych wypowiedziach członków rządu, czy w artykułach (inż. Antoni Czechowicz: „Nowa struktura naszego przemysłu” — Nr 9 „Życia Gospodarczego”) nie dostrzega się samorządu.

Cytowana ustawa przewiduje, że dawne polnieckie samorządowe przedsiębiorstwa przejmie samorząd, przewiduje również, że część upaństwowionych przedsiębiorstw przejdzie na rzecz samorządów. Z postanowień ustawy nacjonalizacyjnej wynika, że przedsiębiorstwa samorządowe w Polsce zdobyły prawo obywatelstwa i mają duże warunki rozwoju.

Z postanowień ustawy nacjonalizacyjnej wynika **odrębność organizacyjna przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.**

Ponieważ gospodarstwo społeczne Polski oparte będzie o okresowy plan gospodarczy, z tego też powodu w planie tym należy brać pod uwagę, że w Polsce gospodarkę społeczną oprzemy i na sektorze samorządowym, zwłaszcza w zakresie planowania zatrudnienia,

Z grubsza możemy powiedzieć, że

sektor państwowy

obejmuje: przemysł kluczowy, ważniejsze gałęzie przemysłu, górnictwo, komunikację, kredyt, hurtową podaż wytworów przemysłu państwowego.

Sektor spółdzielczy:

przemysł spożywczy, organizowanie produkcji rolnej, zbyt produkcji rolnej, zaopatrzenie ludności miejskiej w masowe artykuły pierwszej potrzeby, zaopatrzenie i zbyt warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych, spółdzielczość pracy, handel zagraniczny.

Sektor prywatny:

indywidualne gospodarstwa rolne, rzemiosło, drobny handel, wreszcie

sektor samorządowy

obejmuje tzw. przedsiębiorstwa i zakłady użyteczności publicznej oraz zwykłe przedsiębiorstwa przemysłowe.

we i handlowe, przekazane samorządom w myśl ustawy o nacjonalizacji. Nie wyodrębniając sektora samorządowego gospodarki społecznej, odnosi się wrażenie, jak gdyby przedsiębiorstwa samorządowe były traktowane jako państwowe.

W organizacji przedsiębiorstw państwowych i samorządowych jest jednak **bardzo duża różnica**. Przedsiębiorstwa państwowe zorganizowane są w Zarządy Centralne i Zjednoczenia, gdy tymczasem przedsiębiorstwa samorządowe, jako obsługujące określony obszar, należące do odrębnych osób prawnych, nie dają się centralizować.

Art. 5 ustawy nacjonalizacyjnej daje związkom samorządowym możliwość zabiegania o uzyskanie niektórych przedsiębiorstw, przejętych przez państwo. Samorządy winny z całą gorliwością przystąpić do realizowania tego prawa.

Samorząd przede wszystkim winien przejąć te przedsiębiorstwa, które zaspokajają jego własne potrzeby, jak: cegielnie, klinkiarnie, betoniarnie oraz potrzeby miejscowej ludności.

Przedsiębiorstwa, obsługujące więcej niż jedną gminę, nie powinny być przez samorząd przejmowane,

chyba że chodzi o dziedzinę przedsiębiorczości, właściwą związkowi samorządowemu, jak np. wodociągi (Śląsk) czy komunikacji (Gdańsk, Sopot, Gdynia). Zaspokajanie tego rodzaju potrzeb może odbywać się przez przedsiębiorstwa, tworzone przez związki międzykomunalne.

W chwili obecnej samorządy występują z wnioskami o przydział im następujących przedsiębiorstw upaństwowionych: kin, młynów, browarów, tartaków itp.

Samorządy, występujące o tego rodzaju przedsiębiorstwa, mają w dzisiejszych czasach nieuregulowanych finansów cele dochodowe na względzie. Jest to jednak motyw przejściowy.

Celem przedsiębiorczości samorządowej jest zaspokajanie potrzeb miejscowego społeczeństwa.

Nie mniej jednak plan państwowy brać będzie pod uwagę to, że miasta np. są ośrodkami życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego i że zasięg niektórych przedsiębiorstw, zakładów czy urządzeń może przekroczyć granicę miasta, np. teatry, szpitale, szkoły, magazyny. Nie znaczy to, że przedsiębiorstwa te, zakłady czy urządzenia powinny być przejmowane na rzecz państwa.

DR EDWARD ROSE (Katowice)

PROBLEM DWOISTYCH CEN W POLSCE

ISTNIEJĄCY dotąd w Polsce dwoisty system cen, czyli problem różnej siły nabywczej krajowej waluty dla różnych warstw ludności, jest zjawiskiem niewątpliwie wyjątkowym, jednak nie specyficznie polskim. Skąd bowiem ten system powstał?

Oto gdy w licznych państwach wojujących nieunikniony podczas wojny rozrost obiegu pieniężnego wciąż postępował dalej, zagrażając bezpośrednio sile nabywczej waluty, rządy, w naturalnym dążeniu do jej ochrony, uciekały się do bezpośredniego obejmowania przez Państwo niektórych dziedzin życia, aby tą drogą uchylić wolną grę podaży i popytu, a tym samym niebezpieczeństwo zwyżki cen. Przy tym systemie Państwo zastrzegało sobie wyłączną dyspozycję zarówno nad produkcją, jak nad konsumcją poszczególnych artykułów, dla których jednocześnie ustalało ceny. Ponieważ jednak ta dyspozycja i kontrola Państwa nie zawsze była całkowicie skuteczną, wytwarzał się niejednokrotnie obok rynku oficjalnego dla towarów, podlegających reglamentacji państwowej, jeszcze rynek nieoficjalny — „lewy” czy „czarny”. A ponieważ ponadto, obok artykułów reglamentowanych, były jeszcze i artykuły niereglamentowane, system podwójnych cen czy to w stosunku do różnych artykułów, czy to nawet w stosunku do jednego i tego samego artykułu zaznaczał się w takich wypadkach wyraźnie. Znaczenie jego w praktyce zależało zarówno od zasięgu gospodarki reglamentowanej, jak też od sprawności aparatu, który miał ją wykonywać.

Nie ma bodaj Państwa, które by w kierunku tej reglamentacji poszło podczas wojny tak daleko, jak narodo-socjalistyczna Rzesza Niemiecka. Także i w tym zakresie zastosowano zasady totalne, stając od razu na początku wojny generalną stabilizację cen, czyli tzw. „Preisstop”. Interpretacja tego przepisu szła tak daleko, że w późniejszych latach wojny wyznaczane były nawet oficjalne ceny zarówno na

używaną odzież, jak też na przedmioty sztuki, aby utrudnić próby ucieczki od marki dla wszystkich warstw ludności. Terror, wywierany przez administrację partyjną, w połączeniu z przysłowiową karnością narodu niemieckiego wobec nakazu władzy sprawiły, że do samego końca wojny wewnętrzna wartość nabywcza waluty, pomimo kilkakrotnego zwiększenia obiegu, była na ogół bardzo dobrze utrzymana.

Nawiązaliśmy do ewolucji stosunków w Niemczech, ponieważ budowę naszej własnej gospodarki rozpoczynaliśmy po wypędzeniu okupanta na terenach, które przez przeszło 5 lat były wtłoczone do systemu gospodarki niemieckiej. Wiadomo jednak, że gospodarka ta pozostawiła za sobą ślady zgoła odmienne w dzielnicach zachodnich Państwa niż na obszarze tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Na terenach, które Niemcy uznali za definitywnie włączone do Rzeszy, stosunki w zakresie gospodarczym i walutowym po 5 latach upodobniły się zupełnie do stosunków we właściwej Rzeszy. Dało się to skutecznie tym łatwiej, że na tym obszarze ludność polska usunięta była od wszelkiej samodzielnej działalności nie tylko przemysłowej, ale nawet i handlowej.

Zgoła inaczej ułożyły się stosunki w b. Generalnym Gubernatorstwie. I tu były tendencje zaszczepienia na grunt polski wypróbowanych w Niemczech wzorów, jednak stosunkowo prędko władze okupacyjne musiały przekonać się o bezskuteczności takich poczynań, nierealnych w samym założeniu wobec niemożności opanowania przez nie przede wszystkim zagadnienia aprowizacyjnego. Bierny opór całej ludności polskiej dokonał reszty. Faktycznie na obszarze Gen. Gubernatorstwa powstał dziwoląg walutowy: system cen przedwojennych, z którego korzystała niemal wyłącznie uprzywilejowana grupa niemiecka, i system cen wolnorynkowych dla całej ludności po-

zostałej. A ponieważ ta pozostała ludność wygradzana była, o ile chodzi o pracowników publicznych, według fikcyjnych cen stałych — oczywiście jeszcze z odpowiednią redukcją dla Polaków — nic dziwnego, że aby utrzymać się przy życiu, musiała ona przez długi szereg lat z rzędu uciekać się do różnych machinacji, które niejednokrotnie pozostawały w kolizji nie tylko z formalnymi przepisami niemieckimi, co oczywiście było zupełnie w porządku, ale i z normalnymi zasadami moralności.

Nie można przejść do porządku nad tymi wspomnieniami z niedalekiej jeszcze przeszłości, jeśli chcemy należycie zrozumieć istniejący stan rzeczy w Polsce. Przy odbieraniu naszych ziem od okupanta niemieckiego mieliśmy bowiem do czynienia i z całkiem niewspółmierną rozpiętością cen na różnych obszarach Państwa, i z zasadniczo odmiennym podejściem ich ludności do tego zagadnienia, jak wreszcie specjalnie na terenie b. Generalnego Gubernatorstwa z głęboko zakorzenionymi ujemnymi pozostałościami okresu okupacyjnego. Wyliczenie tych momentów uwypukla trudność decyzji, jaka co do przyszłej polityki cen miała być powzięta przez władze oswobodzonego Państwa.

Decyzja ta poszła po linii rozwiązania w sposób najbardziej mechaniczny piętrzących się problemów. Obszary o zupełnie różnej strukturze cen złączono w jedną całość natychmiast, bez wydawania jakichkolwiek zarządzeń, które by wyrównały wynikający stąd wstrząs. Nie złagodził go również przeprowadzony jednocześnie na całym obszarze Państwa radykalny zabieg deflacyjny z okazji wprowadzania nowych znaków płatniczych. Jeśli jednak chodzi o **centralne zagadnienie cen**, nie odważono się na posunięcia skrajne i **wybrano kompromis pomiędzy nasuwającymi się tu w teorii dwiema przeciwnymi koncepcjami** — z jednej strony pełną gospodarką reglamentowaną na wzór niemiecki, a z drugiej integralnym przywróceniem wolnego handlu.

Wydaje się, że w istniejących na początku r. 1945 warunkach taka decyzja była słuszną. Kartkowy system reglamentacyjny na ogromnym obszarze Państwa był z czasów okupacji do tego stopnia zohydzony i podważony, że próba przywrócenia go albo raczej wprowadzenia na nowo nawet dla władz polskich musiała wydawać się niezmiernie trudną, jeśli nie wręcz ryzykowną. Toteż nie pokuszono się o nią, podczas kiedy jednocześnie rząd oswobodzonej Czechosłowacji mógł się na drogę reglamentacji zdecydować i utrzymuje ją po dziś dzień.

Nie obierając tej koncepcji, Rząd Polski nie poszedł jednak również po linii przeciwnej. Niewątpliwie głównie zaważył tu na szali fakt, że — wskutek bezpośredniego przejęcia przez Państwo podstawowych działów produkcji i ogromnego zwiększenia tym sposobem zasięgu gospodarki publicznej — **Rząd przede wszystkim musiał mieć na uwadze następstwa ewentualnej zwyżki cen dla jego budżetu wydatków zarówno osobowych, jak rzeczowych**. Już to nie pozwalało na zniesienie od razu wszelkich przepisów reglamentacyjnych. Skoro też dla ogromnej rzeszy zależnych od Państwa pracowników administracji publicznej i przemysłu ustanowione były uposażenia na poziomie co prawda już nie przedwojennym, ale w każdym razie znacznie bliższym przedwojennego niż cen wolnorynkowych, musiały być z tego wy-

ciągnięte konsekwencje przede wszystkim w zakresie artykułów pierwszej potrzeby, dla których zachowano system świadczeń rzeczowych. Ciężar ich był wprawdzie, w porównaniu z czasami okupacyjnymi, zmniejszony, ale zasadę ich utrzymano w mocy.

Wytworzył się w ten sposób w Polsce stopniowo **dwoisty system cen**,

co dający się z grubsza tak scharakteryzować, że w obrębie szeroko pojętej gospodarki publicznej utrzymał się w zasadzie poziom cen tzw. sztywnych, o mnożniku kilkakrotnie wyższym od przedwojennego (w teorii miał to być pierwotnie mnożnik 6), kiedy w pozostałych działach gospodarstwa narodowego ceny nie podlegały żadnej regulacji. Jasna rzecz jednak, że naszkicowany wyżej podział musiał bardzo prędko okazać się konstrukcją sztuczną, na co złożyło się szereg czynników:

a) **nie można było obydwóch systemów gospodarczych o różnych cenach zizolować, a choćby tylko od siebie odgradzić**. Z chwilą zaś, gdy one zaziębiają się o siebie, a nawet wzajemnie się przenikają, pierwotne założenia konstrukcji muszą wskutek takiej przymusowej symbiozy ulec wypaczeniu, co też w praktyce istotnie nastąpiło. Tak więc tam wszędzie, gdzie Państwo występowało jako producent towarów czy usług, nie mogło ono, przynajmniej z reguły, ograniczyć tych towarów czy usług tylko do dyspozycji ich odbiorców publicznych. Musiało kalkulację swoją w mniejszej lub większej mierze oprzeć na cenach wolnorynkowych.

W praktyce pociągnęło to za sobą w przemyśle zjawisko tzw. cen komercyjnych, które u ludzi gospodarczo nieuświadomionych mogło łatwo wywołać niepożądane wrażenie, że nawet czynnik publiczny wkroczył na drogę szukania niemoralnych zysków, kiedy w rzeczywistości nie było powodu faworyzowania odbiorców ze sfery wolnorynkowej cenami do niej zupełnie nie dostosowanymi.

Trudniejszym było zadanie ustalenia właściwej kalkulacji dla tych działów przedsiębiorczości państwowej, które — jak np. koleje czy poczta — nie mają możliwości rozgraniczenia usług, jakie świadczą jednocześnie w zakresie obydwóch systemów cen. Ratowano się tu wyznaczaniem mnożników pośrednich, których powstała cała mozaika, podważając zaufanie do koordynacji poczyniań poszczególnych resortów rządowych.

Ponadto mnożniki te, zwłaszcza o ile chodzi o artykuły mniej lub więcej pierwszej potrzeby, bądź stawały się wyraźnie krzywdzące dla ludności, żyjącej z uposażeń stałych o mnożniku niższym, bądź zmuszały do korygowania tego pokrzywdzenia w praktyce przez stosowanie do tych wyznaczonych mnożników różnych indywidualnych czy grupowych ulg.

System dwoistych cen okazał się więc w życiu niezmiernie kłopotliwym i trudnym.

b) **Zupełnie podstawowym warunkiem należytego funkcjonowania systemu sztywnych cen, a zwłaszcza płac, jest sprawna obsługa w zakresie podlegających reglamentacji artykułów**. Pracownik może zgodzić się na niskie nominalnie uposażenie gotówkowe, jeśli ma pewność, że w ramach tego uposażenia otrzymywać będzie regularnie i po nie-

zmienionych cenach przynajmniej to wszystko, co mu jest niezbędnie do życia potrzebne.

Jeśli jednak to założenie z tych czy innych powodów szwankuje, jeśli tzw. sztywne ceny w praktyce zwyżkują, a, co gorsza, jeśli dostawa, jak to się przejściowo zdarzało, nie dopisuje, cały system automatycznie się podważa. Pracownik uważa się wówczas słusznie za pokrzywdzonego i zwłaszcza gdy naocznie codziennie się przekomuje, że przy cenach wolnorynkowych spożycie nie jest w żaden sposób ograniczone, musi domagać się wyrównania po tych cenach należnego mu niedoboru w przydziałach.

Argumenty te odnoszą się jednak nie tylko do tych odłamów ludności, które pracę swoją oddają bezpośrednio po cenach sztywnych do dyspozycji Państwa. Mają one zastosowanie także do tych wszystkich, od których Państwo przy tym systemie ściąga po cenach sztywnych część czy całość owoców ich pracy. Tak więc rolnicy w zamian za tzw. świadczenia rzeczowe domagali się ekwiwalentu przede wszystkim w postaci odpowiednich przydziałów artykułów przemysłowych po cenach sztywnych. Gdy wszakże proces wymienny pomiędzy przemysłem a wsią, znów z jakichkolwiek powodów, jest zahamowany lub wręcz nie działa, powstają ogólnie znane tarcia i trudności, których reperkusje odbijają się właśnie na odcinku płac. Dla wyrównania tychże wprowadza się wówczas premie gotówkowe czy towarowe, które z istotą premii nie mają w rzeczywistości nic wspólnego, i służą jedynie do zamaskowania prawdziwego stanu rzeczy.

Istnieje wreszcie jeszcze jeden aspekt zagadnienia dwoistych cen, który, choć ma charakter raczej moralny niż gospodarczy, nie powinien być jednak w tym związku pominięty.

Przymusowa symbioza, jak ją wyżej określiliśmy, **dwóch różnych systemów cen staje się sposobnością do najłatwiejszych, często bardzo znacznych, a z reguły wysoce niewłaściwych zysków.** Podsyca ona jednocześnie w niepożądany sposób antagonizmy społeczne. Można było taki stan rzeczy tolerować z konieczności w okresie rządów okupacyjnych, kiedy wszystkie normalne zasady życia publicznego były wywrócone czy przekreślone. **Pod rządami własnymi musimy jednak takie zjawiska uważać za zdrożne i szkodliwe,** a tym samym dążyć do usunięcia nie tylko ich objawów, ale głównie też przyczyn, które do ich powstania prowadzą.

Wyliczyliśmy szereg argumentów, które, po półtorarocznym stosowaniu w Polsce systemu cen dwoistych, można i trzeba przeciwko niemu wysunąć. Oczywiście jednak systemu tego nie utrzymuje się w mocy bez specjalnych po temu motywów. Toteż z kolei wypada zastanowić się nad argumentami, które — pomimo poniekąd oczywistych braków i niedociągnięć tego systemu — przemawiają za nim.

Góruje tu nad wszelkimi innymi

wzgląd walutowy,

oparty na bardzo prostym i pozornie bezbłędnym rozumowaniu, że póki wielka, a może nawet przeważająca część ogólnych wydatków Państwa, dzięki systemowi cen sztywnych, wyraża się w kwotach stosunkowo niskich, zapobiega się w ten sposób najskutecz-

niej inflacji z jej wszystkimi, ogólnie znanymi ujemnymi następstwami. Nie ma istotnie wątpliwości, że **przy zachowywaniu reglamentacji cen i płac kwoty obrotu są niższe, może nawet wiele niższe, niż byłyby przy powszechnym przyjęciu cen wolnego rynku.**

Czy jednak stwierdzenie takie wystarcza, aby pierwszy system ze stanowiska walutowego określić jako antyinflacyjny, a tym samym uznawać za zdrowszy, to już wydaje się rzeczą bynajmniej nie tak oczywistą i w każdym razie wymagającą nieco głębszej analizy. Jednym z punktów, który w tym związku winien być wyświetlony, jest pytanie, **czy utrzymywanie poziomu cen sztywnych nie pociąga za sobą, w formie bezpośredniej, a prawdopodobnie raczej pośredniej, dopłat czy innych świadczeń ze strony Państwa.** Pamiętamy przecież, jak po pierwszej wojnie światowej różne państwa, również w celu rzekomego zwalczania inflacji, uprawiały politykę zachowywania cen za chleb czy też taryf kolejowych na sztucznie obniżonym poziomie z tym rezultatem, że dzięki niej zredukowano wprawdzie poziom płac czy też cen na niektóre towary, ale wynikające stąd niedobory w gospodarce publicznej trzeba było łączyć innymi metodami, z reguły znów przy pomocy instytucji emisyjnej. Toteż niemal wszędzie taki system krypto — inflacji po upływie paru lat eksperymentów uznano za błędny i zarzucono.

Drugim punktem, który również wymaga analizy, jeśli pragnie się przeciwdziałać inflacji, to jest wyraźne uprzytomnienie sobie, co właściwie pod tym terminem rozumieć należy. Nie będzie w każdym razie słusznym za inflację uważać sam fakt nominalnie wysokiego obiegu, gdyż punkt ciężkości zagadnienia inflacji leży nie w jego statycznym, ale dynamicznym charakterze. **Nie o to więc głównie chodzi, na jakim poziomie — nominalnie niskim czy wysokim — obieg pieniężny się utrzymuje, ważnym natomiast jest, czy ma on tendencję wzrostu niewspółmiernego z gospodarczymi potrzebami.** Jeśli taki tok rozumowania uznamy za słuszny, możemy mieć do czynienia z inflacją i ze zjawiskami inflacyjnymi przy obiegu nominalnie niskim, nie zwiększający się zaś obieg stosunkowo wysoki uważać za przejaw stabilizacji pieniężnej. Wydaje się, że przy toczących się na ten temat dyskusjach ten punkt widzenia nie powinien być zapominany.

Po wszystkich powyższych wyjaśnieniach możemy, jak się zdaje, zmierzać już do pewnej konkluzji w naszych wywodach. Nie ma bodaj w ogóle, a zwłaszcza w okresach tak trudnych i wyraźnie przejściowych, w jakich obecnie żyjemy, systemów gospodarki pieniężnej, nadających się do użytku w każdej sytuacji. **To, co było dobre i słuszne przed rokiem, w odmiennych warunkach obecnych może dziś już wymagać korektury.** Stabilizacja polityki gospodarczej jest niewątpliwie zawsze jedną z jej cech najcenniejszych, nie może wszakże wyłączać rozważnej elastyczności, zwłaszcza w odniesieniu do takich zarządzeń czy posunięć, które od początku pomyślane były jako wyraźnie przejściowe i dostosowane do wyjątkowych okoliczności, które je zrodziły.

Podkreślaliśmy, że na początku r. 1945, w okresie przejmowania władzy z powrotem przez administrację polską, decyzja Rządu zachowania reglamentacji cen w licznych dziedzinach życia miała, w uwzględnieniu całokształtu ówczesnej sytuacji, poważne za sobą

argumenty. Gdy jednak od tego czasu minęło kilkanaście miesięcy, gdy stosunki uległy licznym zmianom, a zwłaszcza gdy wprowadzony system wykazał w praktyce różne braki i wady, o których wyżej mówiliśmy, czynniki, kierujące polityką gospodarczą Państwa, musiały stanąć wobec pytania, czy i jakiej rewizji wymagają powzięte w swoim czasie decyzje.

Rewizja ta w ciągu ubiegłych miesięcy na wielu ważnych odcinkach już jest przeprowadzona. Najważniejszym w tym zakresie posunięciem było niewątpliwie dokonane w lecie r. 1946 zniesienie tzw. świadczeń rzeczowych w rolnictwie, które, jak zaznaczyliśmy, były wielokrotnie powodem tarć i niezadowolonia. Doniosła ta decyzja przeniosła nasze rolnictwo całkowicie w sferę wolnorynkową. Znaczy to, że żaden czynnik publiczny nie usiłuje już skomprimować poziomu cen, jaki rolnik może za owoc swojej pracy otrzymać, ale jednocześnie powstaje zagadnienie właściwego ustosunkowania tego wolnego poziomu cen rolnych do ustalonego przez Państwo poziomu cen całej gospodarki publicznej z upaństwowionym przemysłem włącznie. Stąd tak głośny przed wojną problem tzw. nożyc cen odżywa na nowo i **sprawa należytego zorganizowania i usprawnienia procesów wymiennych pomiędzy wsią a przemysłem staje się jednym z naczelných zadań naszej polityki gospodarczej.**

Likwidując dwoistość cen na odcinku rolnictwa, Rząd nie uznał jednak za możliwe, aby wyciągnąć z tego faktu od razu wszelkie konsekwencje. W stosunku do pracowników publicznych włącznie z upaństwowionym przemysłem system centralnej aprowizacji po ulgowych sztywnych cenach na razie zachowano. Wobec podaży artykułów rolnych według cen wolnorynkowych możliwym jest to jedynie przy utrzymywaniu specjalnych państwowych funduszy aprowizacyjnych i wyrównawczych. Tego rodzaju aprowizacja stanowi integralną część obowiązującego systemu płacy. System ten skądinąd, dzięki inicjatywie wyłonionej przez Centralną Komisję Związków Zawodowych Mieszanej Komisji Płac, również poddano daleko idącej rewizji, a mianowicie jednocześnie

z podwyżką płac, jako takich, zastosowaną w licznych dziedzinach życia, nastąpiło ich ujednolicenie i uporządkowanie. Płace zasadnicze obejmować mają od-tąd możliwie całość przysługującego poszczególnemu pracownikowi wynagrodzenia za pracę, zredukowano natomiast lub całkiem zlikwidowano znaczenie premii gotówkowej, a szczególnie towarowej, których stosowanie w praktyce napotykało na wiele trudności i które w zakresie płac właściwie zaciemniały tylko istotny stan rzeczy.

W ten sposób dokonany został duży krok naprzód, aby stosunki gospodarcze w Państwie uczynić bardziej przejrzystymi. System dwoistych cen w Polsce nie jest jeszcze zlikwidowany, ale zasięg jego bezsprzecznie poważnie ograniczono, tym samym omówione wyżej jego ujemne skutki w znacznej części usunięto. Dalsze posunięcia w tym samym kierunku muszą być nacechowane dużym umiarem, aby zapobiec wstrząsom w dziedzinie szczególnie na nie wrażliwej.

Moment walutowy, o którym już mówiliśmy, odgrywa tu oczywiście główną rolę. Nominalne bowiem powiększenie wydatków Państwa musiałyby być następstwem dalszej liberalizacji dzisiejszej polityki cen, jednak znalazłoby ono, przynajmniej w części, wyrównanie przez zwwyżkę niektórych pozycji dochodowych, a także przez eliminację ciężarów, jakie Państwo dziś ponosi dla potaniaenia niektórych cen.

Pozostaje do sprecyzowania jeszcze jeden doniosły punkt. Likwidacja dwoistych cen w Polsce, która będzie musiała nastąpić w perspektywie chyba już niezbyt dalekiej, może zahaczać o zagadnienie podniesienia stopy życiowej szerokich warstw, które utrzymują się z uposażeń stałych, ale bynajmniej z tym zagadnieniem się nie pokrywa. Wspomniana wyżej, realizowana obecnie rewizja płac przyczyni się niewątpliwie, jak zaznaczyliśmy, do poprawy warunków bytu warstw o uposażeniu stałym, ale zagadnienia, jako takiego, jeszcze nie rozwiąże. Łączy się ono bowiem z szerszym problemem podziału dochodu społecznego w Polsce, którego omówienie wykracza poza wytknięte dla naszego tematu ramy.

MGR ANDRZEJ HOROSZKIEWICZ (Warszawa)

ORGANIZACJA WŁADZ GOSPODARCZYCH W POLSCE

Autor porusza ważne zagadnienie, które jest już przedmiotem studiów w Ministerstwie Przemysłu. Uwagi Autora, często zgodne ze stanowiskiem Redakcji, często rozbieżne — drukujemy z zachowaniem pełnej ich treści, aby mogły posłużyć, jako punkt wyjściowy dla materiałów, jakie zbieramy w tej ważnej sprawie. Nie wątpimy, że praktycy życia organizacyjnego: Dyrektorzy Centr. Zarządów, Dyrektorzy Zjednoczeń i niezależni znawcy tematu pośpieszą skorzystać z okazji i wypowiedzą swoje opinie i uwagi nie tylko o wnioskach Autora, ale i o istocie problemu. (Redakcja.)

WYKONANIE planu gospodarczego, pomimo najbardziej precyzyjnego przewidywania i najszerszych chęci, zależy od czynników, które wielokrotnie wymykają się spod kontroli naszej świadomej woli. Nie wyliczając praw gospodarczych, których wpływ specjalista stosunkowo łatwo oceni, wystarczy wskazać na ogromne znaczenie jednostki ludzkiej nawet wtedy, gdy jest tylko pionkiem

w ręku kierownictwa. Wystarczy powiedzieć, że od jej sprawności i dbałości zależy stan aparatu produkcyjnego, że wydajność pracy uwarunkowana jest nie tylko zdrowiem fizycznym, ale w większym może stopniu samopoczuciem pracownika i ochotą do pracy. Będą tu odgrywać poważną rolę momenty tak nieobliczalne, jak perspektywa powodzenia osobistego, wzgląd na pomyślność istniejącej lub mającej powstać rodziny, przeświadczenie o celowości wysiłku dla grupy społecznej, w której pracownik żyje, stopień współżycia i zgrania się z otoczeniem, przede wszystkim z własnym zespołem pracy, zaufanie do posiadanych kwalifikacji, ambicja wyróżnienia się itd.

Przed kierownictwem gospodarczym, które ponosi odpowiedzialność za wykonanie planu, stają rozległe zadania, związane z realizacją warunków w jakich plan

ten może się udać, wcześniej jeszcze aniżeli realizacja samego planu. W tych warunkach **problemy organizacji wewnętrznej władz gospodarczych wysuwają się na czoło zagadnień aktualnych**. Po przeminieniu bowiem okresu szybkich i w oczy rzucających się sukcesów „dalsze postępy wydajności technicznej czy wydajności pracy technika wymagają wysiłku. Wysiłku pracy robotnika, wysiłku techniczno-organizacyjnego, wysiłku inwestycyjnego“. Z tych samych powodów „musi być i będzie podjęty wysiłek w kierunku oszczędności na pozycjach niekoniecznych, w kierunku usprawnienia organizacyjnego, likwidacji nadużyć i marnotrawstwa, zwiększenia wydajności źródeł fiskalnych, a przede wszystkim zmniejszenia błędów działania, które część wygospodarowanego przez sektor państwowy dochodu kierują do grup pasożytniczych na niedomaganiach naszego systemu“¹⁾.

Wobec popularności planowania wszystkich odinków rozwojowych życia gospodarczego **za mało uwagi poświęca się planowaniu organizacji władz gospodarczych**, które może wydawać się czymś luźno związanym z polityką gospodarczą, pozostaje natomiast w związku z trudnymi zagadnieniami polityki ogólnej. Niemniej planowanie to jest tak samo konieczne, jak planowanie wytwórczości, systemu kredytowego czy handlu zagranicznego.

Do dziś dnia nie rozstrzygnięto jeszcze zagadnienia, **kto jest najbardziej powołany do funkcji organizacyjnych w życiu gospodarczym**: prawnicy — ekonomiści, inżynierowie czy nieuprzedzeni dyletanci. Inż. Aleksander Bajkowski w swoich „Zasadach techniki organizacji i kierownictwa“ (Warszawa 1939) stawia tezę (L. 154), że „studia prawnicze, przygotowujące kadry sędziów, adwokatów i doradców prawnych, dają studentom specyficzne nastawienie całego sposobu myślenia, wyrabiając zamiłowanie do analizowania zjawisk z punktu widzenia formalnego, ze szkodą dla rozwoju skłonności i umiejętności do syntezy twórczej“. W przeciwieństwie do tego „studia techniczne (L. 155) dają studentowi nastawienie zgodne z wymaganiami, jakim powinien odpowiadać kierownik, gdyż rozwijają zdolność myślenia funkcjami matematycznymi, poza tym zaś uczą tworzenia nowych rzeczy (konstrukcja) (podkreślenia autora). Aczkolwiek posiadanie samego wykształcenia technicznego nie jest jeszcze dostateczne do zakwalifikowania kandydata na stanowisko kierownicze, wszelako, biorąc rzecz ogólnie, przygotowuje ono lepiej ludzi do zajęcia takich stanowisk niż wykształcenie prawnicze.“ Prawdziwość powyższych twierdzeń mógłby w pełni ocenić jedynie człowiek, który opanował obydwie typy wykształcenia, wydaje się jednak, że „tworzenie nowych rzeczy“ w postaci budowy nowych mostów czy konstrukcji nowych domów nie jest w istocie swej równogatunkowe z tworzeniem koncepcji zespołu ludzkiego. Prawnicy-formaliści są złymi prawnikami (podobnie jak i istnieją kiepscy inżynierowie), jeżeli trzymają się kurczowo litery ustawy, nie wyczuwając intencji ustawodawcy i nie zdając

sobie sprawy z elastyczności pojęć, jednakże tylko prawnikom, którzy wpojone mają poszanowanie dla zasady stabilizacji prawnej, wiadomo, ile szkód wyrządza gorączkowe „tworzenie rzeczy nowych“, znane nam z epoki tzw. radosnej twórczości. W życiu gospodarczym, wymagającym ustanawiania i stosowania mnóstwa norm regulujących ludzkie postępowanie, inżynierem społecznym, organizatorem będzie jedynie człowiek o wykształceniu wszechstronnym, u podstaw swych humanistycznym, człowiek, który uzyskawszy niezbędne elementy decyzji, jakich dostarcza socjologia i ekonomia, potrafi przede wszystkim oddziaływać na ludzi i jednoczyć ich energie. Człowiek ten nie spełni swego zadania bez głęboko wkorzonego poczucia prawa, bez znajomości historii ustrojów, form organizacyjnych i bez opanowania techniki normodawstwa. Jest rzeczą jasną, że dane te nie wystarczają do kierownictwa życiem gospodarczym bez dokładnej orientacji w terenie działalności i bez stałego kontaktu z postęпами nauki w tej dziedzinie. Za przykład zwięzłego ujęcia tego, co stanowi istotę zmysłu organizacyjnego, niech posłuży komunikat Cezara z pola bitwy: Veni, vidi, vici. Organizator musi pofatygować się na teren, gdzie się rozgrywa los takiej czy innej sprawy, musi tam **przyjść** i wystąpić z inicjatywą. Musi następnie rozejrzeć się w sytuacji i **dostrzec** komplikacje, wymagające jego interwencji. W trzeciej dopiero kolejności przystąpić może do działania. Szybkość orientacji i decyzji to rzeczy, które łatwiej znaleźć chociażby wśród praktyków-handlowców niż wśród teoretyków naukowej organizacji pracy czy ekonomistów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że inwazję na kontynent europejski przygotował i w znakomitej mierze ubezpieczył amerykański businessman, specjalista od transportów morskich. I dlatego najbliższe prawdy będzie stwierdzenie, że **nie ma idealnej recepty na rozmieszczenie ludzi przy organizacji władz, jeśli się pominie konieczność współdziałania różnych jednostek, o różnym usposobieniu, różnym wykształceniu i tendencjach**. Niezawodnym lekarstwem na bolączki organizacyjne jest właściwie tylko team-spirit — duch zespołowy, o który jest trudniej niż o statuty, zarządzenia czy umowy.

Przyjmując zasadę, która wynika z tego, co powiedziano powyżej, że mianowicie funkcje administracyjne mogą i winny w życiu gospodarczym być wykonywane przez prawników (uczyni to niewątpliwie reformę studiów prawnych jeszcze bardziej konieczną), ew. handlowców, zwolnimy z pewnością znaczną ilość inżynierów i techników dla zadań, których nikt inny wykonać nie potrafi i choćby częściowo przyczynimy się w Polsce do złagodzenia kryzysu, znanego zresztą w całej Europie pod nazwą „lack of skilled labour“ — braku pracowników kwalifikowanych.

O ile niemożliwe jest drogą wydawania okólników odgórne osiąganie celów gospodarczych, gdyż wydanie polecenia nie jest bynajmniej równoznaczne z jego wykonaniem, o tyle jest zupełnie możliwy taki odgórny dobór właściwych ludzi na właściwe miejsca, który zdejmie wiele trosk z przeciążonych pracą i odpowiedzialnością czynników kierowni-

¹⁾ Cytaty z artykułu Cz. Bobrowskiego w „Przegl. Socj.“ Nr 6--7 z 1 września br..

czych gospodarstwa polskiego. Obowiązek zapewnienia należytej obsady osobowej wszystkich placówek, z którymi związana jest możliwość dyspozycji gospodarczej, jest niewątpliwie w działalności tych czynników obowiązkiem naczelnym tak dalece, że jego niespełnienie stawia pod znakiem zapytania powodzenie całości planu i wszystkich podejmowanych wysiłków.

Przechodząc do zagadnienia form organizacyjnych i ich znaczenia wypada stwierdzić, że nie można przecenić wartości form możliwie najprostszych. Ponieważ jednak częste reorganizacje, zwłaszcza nieskoordynowane na poszczególnych odcinkach, powiększają zamieszanie zamiast je zmniejszać, zatem okres startu organizacyjnego, w jakim się jeszcze w tej chwili kraj znajduje, powinien być wykorzystany dla znalezienia takich form prostych i jak najprędzej zamknięty. Nie znaczy to, by w miarę potrzeby nie można było w ustalonym systemie wprowadzać zmian, ale winny one być podejmowane ostrożnie, etapami, z gotowością odstąpienia od eksperymentu nieudanego, i tylko wówczas, gdy zmiana da w konsekwencji stan wyraźnie lepszy, niżby to mogły sprawić ulepszenia stanu istniejącego.

Przy żywej i pozytywnej inicjatywie ze strony społeczeństwa pozornie przestarzałe formy organizacyjne nie są przeszkodą dla pomyślnego gospodarczego rozwoju. Inicjatywa taka bowiem łącznie z poczuciem praworządności powoduje, że gdy jedne formy jako nieżyłowe zanikają, inne bardziej dostosowane do nowych warunków zajmują ich miejsce. Zjawiska tego, dobrze znanego prawnikom, nie obserwuje się, jeżeli społeczeństwo jest „tradycyjnie bierne”. Wziawszy pod uwagę, że nasze warstwy kierownicze ciągle jeszcze rekrutują się w przeważającej większości z inteligencji, która skłonna jest narzekać na niedomagania, ale w nikłym stopniu zdolna je usuwać (J. Chałasiński: Społeczna genealogia inteligencji polskiej) dojść można do wniosku, że w Polsce **znalezienie właściwych form organizacyjnych dla władz gospodarczych** (jak zresztą dla władz w ogóle) **na długie lata jeszcze przesądzi o tempie rozwoju naszego życia gospodarczego**. Przeciwnie, jeżeli zahamowania wynikające z zazębiania się kompetencji, z rozproszkowania odpowiedzialności, z obarczenia sprawami drugorzędnymi tych, którzy muszą się koncentrować na zagadnieniach najważniejszych, jeżeli te zahamowania nie będą zlikwidowane, wówczas trudno być optymistą w świecie, w którym przewodzą amerykański czy rosyjski organizacyjny rozmach, niemiecka organizacyjna gruntowność, angielska i francuska inwencja.

Nieodzowną koniecznością jest u nas rozgraniczenie pojęcia sprawowania władzy o charakterze gospodarczym od pojęcia prowadzenia działalności gospodarczej. Funkcją władz bowiem, funkcją administracji gospodarczej i administracji państwowej w ogóle jest ustalanie ram prawnych dla działalności gospodarczej, funkcją natomiast jednostek gospodarczych (przedsiębiorstw) jest rozwijanie działalności w tych przez władze określonych ramach. **Urząd nie może handlować ani przedsiębiorstwo rządzić.** Jeżeli taki stan istnieje, wszelki porządek ustać musi. Bez ścisłego rozgraniczenia nie jest do pomyślenia prawidłowa kontrola działalności gospodar-

czej, która należy do zadań władz państwowych, ani obserwacja konsekwencji norm ustanowionych przez władze, która dokonywana przez kierowników przedsiębiorstw (obojetne — państwowych, spółdzielczych czy prywatnych), może dostarczyć pożytecznych informacji o celowości tych norm.

Z tego punktu widzenia istnienie Centralnych Zarządów Przemysłu w ich obecnej formie (po okresie, w którym każdy prędki sposób podejścia do kwestii przemysłu był dobry) jest już anachronizmem i dojrzało do reorganizacji¹⁾.

¹⁾ W związku z tym można przytoczyć ciekawe uwagi Cz. Kulikowskiego w 4 numerze „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego”. W artykule pt. „Przerosty administracyjne” autor pisze:

Jeżeli zjednoczenia przemysłów utrzymują się z opłat ze strony poszczególnych fabryk, ustalonych procentowo od obrotu, to ta część kosztów administracyjnych jest wymierna; składkę na utrzymanie zjednoczeń można w kalkulować w cenę produktu i uzyskuje się w ten sposób najpewniejsze kryterium polityki kosztów administracyjnych. Ale jeżeli koszty centralnych zarządów przemysłów obciążają budżet państwowy, to wymykają się one obliczeniom kalkulacyjnym i państwo jako właściciel nigdy nie będzie wiedziało, jaki jest istotny stosunek kosztów w danej gałęzi produkcji. Pierwszym zatem warunkiem rozpoznania sytuacji w zakresie kosztów administracyjnych będzie skomercjalizowanie centralnych zarządów przemysłów z poruczeniem im technicznego zarządu produkcją, a pozostawieniem Ministerstwu Przemysłu funkcji generalnej polityki przemysłowej, planowania i nadzoru.

Obserwacja rozrostu aparatu centralnych zarządów każe mieć pewność, że koszty ich utrzymania stanowią pozycję poważną. Jest faktem stwierdzonym, że wydatki zarządów wielkich koncernów kapitalistycznych na pensję i reprezentację pochłaniały sumy równe całości robocizny. Zachodzi obawa, że może dojść do podobnej anomalii, tym razem nie na skutek wysokości pensji i wydatków reprezentacyjnych, ale wskutek gospodarskiej ambicji zarządów centralnych. Już teraz można zauważyć w aparacie zarządów centralnych dublowanie działalności innych organów państwowych (np. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej) oraz podejmowanie agend, które mogą wykonywać związki zawodowe, a nawet czynności całkowicie zbędnych. Do tych ostatnich należy na przykład w znacznej mierze akcja wydawnicza; celowe jest wydawanie czasopism pogłębiających wiedzę w danej gałęzi przemysłu, ale luksusem są liczne wydawnictwa propagandowe (nie reklamowe), a już całkowicie zbędne są czasopisma zarządów centralnych dla robotników, jest to i nieco przestarzałe, i nie potrzebne, bo robotnicy mają swoje czasopisma. Każde tego rodzaju przedsięwzięcie jest biorąc z osobna może nie kosztowne, ale razem wzięte stanowią te „szerokie przejścia”, przez które przechodzą milionowe sumy. A wreszcie — jeżeli nie zastosuje się bardzo surowych rygorów, to może zachodzić niebezpieczeństwo nawet nadmiernych ambicji reprezentacyjnych; byłoby to psychicznie zupełnie wytłumaczalne, gdyż sprawowanie kierownictwa tak olbrzymich koncernów może przyprawić o zawrót głowy.

Spomiędzy innych objawów przerostów można też zauważyć pewne niedomaganie administracyjne o tyle poważne, że zarodki jego tkwią w systemie planowania, ale które przy zachowaniu zasady można by usunąć. Jest to ociężały tryb postępowania w zakresie zaopatrywania fabryk w surowce, maszyny i narzędzia. Droga, jaką musi odbyć zapotrzebowanie fabryki poprzez scentralizowany i wielostopniowy aparat zaopatrzenia, może być skrócona do prostej procedury zakupu i w ten sposób może być usunięta cała nadbudowa administracyjna razem z poważnym procentem produktywnym sił.

Pełnych rozmiarów tych objawów nie będzie można tak długo ocenić, jak długo będzie istnieć powyżej omawiana luka w obliczaniu wszystkich kosztów administracyjnych każdej gałęzi przemysłu państwowego.

Koncentracja przemysłu, łączenie coraz to większej ilości zakładów pod wspólnym zarządem, co w Stanach Zjednoczonych dało tzw. **central — office groups**, lub zlewanie się kilku przedsiębiorstw w jedno (merger movement) — to zjawiska naturalne i dla rozwoju wytwórczości korzystne. W ich konsekwencji produkcja tanieje, racjonalizuje się i unowocześnia z pożytkiem dla przedsiębiorcy i sił przez niego zatrudnionych. Zilustrują to cyfry zaczerpnięte z amerykańskiego wydawnictwa: *Investigation of Concentration of Economic Power — Monograph No 27 — The Structure of Industry*. W r. 1937 istniało w Stanach 5.625 takich grup przemysłowych pod wspólnym zarządem. Obejmowały one 25.699 zakładów z ogólnej ilości 166.794, tzn. 15.4%. Zatrudniały jednakże 51.1% pracowników całego przemysłu amerykańskiego, płace przez nie wypłacane stanowiły 55.3% sumy płac w przemyśle, a wartość ich produkcji przemysłowej wynosiła 61.1% całości produkcji amerykańskiej. Jeżeli dodać do tego, że przeciętna wartość produkcji na głowę robotnika wynosiła w przemyśle kontrolowanym przez te central-office groups w ciągu roku 8.470 dolarów, a w przemyśle niezależnym 5.640 dolarów, dojdziemy bez trudności do wniosku, że jednolite, planowe kierownictwo przemysłu jest rzeczą ze wszech miar pożądaną. Niemniej jednak bardziej szczegółowe opracowania statystyczne wykazują, że koncentracja w pewnych gałęziach przemysłu postępuje szybciej i osiąga daleko wyższy stopień aniżeli w innych. O ile np. w amerykańskim przemyśle spożywczym w r. 1937 funkcjonowało 7 c. o. g., kierujących ponad 100 zakładów każda, a 13 c. o. g. z ilością 50-99 zakładów podległych, o tyle w przemyśle włókienniczym największa grupa obejmowała 20—29 zakładów, w papierniczym 30—49. Ujmując zagadnienie od jeszcze innej strony i zestawiając cyfry przeciętne koncentracji:

6.5 zakładów przemysł. na 1 c.o.g.	w przemyśle węglowym i naftowym
6.2 . . . 1 .	wyposażenia transportu
5.8 . . . 1 .	spożywczym
5.7 . . . 1 .	chemicznym

autorzy poddają myśl, że koncentracja taka jest najłatwiejsza w przemysłach o produkcji jednorodnej. W każdym zaś razie stwierdzić można, że **każdy przemysł wymaga potraktowania odrębnego, indywidualnego, i wydaje się, że nadanie poszczególnym gałęziom wytwórczości takich samych form organizacyjnych, jak to stało się u nas przez powstanie Centralnych Zarządów, na stałe nie jest rozwiązaniem najszcześliwszym.**

Będzie to się odnosić w każdym razie do tzw. przemysłu energetycznego, który np. w Stanach Zjednoczonych w ogóle nie figuruje w statystyce przemysłowej i który jest raczej instytucją użyteczności publicznej aniżeli przemysłem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przemysł ten, jako służebny, w stosunku do wszystkich innych nie może kształtować swej wytwórczości wg kryteriów opłacalności. W wielu przypadkach będzie on zmuszony z niej rezygnować, ze względu zaś na konieczność

stałego dostosowywania się do warunków zmiennych i potrzeb lokalnych centralny zarząd energetyki jest raczej utrudniony (w zakresie produkcji i polityki cen), jakkolwiek centralne planowanie i kontrolę stanowczo uznać należy za potrzebne i pożyteczne.

Ta niezdatność niektórych przemysłów do koncentracji i wspólnego zarządu występuje jaskrawo w świetle dalszych zestawień amerykańskich, dotyczących wartości produkcji. Wiadomo nam już, że przeciętna tej wartości wyższa jest w przemyśle skoncentrowanym niż w niezależnym (w zakładach pojedynczych). Reguła ta ma swoje wyjątki. I tak np. w przeciwieństwie do przemysłu spożywczego, o którym była już mowa, a który w koncentracji daje towary wartości 15.026 dolarów rocznie na robotnika w stosunku do 10.527 dolarów, jakie przynosi praca robotnika w zakładzie pojedynczym, w przemyśle włókienniczym odnośne cyfry wynoszą: 3.742 i 3.997 dolarów. Dane te mogą być wskazówką przy przemysłeniach dotyczących struktury przemysłu włókienniczego w Polsce i dotychczasowych metod zarządzania nim.

Kilka uwag wypada poświęcić temu, że istniejące w Polsce Centralne Zarządy przemysłów są organizmami branżowymi. Jest to zgodne z tendencją jaka istnieje i poza systemem gospodarki planowej, skoro w Stanach Zjednoczonych (1937) z 5.625 c. o. g. działało 3.574 w jednym gatunku przemysłu, prowadząc 11.321 (44%) wszystkich zakładów przemysłowych, jakie pod kontrolą wspólną się znajdowały. Jednakże nie należy zapominać o możliwości i sensowności kombinacji innych, które nie mieszczą się w dzisiejszych polskich formach organizacyjnych.

Powiązanie organizacyjne Centralnych Zarządów z Centralami Zbytu w zasadzie odpowiada nowoczesnym tendencjom gospodarczym. Autorzy cytowanego studium podkreślają fakt, że wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie, po rozszerzeniu swej produkcji na wszystkie działy danej branży (tzw. full-line company) przystępowały do objęcia w posiadanie punktów rozdzielczych, służących jako ujścia dla strumieni ich własnych wytworów. Utwierdziwszy się na podstawie przytoczonych liczb i wniosków w przekonaniu, że istnienie centralnego kierownictwa w przemyśle jest objawem zdrowym, który ułatwia gospodarkę planową w znakomitym stopniu, nie sposób pominąć tych niedomagań i przerostów organizacyjnych, które do chwili obecnej stały się widoczne w Polsce.

To, że w okresie braków, zniszczeń wojennych i powojennych „wąskich gardeł” konieczne jest centralne rozpatrywanie potrzeb przemysłu i centralny planowy rozdział środków produkcji, to, że Ministerstwu Przemysłu łatwiej jest kontaktować się z kilkunastoma placówkami, zorientowanymi w całokształcie zagadnień branżowych, niż z kilkuset Zjednoczeniami, reprezentującymi tylko fragmenty problemu, nie może zaciemniać faktu, że właściwa produkcja odbywa się w fabrykach, w terenie i że tylko tam ujawniają się bieżące trudności, tylko tam naocześnie, a nie ze sprawozdania (które bywa odpowiednio

fryzowane), przekonać się można o wykonaniu planu.

Istnienie autorytatywnej reprezentacji poszczególnych branż przemysłu w łonie Ministerstwa Przemysłu czyni kontakt z przemysłem kontaktem zbyt łatwym. Wystarczy przejść z pokoju do pokoju, żeby się wszystkiego dowiedzieć. Zniechęca to do podróży po kraju i praktycznie uniemożliwia kontrolę w miejscu, gdzie się produkcja odbywa. Odpowiedzialność za stan przemysłu nie spoczywa na Centralnych Zarządach, ponieważ podlegają one Ministrowi Przemysłu, pomimo to te właśnie Centralne Zarządy jednoczą w swoich rękach najistotniejsze kompetencje i prawo decydującej ingerencji. W tych warunkach nie da się przeprowadzić podziału kompetencji pomiędzy Ministerstwo jako urząd, a Centralne Zarządy jako kierownictwo gospodarcze poszczególnych zespołów przedsiębiorstw. Przy tym Centralne Zarządy na ogół poszły śladem tych resortów, które nie istniały przed wojną i dokonały wewnętrznej rozbudowy organizacyjnej do rozmiarów przekraczających rozmiary wielu istniejących dziś Ministerstw. Wystarczy powiedzieć, że Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego składa się z 13 Działów i 83 Wydziałów. Nie wdając się w wyliczanie szczegółów wystarczy stwierdzić powszechną w Polsce tendencję, że każdy nowopowstały i pozbawiony tradycji organ zmierza do zagarnięcia jak najrozleglejszej sfery działania i do załatwiania we własnym zakresie nawet tych spraw, które mogą i winny być załatwiane przez organ inny. Robi to wrażenie „konkurencji suwerenności“, która w przypadku Centralnych Zarządów przybrała częstokroć szczególnie rażące formy. Jest rzeczą jasną, że sprawy wspólne wszystkim branżom przemysłu winny być skoncentrowane we właściwych Departamentach Ministerstwa, którym poszczególne kierownictwa branżowe mogą jedynie dostarczyć elementów decyzji. Ponieważ Ministerstwo Przemysłu dysponuje wystarczającym dla tego celu aparatem, reorganizacja we wskazanym kierunku pozwoli w wielu przypadkach na redukcje jednostek organizacyjnych i personalne do 50% stanu obecnego.

By nie być gołosłownym, warto znów posłużyć się liczbami. Nadmiernie wydęte stany etatów oznaczają marnotrawstwo sił ludzkich, pieniędzy i energii tych, którzy nie będąc bezpośrednio w Central-

nych Zarządach zatrudnieni, muszą z nimi współpracować, ich rozliczne zarządzenia wykonywać, ich takie czy inne niedomagania lub opory przewyżczać. Im większa ilość instancji w urzędach, im większa ilość ogniw organizacyjnych, tym kłopotliwsze jest współdziałanie, tym trudniejsze zorientowanie się, czego właściwie należy się trzymać.

Centralne Zarządy Przemysłu podległe Ministerstwu pochłaniają większe sumy na swe utrzymanie (cyfry z preliminarza budżetowego na r. 1946) aniżeli samo Ministerstwo Przemysłu. Utrzymanie C. Z. P. Węglowego kosztuje więcej niż wydatki przewidziane na naukę: 48.398 tys. zł w stosunku do 44.611 tys. zł; Zarząd Centralny Ministerstwa Spraw Zagranicznych kosztuje 32.657 tys.; Zarząd Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 33.725 tys.; natomiast CZPWłók. — 24.556 tys.; Zjawisko to ma swoje odbicie i kontynuację w terenie.

W przemyśle włókienniczym przed wojną wypadł jeden pracownik umysłowy na 20 fizycznych, obecnie 1 na 10-ciu. W przemyśle papierniczym 1 na 12, obecnie 1 na 8.7. (Liczby przedwojenne z Małego Rocznika Statystycznego odnoszą się do r. 1937.)

Jeśli chodzi o przemysł węglowy, to już uzasadnienie preliminarza budżetowego stwierdza, że daje się zauważyć „brak rąk roboczych pod ziemią, a za to nadmiar sił nieprodukcyjnych na powierzchni“.

Zamykając na tym pobieżny z natury przegląd kwestyj, jakie wiążą się z istnieniem Centralnych Zarządów, można w konkluzji powiedzieć, że Centralne Zarządy po oddzieleniu od Ministerstwa Przemysłu winny ograniczyć się do planowania produkcji w ramach branż, do współudziału w ustalaniu inwestycji, do koordynacji działalności Zjednoczeń i ich nadzoru oraz do uzgadniania wytycznych w zakresie zbytu. Inne sprawy winny przejść bądź do kompetencji Zjednoczeń, bądź do właściwych Departamentów Ministerstwa. Natomiast jest niewątpliwe, że jako organy nadrzędne w stosunku do Zjednoczeń Centralne Zarządy o składzie nielicznym, ale wysoko stojącym fachowo i moralnie, winny zachować bezpośredni i wyraźny wpływ na skład osobowy Dyrekcyj Zjednoczeń, winny mieć daleko idące uprawnienia kontrolne z obowiązkiem przedkładania sprawozdań Departamentowi Kontroli w Ministerstwie oraz Biuru Kontroli przy Prezydium KRN.

TADEUSZ ORLEWICZ (Warszawa)

TROSKI APROWIZACYJNE ŚWIATA

PO WOJNIE, a zwłaszcza w roku bieżącym, w szeregu państw pojawił się ostry kryzys żywnościowy. We Francji przywrócono system kartkowy na chleb, zniesiony pod koniec 1945 roku. Obszar zasiewów zmniejszył się w roku 1945 o 30% w stosunku do stanu przedwojennego, a zbiór pszenicy był niższy niż 50% zbioru sprzed wojny (4,3 milionów ton w r. 1945 wobec 9 milionów ton przed wojną). Dostawy zagraniczne i pomoc w zbożu ze strony ZSSR pozwoliły przetrwać Francji kryzys tegoroczny, choć oficjalne normy żywienia w tym kraju wynoszą około 1600 kalorii.

W Anglii początkowo zwiększono normy przemiarowe do 87,5%, a potem po raz pierwszy w historii angielskiej wprowadzono racjonowanie chleba. Wielka Brytania importowała rocznie w latach 1934—38 — przeciętnie około 5,5 milionów ton pszenicy i maki, w roku 1940 — 6,4 milionów ton, ale już w roku 1944 mogła otrzymać tylko — 1,7 miliona ton pszenicy i maki. Dla pokrycia deficytu Wielka Brytania łącznie z brytyjską strefą okupacyjną w Niemczech oraz krajami Bliskiego Wschodu w roku bieżącym będzie potrzebowała 8 milionów ton zboża. Mimo tego jednak przeciętne racje żywnościowe wynoszą

2800 kalorii dziennie. Przesunięcia nastąpiły w poszczególnych składnikach pożywienia, a mianowicie zmniejszono spożycie cukru, tłuszczu, mięsa i drobiu na korzyść chleba i potraw mącznych, jarzyn oraz kartofli.

W Belgii wyżywienie kartkowe utrzymywane jest na poziomie 2500 kalorii tylko dzięki dużym dostawom z U. S. A. w zamian za rudę uranu z Konga Belgijskiego. Własna produkcja środków spożywczych w Belgii jest o 50% niższa niż przed wojną.

Holandia zgłasza znaczne zapotrzebowanie na import zboża. Należało by temu krajowi dostarczyć 800.000 ton samej pszenicy. Jednocześnie jednak osuszenie terenów północnych może przynieść w efekcie trzykrotnie wyższą niż zapotrzebowanie wewnętrzne produkcję warzyw.

We Włoszech wartość przydziałów kartkowych wynosi 1400 kalorii dziennie. W Grecji tegoroczne zbiory — wg głosów pasy — są znacznie wyższe od zbiorów z 1945 r. (700.000 wobec 393.000 ton), niemniej jednak nie wystarczą one na utrzymanie wyżywienia na poziomie dotychczasowym, tj. 1.600 kalorii.

W Jugosławii wojna obniżyła o połowę zdolność produkcyjną rolnictwa. W roku ubiegłym z pól jugosłowiańskich zebrano 2.620.000 ton zboża, tj. 51% zbiorów przedwojennych. Tegoroczne zbiory sięgają 3.400.000 ton, brakuje więc co najmniej 2.000.000 ton, aby dojść do poziomu przedwojennego.

W Czechosłowacji przy istniejących normach zapotrzebowanie roczne wynosi 1.105.000 ton zboża. Bilans zbiorów zbóż chlebowych wykazał w r. 1945/46 deficyt w wysokości 181.861 ton i był pokryty importem z dostaw UNRRA i z bezpośrednich zakupów w Kanadzie. Czechosłowacki dwuletni plan gospodarczy przewiduje osiągnięcie poziomu produkcji przedwojennej w roku 1948.

W Bułgarii sytuacja żywnościowa kształtuje się pomyślnie, skoro zbiory tegoroczne są dwukrotnie lepsze od zbiorów z roku ubiegłego.

Krajem europejskim, który może sobie pozwolić na eksport zbóż, jest Dania. Wg przewidywań kraj ten przeznaczy na eksport 100.000 ton, co w porównaniu z duńskim eksportem przedwojennym stanowi zaledwie 12,5%. Wartość wyżywienia określona tu jest przeciętnie na 2850 kalorii dziennie.

W sumie — sytuacja żywnościowa Europy na odcinku zbóż chlebowych jest trudna. Wojna i okupacja wpłynęły na zmniejszenie obszaru pól uprawnych oraz na wydajność produkcji z ha. Należy wnosić, że H. Hoover nazbyt optymistycznie sądził, iż europejski kryzys aprowizacyjny należy uważać za zażegnany. John Boyd Ors twierdzi natomiast, że poprawa może nastąpić najwcześniej po żniwach w roku 1947. Poprawa ta jednak nie zadecyduje o ostatecznej likwidacji kryzysu. Wg Orsa tegoroczny deficyt europejski wyrażać się będzie cyfrą 30 milionów ton zboża.

„The Economist” oblicza, że zapotrzebowanie importowe Europy na samą tylko pszenicę w okresie 1945/46 wynosić miało 9 milionów ton. Oficjalnie ogłoszone dane amerykańskie stwierdzają, że Europa potrzebuje co najmniej 12 milionów ton zboża i innych artykułów spożywczych „celem zwiększenia normy

żywnościowej 100 milionom ludzi w krajach wyzwolonych dla likwidacji niedożywienia, cierpień i chorób”.

Ogłoszona przez rząd W. Brytanii „Biała Księga Żywnościowa” (The Food White Paper) oblicza, że przeciętna produkcja roczna zbóż chlebowych wynosiła w Europie bez ZSSR w okresie przedwojennym 59 milionów ton. W sumie popyt Europy na rynku zbożowym sięgał przeciętnie 62,7 milionów ton, z czego importowano około 3,7 milionów ton zbóż. Żniwa w ubiegłym roku dały tylko 31 milionów ton, a więc niecałe 50% zapotrzebowania przedwojennego. Zdaniem rzeczoznawców brytyjskich, Europa musi otrzymać co najmniej 15,6 milionów ton zboża, aby zapewnić minimum wyżywienia ludności europejskiej.

Indie sygnalizowały zły urodzaj. Krajowi temu grozi głód znacznie gorszy od głodu z roku 1943. Wyjątkowo ciężka sytuacja aprowizacyjna panuje w Chinach i Japonii. Tu szczególnie dotkliwie odczuwa się spadek produkcji ryżu. Burma, Syjam i Indochiny, główni eksporterzy ryżu, mogą zaledwie zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne swych krajów. Wg przewidywań rok 1946 może przynieść pewną nadwyżkę, ale w każdym razie nie wyższą niż 2,4 milionów ton wobec 5,5 milionów ton konkretnego zapotrzebowania. Jest to jedna z przyczyn, dla których „The Food White Paper” oblicza potrzeby Indii, Chin, francuskiej Afryki Północnej, Afryki Południowej itp. w zakresie importu zbóż chlebowych w roku 1945/46 na 10,7 milionów ton; przed wojną kraje te importowały tylko 2,4 milionów ton zbóż chlebowych, czyli obecnie zapotrzebowanie wzrosło 4,5-krotnie.

Ta ostatnia pozycja zgodna jest z obliczeniami J. B. Orsa, który jednak w sumie przewiduje całość niezbędnego importu dla krajów całego świata — na 48 milionów ton ziarna. „White Paper Food” określa łącznie potrzeby importowe świata w bieżącym roku na 32 miliony ton pszenicy i widzi możliwość ich zaspokojenia tylko w 75%, czyli przewiduje deficyt w wysokości 8 milionów ton w roku 1946. Opracowanie to określa możliwości eksportowe: U. S. A., Kanady, Australii i Argentyny na 23,7 milionów ton pszenicy wg następującego zestawienia, ogłoszonego w sprawozdaniu, które w kwietniu rb. minister wyżywienia przedłożył parlamentowi angielskiemu:

Okres	Rezerwa	Zbiory	Razem	Zużycie wewn.	Eksport w milionach ton	Zapas
1939/40	18.2	42.9	61.1	25.9	13.3	21.9
1940/41	21.9	46.4	68.3	25.7	12.1	30.5
1941/42	30.5	44.2	74.7	26.0	10.2	38.5
1942/43	38.5	51.5	90.0	34.8	9.7	45.5
1943/44	45.5	39.8	85.3	43.6	11.6	30.1
1944/45	31.1	45.3	76.3	38.7	15.3	22.4
1945/46	22.4	46.1	68.5	33.7	23.7	11.1

Z tabeli tej wynika, że maksymalne zapasy były w roku 1942/43 i odtąd widać wyraźny spadek co rok o 15,4, 9,8 oraz 11,3 milionów ton. Przyczyny spadku szukać należy nie tylko w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, ale przede wszystkim w obawie producentów przed nadmierną — ich zdaniem —

produkcją pszenicy. Areal uprawy pszenicy w sumie zmniejszył się w krajach eksportujących o 23,2 milionów akrów.

Takie postawienie sprawy przekreśliłoby nadzieje na spokojne przetrwanie kryzysu powojennego. U. S. A. jednak postanowiły wrócić do wzmożonej produkcji pszenicy i wg danych północno-amerykańskiego departamentu rolnictwa zbiór pszenicy wyniesie już w roku 1946/47 — 39,1 milionów ton wobec 30,3 milionów ton w roku 1943/44 i 33,4 milionów ton w okresie przedwojennym. Ponadto Anderson, sekretarz stanu dla spraw rolnictwa, zapowiedział walkę z marnotrawstwem żywności (codziennie w U. S. A. marnuje się jego zdaniem żywności około 50.000 ton) oraz stwierdził, że wyżywienie ludności U. S. A. z obecnych 3.360 kalorii dziennie może spaść bez szkody dla zdrowia i sprawności fizycznej do 2.950 kalorii dziennie. W związku z tym U. S. A. przewidują w roku 1946/47 przeznaczenie 9,8 milionów ton pszenicy na eksport wobec wywożonych 3,9 milionów ton w 1938/39 r. i 3,2 milionów ton w 1943/44 r.

W Kanadzie zbiory pszenicy wyniosły — 8,1 milionów ton, a więc niżej od przeciętnej rocznej w latach 1939—1944, wynoszącej 11,8 milionów ton. Mimo tego Kanada przewiduje — również kosztem ograniczeń w spożyciu wewnętrznym — wysyłkę 10 milionów ton pszenicy, co z przeciętną roczną lat 1939 do 1944 stanowi wzrost możliwości eksportowych Kanady o 3,5 miliona ton pszenicy.

Australia kieruje swoją pszenicę głównie do krajów Dalekiego Wschodu. Australijska produkcja pszenicy spadła bardzo znacznie; w roku 1944/45 zebrano tylko 1,4 miliona ton wobec 3,9 milionów z lat ubiegłych lub 4,1 milionów ton, jako przeciętnej z okresu przedwojennego. Eksport pszenicy z Argentyny wynosił przeciętnie 2,8 milionów ton, w roku ubiegłym 2,6 milionów ton, a w roku bieżącym tylko — 1,9 miliona ton pszenicy. Argentyna jednak na rok 1946/47 zapowiada zwiększenie eksportu.

Ogółem ilość pszenicy, która będzie przeznaczona na eksport z czterech wyżej wymienionych krajów, powinna w roku 1947 przekroczyć co najmniej o 2 miliony ton eksport w roku 1945/46, przy czym nie uwzględniamy tu importu z Danii i ZSSR oraz ewentualnego z krajów naddunajskich (Węgry, Rumunia, Bułgaria). Wynikałoby więc z tego, że zapotrzebowanie świata w roku przyszłym na zboże chlebowe będzie zaspokojone w znacznie wyższym procencie niż w roku bieżącym.

To są fragmentaryczne zestawienia, dotyczące od-cinka zbożowego. Poza produkcją rolniczą pozostaje jednak bardzo ważny zakres produkcji hodowlanej, w którym kryzys żywnościowy znajduje również poważne źródło. Departament rolnictwa U. S. A. opracował tabelę, obrazującą stan rolnictwa na głównych obszarach geograficznych. Tabela przyjmuje średnie za lata 1943 i 1944, a stan przedwojenny równa się w niej 100. Ujemną stroną tego zestawienia jest brak danych, dotyczących Europy środkowej, wschodniej i wschodniej części Europy zachodniej, a więc tych terenów, w których straty rolnictwa były najcięższe. Tabela wygląda w sposób następujący:

Wyszczególnienie	Ameryka Płn.	Ameryka Płd.	Zach. Europa i Afryka Płn.	Bliski Wschód	Oceania i Afryka Płd.	Płd. i Wsch. Azja	Wszystkie kraje
Produk. rolnicza:							
zboże	128	94	98	106	70	103	105
owoce i jarzyny .	121	130	134	86	117	101	108
tłuszcze roślinne .	154	375	102	69	—	114	125
cukier	95	128	82	115	99	105	99
cała produkcja roln.	127	115	97	100	78	104	106
Produk. hodowl.:							
mięso, drób i jaja .	159	121	61	91	119	64	107
produkty mleczne .	119	122	90	78	96	98	102
cała produk. hodowl.	142	122	74	86	109	91	105
cała produkcja . .	132	116	91	99	86	103	107

Omawiając tę tabelę, J. Sosieński w artykule pt. „Problem żywnościowy po wojnie“ (Mirowoje cho-ziajstwo i mirowoja politika, nr. 3 z r. 1946) uwypukla nierównomierność produkcji rolniczej podczas wojny w poszczególnych krajach. Ameryka Północna i Południowa wzmogły swą produkcję o 32% i 16%, natomiast Europa zachodnia reprezentowana jest zniżką 9%-ową. Posucha i trudności wywozowe zmniejszają również produkcję w Australii, Nowej Zelandii i Afryce Południowej o 14%. Złudne jest jednak określenie sytuacji rolniczej w Europie na podstawie tabeli, gdyż jak mogliśmy to wyżej zaobserwować, mamy tu do czynienia ze spadkiem ogólnym, znacznie poważniejszym.

Szczególne dysproporcje notuje departament rolnictwa U. S. A. — w stosunku do produkcji hodowlanej. Kiedy w U. S. A. i w Kanadzie produkcja mięsa, jaj i drobiu podnosi się o 59%, to w Azji kurczy się o 36%, w Europie zachodniej zaś o 39%. Ale np. w Polsce pod okupacją rolnictwo i hodowla rolnicza znajdowały się w stanie wyjątkowej depresji. W r. 1943 obszary uprawne zbóż zmniejszyły się u nas o 30%, zbiory zbóż z 1 ha o 20%, pogłowie świń — o 30%, bydła rogatego — o 35%, koni — o 40%, owiec — o 30%. Dalej np. w Jugosławii pogłowie bydła zmniejszyło się o jedną trzecią, a w samej Czarnogórze, gdzie hodowla bydła była zajęciem głównym 80% ludności, pogłowie bydła zmniejszyło się pięciokrotnie.

W okresie od 1939 roku do 1943/44 kraje kontynentu europejskiego (bez ZSSR) straciły około 6 milionów sztuk bydła rogatego, 7 milionów owiec i 21 milionów świń. Do tych danych należy jeszcze dodać straty z roku 1944/45, szczególnie ciężkiego dla Europy wschodniej i środkowej.

Wg danych z 1942 roku pogłowie bydła rogatego i owiec w krajach sojusznich (bez ZSSR) zmniejszyło się o 22 miliony sztuk. Produkcja mięsa na początku 1943 roku spadła o 45%, produkcja mleczna — o 35%. W 1944 r. tempo rozwoju produkcji rolniczej w Ameryce zwolniło się, a w 1945 r. w związku z posuchą i złym urodzajem roślin pastewnych dała się zauważyć i w Kanadzie, i w U. S. A., i w Argentynie tendencja w kierunku ograniczenia hodowli bydła. Wg obliczeń Organizacji Żywnościowej i Rolniczej

w 1945 r. produkcja światowa (bez ZSSR) szeregu artykułów spożywczych nie może zaspokoić zapotrzebowania światowego. W dziedzinie produkcji tłuszczu i olejów niedobór ten określa się cyfrą 1.487 tysięcy ton, w dziedzinie cukru — 1.853 tysięcy ton, mięsa i bekonów — 1.795 tysięcy ton.

Zdaniem wyżej cytowanego ekonomisty sowieckiego, Sosieńskiego, sprawa mięsa i tłuszczów przedstawia się znacznie gorzej niż sprawa zbóż chlebowych. Artykuły te stanowią winny około 40% importu europejskiego. W roku 1945 światowa produkcja mięsa i tłuszczów była niższa niż w roku 1944, a zapasy ich były niewystarczające. Prasa amerykańska podała, że od stycznia 1944 r. do maja 1945 r. U. S. A. wysłała do Europy w postaci pomocy około 200 tysięcy ton mięsa, tłuszczów i cukru. Analizując tę cyfrę, Sosieński dochodzi do wniosku, że po przeliczeniu na głowę ludności oznacza ona w istocie mniej niż 3% spożycia tych produktów w Stanach Zjednoczonych A. P.

Sosieński w dalszym ciągu swych rozważań cytuje głosy prasy amerykańskiej, wg których pewne grupy polityczne U. S. A., mające swoich przedstawicieli w organach aprowizacyjnych, są zainteresowane w polityce wysokości cen i „pustych pól”. Zyski samych tylko kompanii mięsnych wynosiły w roku 1944 — 162 miliony dolarów, a więc siedem razy więcej niż w okresie przedwojennym. Kompanie te, zainteresowane w utrzymaniu swoich przywilejów, starają się prowadzić politykę aprowizacyjną, odpowiadającą ich własnym interesom.

Opierając się na tych przesłankach, cytowany Sosieński stwierdza, że pomyślnie rozwiązanie zagadnienia aprowizacyjnego wymaga określonych warunków, które mogą być stworzone tylko na zasadach prawdziwie demokratycznych, przy mobilizacji wszystkich postępów sił w każdym kraju. Zasadnicze zaś trudności w przełamaniu europejskiego kryzysu żywnościowego związane są — zdaniem Sosieńskiego — nie z absolutnym brakiem żywności, lecz z warunkami politycznymi i społeczno-gospodarczymi.

Przy omawianiu sytuacji żywnościowej świata szczególnie ostro uwidocznia się prawo naczyń połączonych. Jest rzeczą konieczną, aby kraje zniszczone bezpośrednio działami wojennymi wzmogły do maksimum swoją produkcję hodowlaną i rolniczą

przynajmniej na okres najbliższego dwulecia. Kraje zniszczone muszą dążyć do jak najszybszej odbudowy swej produkcji. Współdziałanie w tej mierze rozszerza się również na wszystkie działy akcji pomocniczej: przez dostarczenie koniecznych do wzmożenia produkcji — maszyn, ziarna siewnego, trzody, bydła i koni, a w wielu przypadkach i przez odbudowę zniszczeń bezpośrednich.

Organizacja Żywnościowa i Rolnicza (F. A. O. — Food and Agriculture Organisation) winna w działaniu swym akcentować niepodzielność współpracy gospodarczej i konieczność prowadzenia jej na wszystkich odcinkach — jeżeli rezultat na jakimkolwiek z nich ma być osiągnięty. Dr M. R. Wyczałkowski słusznie więc twierdzi, że najważniejszym zadaniem F. A. O. będzie w przyszłości regulowanie podaży produktów żywnościowych, zwłaszcza jednak zbóż w związku z uzależnieniem ich podaży od urodzajów. Jest to zagadnienie zakupów interwencyjnych w skali międzynarodowej oraz specjalne uregulowanie produkcji celem uchronienia producenta i w konsekwencji konsumenta przed „klęskami urodzajów” (Instytucje gospodarcze Narodów Zjednoczonych, Warszawa, 1946, str. 26). Są to jednak zadania długofalowe. Zaopatrzenie głodującej ludności świata jest sprawą nagłą, stąd też ważne zadania miała do spełnienia UNRRA. Nie spełniła ich w całości, bo przewidywany okres jej pracy był za krótki na potrzeby świata, a zasady rozdziału i organizacja dostaw nie zawsze stały na wysokości zadania. Umowy bilateralne lub indywidualne kontakty gospodarcze między państwami nie wyczerpują zagadnienia. Mogą przyczynić się do rozwoju partykularyzmów i z zagadnień gospodarczych przenieść się w sferę spraw politycznych. Trudno w tej chwili przewidzieć, czy troski żywnościowe świata będą w całości usunięte bezpośrednio przez działalność F. A. O., czy też na drodze międzynarodowych umów surowcowych, o których mowa jest w propozycjach U. S. A., dotyczących wymiany międzynarodowej (Proposals for consideration by an International Conference on Trade and Employment). Faktem jednak jest, że niepodzielność współpracy gospodarczej świata oznacza konieczność przyłączenia się do współpracy organizacyjnej przede wszystkim ZSSR oraz innych krajów, którym istotnie zależy na utrzymaniu pokoju.

DR STAN. W. BEREZOWSKI (Kraków)

WOJENNE PRZEMIANY LUDNOŚCIOWE UCIECZKA OD CIĘŻKIEJ PRACY

DEMOGRAFICZNE skutki wojen rozpatruje się zwykle pod kątem zagadnień ilościowych, to znaczy przede wszystkim strat w ludziach, zahamowania przyrostu, a z drugiej strony zwiększania się liczby urodzeń. Należy jednak pamiętać, że jest to tylko jedna grupa ludnościowych przemian powojennych. Istnieje bowiem druga, może mniej uchwytana, ale w skutkach swych równie niekorzystna. Chodzi tu o zmiany w strukturze wiekowej, rodzajowej, społecznej oraz zawodowej.

W artykule niniejszym chcę zwrócić uwagę na te właśnie zmiany społeczne i zawodowe. Z powodu ogromu zaburzeń, a niekiedy nawet wprost dewastacji życia gospodarczego i społecznego, jakie przyniosła

obecna wojna, zmiany te są również bardzo daleko posunięte i wiele krajów ma z tym poważne kłopoty.

Zagadnienie to rozpatrzę na trzech bardzo typowych przykładach.

Czechosłowacja.

Jest to kraj, którego straty ludnościowe podczas wojny były małe. Obecnie w czasie wysiedlania sudeckich mniejszości narodowych powstają poważne braki w odpowiedniej ilości i wykwalifikowaniu rąk do pracy. Jednak nie tylko wysiedlania są tego powodem.

Po latach wojny i okupacji, które przerzedziły szeregi mas pracujących, oraz je w znacznym stopniu zdemoralizowały — we wszystkich dziedzinach życia

gospodarczego odczuwa się dotkliwy brak fachowców. Ci, którzy w czasie wojny opuścili zakłady ciężkiego przemysłu, huty, kopalnie, fabryki i zabezpieczając się przed wywiezieniem na roboty w głąb Niemiec zmienili swój zawód, obecnie na ogół nie wykazują ochoty powrotu do swych pierwotnych warsztatów. Takich fachowców — górników, hutników, monterów, z których różne wojenne względy uczyniły kelnerów, kupców, złych i próżnujących urzędników, a nawet pasożytów społecznych, można dziś liczyć na dziesiątki tysięcy. Wygodniejsze życie, jakiego doznali w niemoralnych warunkach wojennych, bynajmniej nie skłania ich do powrotu do ciężkiej pracy.

Nowy rząd Czechosłowacji musiał rozpocząć akcję przeciw temu, tak bardzo niepożądanemu, objawowi. Ministerstwo Pracy wydało swym podległym urzędom na całym obszarze państwa zarządzenie dokonania rejestracji górników, zatrudnionych gdzie indziej. Chodzi o wykrycie tysięcy tych fachowców, którzy nie wracają do pracy w kopalniach. Najdotkliwszy brak fachowców i w ogóle ręk do pracy odczuwa górnictwo w Czechach północnych. Przemysł górniczo-hutniczy potrzebuje 300.000 ludzi, rolnictwo 200.000, przemysł budowlany 50.000. Są to braki bardzo poważne.

Francja.

Uwzględniając nie tylko straty, spowodowane bezpośrednimi działaniami wojennymi i okupacją (zabici i zmarli z ran 360.000; w obozach koncentracyjnych 240.000), ale także nadwyżkę zgonów naturalnych, ubytek na skutek wyjazdu tak Francuzów, jak i cudzoziemców, — Francja straciła w tej wojnie 1.450.000. Są to straty większe, aniżeli sami wojskowi zabici i zmarli z ran w poprzedniej wojnie (1.350.000 razem z koloniami).

Już przed wojną zachodziły w Francji społecznie niekorzystne zmiany w strukturze zawodowej. Wyrażały się one głównie ucieczką z i tak wyludniającej się wsi do miast, a także od ciężkiej pracy w górnictwie i przemyśle, gdzie coraz więcej pracowało cudzoziemców białych i kolorowych.

Wojna zmiany te przyspieszyła. Okazuje się, że w tym okresie rolnictwo francuskie straciło 1 milion pracowników, czyli 15% stanu przedwojennego; przemysł 30% uprzednio zatrudnionych robotników; w hutnictwie ubytek ten był specjalnie duży, dochodzący do 57%. Ogółem 3 miliony zawodowo czynnych, czyli 13%, przeszło do zawodów nie produkujących, głównie do handlu i administracji. Liczba przedsiębiorstw handlowych wzrosła o 180% dochodząc do 2 milionów. Urzędnicy i pracownicy państwowi z 800.000 doszli do 2 milionów. Podczas wojny — zwłaszcza pod okupacją — miało to swoje uzasadnienie. W czasach normalnych jest to zjawisko wysoce szkodliwe — a jak się okazuje — trudno odwracalne.

Środkami zaradczymi, którymi Francja chce powstrzymać te niekorzystne zmiany struktury zawodowej, jest między innymi ustawodawstwo, zmierzające do premiowania ciężkiej pracy (górnictwo, hutnictwo) i licznych rodzin. Nie można się jednak obejść bez imigracji i to nawet zwiększonej. Obecna polityka Francji w tym względzie idzie po linii przyjmowania takich imigrantów, którzy by przyjechali na stałe,

asymilowali się i naturalizowali. Są głosy wskazujące na konieczność szybkiego uzyskania tą drogą 2 milionów robotników na ogół do prac najcięższych.

Stany Zjednoczone.

Ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła podczas pięciu lat wojny o 8 milionów.

Jest to wzrost taki sam, jaki był w ciągu dziesięciu lat przedwojennych (1930—40), czyli efektywnie dwa razy szybszy. Obecnie ludność doszła do cyfry 139.700.000.

Ten tak szybki wzrost spowodowany jest wzrostem urodzeń, a te z kolei wywołane były przez koniunkturalną poprawę bytu mas pracujących i małżeństwa wojenne.

Przyrost ten jest rzeczywiście zadziwiająco szybki. Prócz tego zaszły podczas wojny inne ciekawe ludnościowe przemiany geograficzne i strukturalne, które wywra znaczny wpływ na przyszłość gospodarczą Ameryki. Od roku 1940 do zakończenia działań wojennych 15 milionów ludzi zmieniło swoje miejsce zamieszkania. Następnie powstała druga, już powojenna fala migracji w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Ruchy te szczególnie dotknęły rolnictwo. W ciągu wojny 5 milionów mężczyzn i kobiet porzuciło pracę na roli. W latach przedwojennych ubytek pracowników z rolnictwa — wywołany postępującą mechanizacją i motoryzacją — wynosił 375.000 osób rocznie, a więc był trzy razy mniejszy. Ubytek wojenny nie jest uważany za chwilowy. Amerykańscy rzeczoznawcy ludnościowi twierdzą, że tylko nieznaczna część powróci po wojnie do rolnictwa. Rozważają oni obecnie jak zaradzić tej ucieczce pracowników, która była o wiele szybsza, aniżeli postęp mechanicznej uprawy ziemi.

Geograficznie migracje te miały kierunek na zachód. Rozwój uprzemysłowienia i umiastowienia wybrzeży Pacyfiku jest bardzo szybki; sprzyjały temu działania wojenne na Dalekim Wschodzie. Struktura gospodarcza tych obszarów z rolniczej zmieniła się już teraz na rolniczo-przemysłową. Ludność tamtejsza wzrosła o 1.200.000 mieszkańców.

Ubytek pracowników z rolnictwa w Stanach Zjednoczonych nie jest oczywiście tak groźny, jak w Europie. Dzięki swym bogactwom i potężnemu potencjałowi ludnościowemu Ameryka po pewnym czasie uchwyci z powrotem równowagę gospodarczo-demograficzną.

Istota przemian.

Przemiany struktury ludnościowej jako jeden z ujemnych skutków wojny są faktem powszechnie znanym. Ostatnia wojna, tak poważnie zakłócająca życie gospodarcze w wielu państwach, odbiła się również niekorzystnie na stosunkach ludnościowych. Niepożądane zjawiska demograficzne, występujące w społeczeństwach europejskich, wojna jeszcze spotęgowała. Występowanie ich, a przede wszystkim ich trudna odwracalność (również i w Ameryce), świadczy o tym, że można by uważać je za cechę znamionującą pod względem demograficznym narody rasy białej i oparte na cywilizacji europejskiej. Przed wyciągnięciem wniosków natury ogólnej należało by oczywiście zbadać, jak się ten problem przedstawia i w innych krajach tej cywilizacji. Być może, że omawiane zjawiska są rzeczywiście cechą ogólną,

świadczą o jakimś starzeniu się społeczeństwa. Ciekawym choć trudnym byłoby zbadanie tego w Polsce. Trudnym, gdyż obraz zmian struktury zawodowej zatarty jest jednocześnie odbywającymi się na wielką skalę ruchami przesiedleńczymi, zmianą granic i wojenną dewastacją gospodarki.

Odnosi się wrażenie, że zjawiska te w Polsce nie osiągają większych rozmiarów, wiemy jedynie

o ucieczce nauczycielstwa ze szkół powszechnych. Świadczyłoby to na korzyść społeczeństwa i o naszej cywilizacyjnej młodości. Możemy jednak być na te niekorzystne zmiany narażeni, skoro należymy do zasięgu cywilizacji europejskiej. Dobrze zatem mieć powyższy problem na uwadze, a może nawet już teraz trzeba wyjść naprzeciw niemu z jakąś akcją, choćby zapobiegawczą.

SYTUACJA GOSPODARCZA W NIEMCZECH

WĘGIEL.

NA czoło wszystkich zagadnień natury gospodarczej w Niemczech okupowanych wysunęła się ostatnio sprawa wzmożenia produkcji węgla. Sprawa ta wobec groźby unieruchomienia przemysłu niemieckiego z braku węgla nabiera niesłychanego znaczenia w całokształcie gospodarki terenami okupowanymi. Nic też dziwnego, że zarówno władze okupacyjne, jak i sfery przemysłowe niemieckie oraz związki pracownicze przejawiają szczególne zainteresowanie tym problemem.

Rada Sojusznicza, na przykład, proponuje m. i. ograniczenie wywozu węgla oraz przeznaczenie większej jego ilości dla ożywienia gospodarki w dziedzinie budownictwa i przemysłu, produkującego zarówno na eksport, jak i na użytek wewnętrzny.

Usiłowania wydatniejszego podwyższenia produkcji węgla dotychczas nie doprowadziły do poważniejszych rezultatów z dwóch zasadniczych przyczyn. Pierwsza przyczyna to brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanych sił roboczych, druga zaś — niezadowolenie zatrudnionych górników z niedostatecznych płac i przydziałów. Przez pewien czas przydziały były nawet obniżone, lecz wobec znacznego spadku wydajności pracy przywrócono przydziały poprzednie. Mimo to górnicy uważają je za niedostateczne i domagają się dalszego ich podwyższenia.

Jeśli chodzi o nowy dopływ sił do pracy, to rozwijana jest teraz akcja rekrutacyjna wśród młodzieży niemieckiej. W odezwie, wzywającej do ochotniczego zgłaszania się do pracy w kopalniach na 2-letni okres, Angielski Zarząd Wojskowy ostrzega przed niebezpieczeństwem klęski ogólnego bezrobocia w Niemczech wskutek unieruchomienia fabryk z braku węgla i innych surowców.

Stan produkcji w porównaniu nawet z potrzebami tylko niemieckiego przemysłu jest istotnie niezadowalający. Wydobycie węgla w strefie angielskiej z okręgu Ruhry nie osiąga 40% produkcji przedwojennej. W strefie amerykańskiej po przywróceniu poprzednich racji żywnościowych wydobycie węgla podwyższyło się z 90 na 100% stanu przedwojennego, lecz nie ma to praktycznego znaczenia wobec niewielkiej w ogóle wydajności tych kopalń.

Również wydobycie węgla brunatnego, które obecnie wynosi ok. 88% produkcji pokojowej, nie może wyrównać deficytu węgla kamiennego z okręgu Ruhry (nawet gdyby osiągnięto poziom przedwojenny). W tej dziedzinie projektuje się również zastosowanie środków, które by pozwoliły znacznie zwiększyć wydajność kopalń.

Jak dalece całość zagadnienia niepokoi nie tylko sfery gospodarcze niemieckie, lecz i władze okupacyjne, dowodzi fakt powołania przez Sojuszniczą Radę Kontroli specjalnego Komitetu ekspertów. Komitet ten powołano na posiedzeniu

Komisji Koordynacyjnej Soj. Rady Kontroli w dniu 23. 7. 1946 r. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele wszystkich 4-ch państw okupujących Niemcy. Na uwagę zasługuje uzasadnienie konieczności radykalnej akcji, podane przez amerykańskiego eksperta Forestera, który swoje poglądy ujął w dwóch postulatach:

- 1) nieodzowności uruchomienia niemieckiego przemysłu, co z kolei oznacza więcej węgla dla samych Niemiec, a w konsekwencji zwiększenie przydziału dóbr spożywczych na użytek niemieckiej ludności;
- 2) wzmożenia wydajności produkcyjnej przemysłu niemieckiego, co pozwoli podwyższyć również niemiecki eksport, co z kolei znowu umożliwi sprowadzenie więcej żywności dla Niemiec.

Jeśli chodzi o eksport węgla z Zagłębia Ruhry, to ma on być wg oświadczenia min. Hynda rozliczony w drodze kompensacji w zamian za artykuły żywnościowe, nie zaś na poczet reparacji. Dotychczas z eksportu tego korzystało właściwie tylko 6 państw, a mianowicie: Francja, Belgia, Holandia, Dania, Luksemburg i Norwegia. Ostatnio jednak zaczęły otrzymywać dostawy również i inne kraje.

Sytuację w przemyśle węglowym Niemiec ilustrują dane ze strefy angielskiej, obejmującej Zagłębie Ruhry, a więc przytłaczającą większość kopalń węgla kamiennego.

W kopalniach Zagłębia Ruhry ogólny ubytek górników oceniany jest na ca 100.000 ludzi, z czego około 40.000 ludzi znajduje się w niewoli. Całkowita produkcja węgla kamiennego w strefie angielskiej w pierwszym półroczu tego roku wyniosła 25,5 milionów t, z czego Zagłębie Ruhry 23,7 milionów t. Stanowi to ca 37% produkcji pokojowej.

Całkowita produkcja koksu w strefie angielskiej w tym samym czasie wyniosła 3,8 mil. t, z czego Zagł. Ruhry — 3,7 mil. t. Według doniesienia Niem. Adm. Centr. dla przemysłu opałowego radzieckie władze wojskowe w Niemczech wydatkowały 22 miliony marek na rozbudowę przemysłu opałowego w swojej strefie. Jednocześnie władze radzieckie zezwoliły na dalszą rozbudowę, przeznaczając na III kwartał tego roku na ten cel 52 miliony marek. Czternaście nieczynnych dotychczas fabryk wyrabiających brykiety oraz jedenaście kopalń odkrywkowych ma rozpocząć pracę. Prócz tego przyznano kredyt do wysokości 108 milionów marek na odbudowę fabryk przetwarzających opał, jak: Leuna, Boehlau, Espenhain itd.

Całość kredytów, przyznanych na cele odbudowy przemysłu opałowego, wynosi ponad 200 milionów marek.

Według oficjalnych danych na ogólną ilość 120 szybów węglowych Zagłębia Ruhry tylko 15 szybów jest zniszczonych i niezdolnych do eksploatacji. Na podstawie sprawozdania z posiedzeń Międzynarodowego Komitetu dla Spraw

Europejskich, prasa niemiecka podała wiadomość o projekcie poddania Zagłębia Ruhry Międzynarodowej Kontroli, wykonywanej przez OZN. Projektowany okres kontroli miałby wynosić 30 lat.

Prezydent niemieckiej administracji dla przemysłu opałowego udzielił wywiadu prasie, wypowiadając się przeciwko projektowi wprowadzenia międzynarodowej kontroli w Zagłębiu Ruhry, twierdząc, że wpłynęłoby to ujemnie na wydajność produkcji. Zdaniem jego, zagadnienie tkwi nie w rozdziale węgla, ale w niedostatecznej produkcji.

„Die Neue Zeitung” podaje wiadomość, że wskutek zmniejszonej wydajności pracy, wydobywanie węgla w Zagłębiu Ruhry staje się deficytowe. I tak cena węgla ustalona jest na 15 do 16 RM, gdy faktycznie koszty wydobywania wynoszą 32 do 35 RM za tonę.

PROBLEM WALUTY NIEMIECKIEJ.

W trakcie konferencji na uniwersytecie berlińskim dyrektor finansów w Ministerstwie Komunikacji strefy sowieckiej oświadczył: „Zanim Niemcy rozpoczną nowe życie gospodarcze musi ulec wycofaniu dotychczasowa waluta. Dowodem tego, że marka nie ma już wartości stałej (absolutnej) jest fakt, iż we wszystkich strefach powtarza się to samo zjawisko różnych cen: ceny oficjalnej na produkty reglamentowane i ceny czarnego rynku, która przewyższa oficjalną 200 razy. Czarny rynek jest rezultatem nadmiaru waluty, która nie ma przeciwwagi w odpowiedniej ilości towaru.

W 1933 r. narodowy dochód niemiecki wynosił 70 miliardów marek, teraz z punktu widzenia realnej siły nabywczej wynosi zaledwie 20 miliardów. Co więcej, Rzesza miała w 1933 r. obieg pieniądza w wysokości 6 miliardów marek, gdy dziś w obiegu znajduje się 60 miliardów. Czarny rynek jest zasilany przez banknoty oszczędzone w czasie wojny przez spekulantów wojennych, a także przez rachunki, które w strefach zachodnich nie były zablokowane. Jest to przyczyna, dla której strefy nie mogą jeszcze być zniesione, gdyż w strefie okupacyjnej sowieckiej marka ma wartość realną dzięki zablokowaniu kont w bankach.

Jedynym wyjściem dla całych Niemiec jest zmiana waluty“.

RYNEK PIENIEŻNY.

a) Strefa radziecka.

W strefie radzieckiej suma bilansowa 5-ciu banków krajowych wraz z oddziałami, w ostatnich miesiącach znacznie wzrosła:

W kwietniu ogólny bilans zamykał się kwotą	8,9 milionów marek
„maju	10,7
„czerwcu	15,2
Bilans kas oszczędności w maju	3,9

Znaczny wzrost wkładów tłumaczy się głównie przechowaniem starych zobowiązań w dawnych bankach i przejęciem ich przez nowe banki i kasy. Niezależnie jednak od tego znaczne kwoty wpłynęły również z tytułu nowych drobnych oszczędności, a mianowicie — do połowy maja 765 milionów marek, z czego podjęto z powrotem 343 miliony marek.

Obrót bezgotówkowy (przelewy) w „Berliner Stadtkontor“ wynosił w czerwcu 1945 r. przy 22.895 r-kach żyrowych 337,5 milionów marek, w marcu zaś rb. przy 140.664 r-kach ca 1.685 milionów marek.

Ogólna kwota kredytów, udzielonych na odbudowę gospodarki, wynosiła do końca kwietnia rb. 839 milionów marek.

Celem przyspieszenia procesu kapitalizacji wewnętrznej i uzyskania większych kapitałów na potrzeby odbudowy gospodarki, wprowadzono w strefie radzieckiej pożyczkę wewnętrzną 10-letnią przy oproc. 4% p. a. (po odjęciu podatku 25% oprocentowanie wyniesie 3% p. a.), która wystawiana jest na sprzedaż publiczną. Ustalono ogólną sumę tej pożyczki na 600 milionów reichsmarek.

1. sierpnia wydano nową ustawę ramową dla kas oszczędności. Przewiduje się, że mniej więcej 50% ogólnej sumy wkładów na r-ki czekowe i oszczędnościowe ma być rezerwowane w wartościach płynnych, tj. w gotówce, reszta zaś może być lokowana w formie kredytów.

Dotychczas kredyty takie mogły być udzielane na okres dłuższy niż jeden rok, tymczasem obecnie nawet 20% wkładów oszczędnościowych może być lokowane na okres dłuższy do 5-ciu lat. Podniesie to rentowność kapitałów, lokowanych w kasach, i ożywi dziedzinę kapitalizacji wewnętrznej.

W Banku Krajowym w Meklemburgu kredyty, udzielone gospodarstwu rolnym, wzrosły w końcu kwietnia na 6 milionów marek, przy zatwierdzeniu już dalszych kredytów na 3 miliony marek. Najwięcej z kredytów korzystał handel i transport (56,6 milionów marek), dalej urzędy i stowarzyszenia (46,9), przemysł i rzemiosło 16,3 milionów marek.

b) Strefa amerykańska.

W Bawarii wskutek braku w obrocie drobnych pieniędzy, spowodowanego pogłoskami o unieważnieniu grubszych odcinków, sprowadzono z Austrii 10 milionów marek drobnych banknotów w zamian za 100-markowe odcinki. Sekcja Finansowa Amerykańskiego Zarządu Wojskowego zdementowała urzędowo wszelkie pogłoski o dewaluacji wzgl. unieważnieniu jakichś odcinków.

Suma bilansowa w 1604 instytucjach bankowych wynosiła przy końcu 1945 r. ogółem 58 miliardów marek. Z tego wolne (płynne) było 74%, tj. 43 miliardy, resztę zaś, tj. 26%, objęto ograniczeniami o dysponowaniu, (zaledwie 5% r-ków było zamkniętych zupełnie).

Pożyczki wewnętrzne wynosiły przy końcu roku 4 miliardy 163 miliony marek.

Z całkowitej kwoty wkładów na różne r-ki we wszystkich bankach, wynoszącej ogółem 2 miliardy 292 miliony marek, zaledwie 72 miliony marek złożono w markach alianckich.

c) Strefa angielska.

Banki w strefie angielskiej zawiadomiły swoich klientów, że wszystkie konta osób lub przedsiębiorstw, mających siedzibę w strefie radzieckiej, z dniem 5. 6. rb. winny być, na podstawie zarządzenia władz angielskich, zamknięte. Dotyczy to również oddziałów i przedstawicielstw firm, których centrala znajduje się w strefie radzieckiej.

SPRAWA ZJEDNOCZENIA GOSPODARCZEGO NIEMIEC.

Zagadnienie gospodarczego zjednoczenia Niemiec stanowi od pierwszych chwil organizacji różnych lokalnych władz niemieckiej gospodarki główny przedmiot zainteresowań tych czynników. Niemniej interesują się tą sprawą również szersze sfery gospodarcze niemieckie i ogół Niemców, kierując się naturalnie nie tylko przesłankami natury obiektywnej ekonomicznej, ale i niewątpliwie nadziejami na odbudowę

jedności państwowej Rzeszy. Polityka władz okupacyjnych w tej dziedzinie jest skomplikowanym kombinatem wielorakich czynników. Najsilniej, oczywiście, uwydatniają się aspekty polityczne.

Jeśli chodzi o zasadniczą linię polityczną oraz plany eksploatacji i ekspansji gospodarczej w Niemczech, to niewątpliwie taktykę dyktują rządy centralnie. W stosunku jednak do sprawy gospodarczych barier międzystrefowych zadanie pogodzenia i uwzględnienia wszystkich czynników nie jest łatwe. Władze okupacyjne i ich rządy w swoich posunięciach muszą uwzględniać nie tylko zasadnicze założenia teoretycznych planów politycznych i gospodarczych, lecz i praktyczne możliwości realizacji tych planów w najbliższej przyszłości.

Nie bez wpływu na stanowisko władz okupacyjnych są nastroje wśród ludności, gdyż niewątpliwie w posunięciach tych władz i ten czynnik jest brany w rachubę. Polityka poszczególnych władz okupacyjnych w stosunku do ludności niemieckiej musi się liczyć z tymi nastrojami nie tylko dla pozyskania szerszych mas, ale przede wszystkim dla wyzyskania ich jako siły roboczej w przemyśle swojej strefy.

Przebieg całej sprawy wskazuje jednak na pewne jeszcze niezdecydowanie co do dalszej polityki, mimo oficjalnych niejednokrotnych wypowiedzi poszczególnych przedstawicieli władz okupacyjnych, że zjednoczenie gospodarcze jest koniecznością. Etapem przejściowym do ewentl. gospodarczego zjednoczenia Niemiec są zawierane poszczególne umowy o wymianie międzystrefowej. (***)

JÓZEF MANKOWSKI

Na fali

Leży przede mną karta pocztowa. Taka zwykła, najbardziej prosta, jaką poczta codziennie tysiącami sprzedaje i jakich wiele codziennie przychodzi do Redakcji. Zawiera ona też treść prostą, nieskomplikowaną, bo tylko zwykłe zamówienie prenumeraty „Życia Gospodarczego”. I przeszedłbym nad nią do porządku dziennego, jak to się robi z wielu tego rodzaju pismami, gdyby nie podpis wysyłającego: 2-ga klasa Państwowego Liceum Handlowego w Łodzi. Otóż podpis ten w zestawieniu ze słowami na niej skreślonymi zawiera tak olbrzymie bogactwo tematów do rozważań, że zaiste jest błyskawica, która rozświecła mroki historii polskiej, jest znamiem idących nowych czasów, jest wreszcie zewem młodości do walki o usunięcie z naszego życia zbiorowego wszystkich tych błędów, jakie w przeszłości były popełniane i pod których brzemieniem potem naród długo i ciężko cierpiał. Bo historia kieruje się prawem okrutnym: za błędy ojców cierpią nie tylko twórcy tych błędów, ale i następne pokolenia.

Cechą wysoce znamioną dla narodu naszego było to, że w przeszłości prawie nigdy nie umiał, czy też nie chciał myśleć kategoriami ekonomicznymi. Losy Ojczyzny prawie zawsze rzucał na szalę entuzjazmu i serca, bohaterstwa i wzruszeń, ofiarności i samozaparcia. Śmiało rzec można, że obcą dla niego była dziedzina zimnych rozważań i kalkulacji gospodarczych, gdyż od zarania dziejów swych w pogardzie miał handel. Tylko rycerstwo uważał za cnotę. Był czas, kiedy szlachcic, trudniący się handlem, nawet z samego prawa tracił szlachectwo. Toteż nic dziwnego, że idealizmem i bezinteresowną szlachetnością naród się kierował, gdy na polach chwały i klęsk bitewnych przelewał serdeczną swą krew w obronie... cudzych spraw i obcych interesów. Warneńczyk pod Warną, Sobieski pod Wiedniem — to symbole bezinteresowności polskiej, która w różnych okresach w mniejszym lub większym stopniu pisała karty historii naszej. Naród wierzył, że nie siła i interes, lecz sprawiedliwość i miłość są promotorami stosunków międzynarodowych. Już w roku 1413-ym dekalog swej wiary uwiecznił po wsze czasy w akcie horodelskim, w którym urbi et orbi głosił, że „miłość nie działa marnie. Promienna sama w sobie gasi zawieści, osłabia urazy, daje wszystkim spokój, łączy roz-

dzielonych, podnosi upadłych, gładzi nierówności, prostuje krzywizny, wspiera każdego, nie obraża nikogo... a ktokolwiek schroni się pod jej skrzydła, znajduje się bezpiecznym i nie ulegnie się niczyjej groźby.” — I naród polski pod jej skrzydłami chroniąc swój byt lata całe się łudził, że miłość najskuteczniej broni praw międzynarodowych, bo kto „nią pogardzi, wszystko straci”. Ale boleśnie przysły złudzenia u schyłku wieku osiemnastego, gdy Rzeczpospolita padła pod ciosami rozbiorów. Wówczas na własnej skórze naród się przekonał, że skrzydła siły, podstęp i zimnego rachunku, pod którymi inne narody kryły swój byt, dają większą osłonę i moc niż skrzydła miłości.

Przed laty Rzeczpospolita również miała w pogardzie morze. Bo morze — to tylko handel. A koń rycerski wody morskiej nie pije. Przeto szlachta polska nie bolała wielce nad tym, że brzegi morskie znalazły się w rękach Niemców, którzy powoli, lecz nieustannie a wytrwale wzmacniali ogniwa kleszczy przeciwko Polsce tak na Zachodzie, jak i na Północy. I kleszcze te wkrótce się zawarły (bo stulecia dla historii to tylko chwila) i obezwładniły Polskę na długie lata, wtłaczając ją w okres mrocznej niewoli.

Każde życie ma to do siebie, że instynktem samozachowawczym prawie zawsze przeczuwa groźbę utraty swego istnienia. Wówczas stara się zająć pozycję obronną. Naród nasz u schyłku wieku osiemnastego, instynktem i rozumem wiedziony, też pragnął ochronić swój byt niepodległy przez przyjęcie uchwały o stworzeniu stutysięcznej armii dla obrony granic Rzeczypospolitej. Ówczesni mężowie stanu, obciążeni dziedzictwem nieumiejętności myślenia kategoriami ekonomicznymi, nie potrafili jednak rozwikłać powstałych w związku z tą uchwałą zagadnień finansowych i... nie stworzyli siły obronnej. Uchwała pozostała martwą na papierze. Rezultat znany: Polska padła, bo znajomość ekonomii była większa wśród innych narodów niż w naszej Ojczyźnie. Rzecz godna podkreślenia ku przestrodze przyszłych pokoleń, że to, co było niemożliwe do wykonania dla mężów stanu ówczesnej Polski, było zabawką dla króla pruskiego, który w rok potem ze skrawka ziemi, wydartej z żywego organizmu Rzeczypospolitej, potrafił wydobyć więcej środków, niż było potrzeba dla stworzenia

i utrzymania stutysięcznej armii. Ale król pruski i jego doradcy wiedzieli, co to jest rachunek i co to jest ekonomia. Szlachta polska natomiast wierzyła tylko w szablę i w rycerskiego rumaka.

Taką samą ignorancję, chociaż w mniejszym stopniu, widzieliśmy i za czasów II-ej Rzeczypospolitej. Przedwojenni ekonomiści nasi również nie umieli rozwiązać trudności gospodarki narodowej, i stąd też żółwie tempo rozwoju kraju naszego nie mogło dorównać skali rozwoju innych narodów. Zwłaszcza Niemców, którzy metodami nowoczesnej ekonomiki potrafili twórcze siły swego narodu przekształcić w olbrzymią ilość czołgów i samolotów bojowych. Tymczasem w Polsce wierzono w osłonę skrzydeł Ligi Narodów, a w razie potrzeby w moc kruchej szabli ułańskiej. Wiara ta runęła w pamiętnym roku 1939-ym, kiedy czołgi niemieckie z łatwością pogruchoły lance ułańskie, aczkolwiek były one w rękach bohaterskiego żołnierza polskiego. Jeszcze raz kraj nasz mógł naocznie się przekonać, że kraj wiedzy ekonomicznej zawsze łatwo zwycięża naród, w którym nie ma kultu dla tej wiedzy.

Od dekalogu horodelskiego minęło przeszło pięć wieków. Dziś świat głosi, że prawa narodów winna kształtować sprawiedliwość narodów. Lecz, o dziwo, to, co znalazło swój głęboki wyraz już w roku 1413-ym, nie znalazło właściwego ujęcia w akcie założycielskim Organizacji Zjednoczonych Narodów. Jakże blade i anemiczne w porównaniu z aktem horodelskim wygląda wstęp do deklaracji, która w przyszłości ma ochronić ludzkość od gwałtu i okropności wojennych! Deklaracja ta winna stanowić dla Polski przestrożę, że skrzydła miłości międzynarodowej nie są jeszcze dostateczną osłoną dla wszystkich narodów i że znajomość praw ekonomicznych, tworzących moc poszczególnych społeczności, jest rzeczą wielkiej wagi, bo kto „nimi pogardzi, wszystko straci”.

I właśnie karta pocztowa, o której na samym początku mówiłem, jest radosnym zwiastunem, że w Polsce nastąpił dawno oczekiwany przełom, że skończył się wreszcie okres kultu jedynie karabeli i konia rycerskiego, że coraz bardziej utrwala się w społeczeństwie świadomość, iż znawstwo spraw gospodarczych powinno być strawą codzienną najszer-

szych warstw ludności, i że tylko taki naród mocen jest stawiać czoło wszystkim przeciwnościom świata, który znając tajniki rachunku ekonomicznego potrafi wydzwignąć swój byt na najwyższy poziom cywilizacji ludzkiej.

Młodzieży, która przysłała tę kartę! Jakżeż bliską i drogą nam jesteś, bo jesteś najbardziej radosną i promienną przyszłością Narodu! Jakżeż dumni możemy być wszyscy, iż wśród was pulsuje głębokie zrozumienie doniosłości wiedzy ekonomicznej i że staracie się wprawiać swój umysł do przyszłych zmagania o lepsze Jutro przez studia prasy gospodarczej. Wybraliście dobrą, właściwą drogę, prowadzi bowiem ona wprost do odcyfrowania najbardziej zawitych tajników, które rządzą światem i narodami. Ludzkość już wyszła z okresu, kiedy o wielkości narodu stanowiły tylko filozofia, technika i sztuka. Nieodzownym elementem wielkości dziś jest również wiedza ekonomiczna.

Gdy piszę te słowa, miło mi jest podkreślić, że „Życie Gospodarcze” prenumeruje już wiele szkół i że na wystawie wzorowej świetlicy szkolnej, zorganizowanej na wiosnę w Katowicach, na jednym z naczelnych miejsc leżało pismo nasze. To wzrusza i dodaje otuchy, że wkrótce w niepamięć pójdą rozmowy, jakie po rozbiorach na obczyźnie, w pogoni za chlebem, prowadzili nasi rodacy:

— Z jakiego kraju jesteś?

— Z nieszczęśliwego.

— A więc zapewne Polak jesteś.

Rozpowszechniona wiedza ekonomiczna, podstawa wszelkich reform społecznych i politycznych, prowadzi wprost i nieodzownie do tego, że dialog ten, o ile rodacy znajdą się na obczyźnie, będzie miał brzmienie następujące:

Z jakiego kraju jesteś?

— Ze szczęśliwego.

— A więc zapewne Polak jesteś, bo w tym kraju naród umie myśleć kategoriami rachunku ekonomicznego.

Młodzieży polska! Od Ciebie zależy, by w przyszłości tak o Polsce mówiono.

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
W WARSZAWIE, UL. BARTOSZEWICZA 7

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Sierakowskiego 2 • SZCZECIN, Jagiełłońska 81 • Sopot, Mierosławskiego 3
BYTOM, ul. Chrzanowskiego 10 • ŁÓDŹ, ul. Inżynierska 1 • OLSZTYN, ul. 1 Maja 2
WROCLAW, ul. Traugutta 106 • POZNAŃ, Rzeźnia Miejska

PRZETWÓRNIE:

RADOM, WROCLAW, MYSLOWICE, GLIWICE, SZCZECIN, JAROSLAW, WARSZAWA.

Uznana przez Związek Rewizyjny R. P. Centrala Gospodarcza Spółdzielni
zbytu zwierząt rzeźnych i hodowlanych oraz Spółdzielczych przetwórnictw mięsnych.

HURT MIĘSNY, ZAKUP I SPRZEDAŻ ZWIERZĄT HODOWLANÝCH, IMPORT, PRZETWÓRSTWO MIĘSNE.

Przemysł państwowy

ROZGRANICZENIE KOMPETENCJI MINISTERSTW PRZY STOSOWANIU PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

Zmieniony ustrój gospodarczy w Polsce stawia nas często przed wątpliwościami natury prawnej w sprawach, które nie uległy dotąd całkowitej normalizacji. Jednym z charakterystycznych przykładów tego rodzaju komplikacji prawnych było *stosowanie prawa przemysłowego*. Jak wiadomo, prawo przemysłowe, wprowadzone rozporządzeniem Prezydenta R. P. z r. 1927, a obowiązujące w brzmieniu ustalonym ustawami z r. 1934 i 1938, poruczone było do wykonywania Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Obecnie wobec utworzenia dwóch osobnych resortów ministerialnych, tj. Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu, zaszła konieczność ściślejszego rozgraniczenia i ustalenia kompetencji obydwu Ministerstw w zakresie stosowania prawa przemysłowego. Określeniu tego rozgraniczenia i podziałowi stosowania prawa przemysłowego między obu resortami poświęcona jest instrukcją z dnia 13 września br., podpisana przez Ministra Przemysłu i Min. Aproprowizacji i Handlu.

W sposób jasny i nie stwarzający wątpliwości określono w niej zasady, stosowane przez oba resorty w wykonaniu administracji przemysłowej w granicach ustalonych przez prawo przemysłowe.

Jakie przedsiębiorstwa podlegają Ministerstwu Przemysłu?

Przedewszystkim w kompetencji Min. Przemysłu znajdują się wszystkie wytwórcze i przetwórcze przedsiębiorstwa i zakłady bez względu na ich branżę. W dalszym ciągu wszystkie rzemiosła podlegają również kompetencji Min. Przemysłu.

Przemysł koncesjonowany podlega jednemu z resortów w zależności od zakresu pracy. I tak Min. Przemysłu podlegają: przedsiębiorstwa instalacji wodociągów i kanalizacji, gazowych i elektrycznych; wyrób wszelkiego rodzaju materiałów i przedmiotów pirotechnicznych i wybuchowych; wyrób broni i amunicji; wyrób i sprzedaż statków powietrznych; przemysł oprawczy (rakarski); przedsiębiorstwa wyrobów syntetycznych półproduktów organicznych, służących do wyrobu barwników i materiałów wybuchowych, w stosunku do tych ostatnich postanowienie stosuje się również w przypadkach technicznej rozbudowy takich przedsiębiorstw, jako ostatni wreszcie z przemysłu koncesjonowanego — wyrób kwasu azotowego.

Dla Min. Przemysłu zastrzeżony jest również skup wszelkiego rodzaju odpadków i skór surowych, stanowiących surowiec do dalszej produkcji. Skup odpadków po-ubojowych podlegać będzie oddzielnemu uregulowaniu.

W myśl art. 16 prawa przemysłowego zatwierdzanie projektów i urządzeń pewnych określonych zakładów przemysłowych przysługuje Min. Przemysłu. Do zakładów tych zaliczone są m. in.: wapienniki, piece do wypalania gipsu, alabastru, huty szkła kryształowego, wykańczalnie i drukarnie tkanin, wytwórnie papy smołcowej, celulozy i in.

Odnosnie przemysłu okrężnego w kompetencji Min. Przemysłu leży proponowanie i wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej, jak np. drutowanie naczyń, naprawa parasoli, ostrzenie noży, wprawianie szyb itp.

Co wg przepisów prawa przemysłowego i obecnie rozgraniczonych kompetencji należy do zakresu administracji

Min. Aproprowizacji i Handlu? Przede wszystkim więc wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i zakłady oraz wszystkie przedsiębiorstwa usługowe, nie mające charakteru rzemieśln.

Z przemysłu koncesjonowanego Min. Apr. i Handlu podlega: przemysł gospodni (hotele, domy zajezdne, pensjonaty); przedsiębiorstwa pośredniczące w nabywaniu biletów podróży koleją, okrętem itp., w ekspediovaniu bagażu podróżujących oraz w ułatwianiu wszelkiego rodzaju udogodnień w podróży.

Przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem roszczeń, powstających z umowy o przewóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych, przedsiębiorstwa informujące o stosunkach gospodarczych, a w szczególności o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób; handel używanymi przedmiotami, o ile nie przedstawiają wartości artystycznej lub historycznej; przemysł zastawniczy (udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości); przedsiębiorstwa sprzedaży ruchomości w drodze przetargu (sale licytacyjne).

Przemysł okrężny, za który uważane jest zatrudnienie zarobkowe wykonywane samoistnie, zawodowo i osobiście bez stałej siedziby, podległy jest Min. Aproprowizacji i Handlu w zakresie: sprzedaży towarów przemysłowych oraz skupywaniu w celu odsprzedaży towarów u innych osób niż u kupców, albo w innym miejscu niż przeznaczonym do sprzedaży towarów. Również targi gminne należą do kompetencji Min. Apr. i Handlu.

Administracja przemysłowa w stosunku do zrzeszeń przemysłowych i związków należy do obu resortów w zależności od rodzaju przedsiębiorstw, w skład zrzeszeń wchodzących.

W zakresie działalności Ministerstwa Przemysłu władzami przemysłowymi są: starostowie przez Referaty Przemysłowe, wojewodowie (Zarządy Miejskie w Warszawie i Łodzi) przez Wydziały Przemysłowe oraz Ministerstwo Przemysłu.

W zakresie spraw, podlegających Min. Aproprowizacji i Handlu — starostowie przez Referaty Apr. i Handlu, wojewodowie (Zarządy Miejskie w Warszawie i Łodzi) przez Wydziały Apr. i Handlu oraz Ministerstwo Apr. i Handlu. Instrukcja podkreśla konieczność i obowiązek współpracy referentów i wydziałów przemysłowych z referatami i wydziałami aproprowizacji i handlu we wszystkich zalegających się sprawach.

W zakresie administracji i handlu instrukcja zastrzega kompetencję Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego w sprawach należących do właściwości tego Ministerstwa.

Instrukcja odnosi się wyłącznie do stosowania przepisów prawa przemysłowego, natomiast plany produkcji, reglamentacji obrotu, nadzór, przydział surowców itp. należą do odpowiednich jednostek organizacyjnych poszczególnych Ministerstw.

W ten sposób wyżej wymienione czynności w stosunku do przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, nie wyłączając rzemiosł spożywczych, należeć będą do Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu i władz jemu podległych, także czynności w odniesieniu do central handlowych przemysłu poza przemysłem spożywczym — do Ministerstwa Przemysłu. (Kn)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1946 R.

Wysokość produkcji w połowie 1945 r. była znikomo mała w porównaniu z produkcją przedwojenną. Jako moment istotnej poprawy można uznać koniec marca i początek kwietnia 1946 r.

Stan ten ilustruje dostatecznie tabela, którą zamieszczamy poniżej.

Produkcja przemysłu węglowego w niektórych miesiącach pierwszego półrocza w porównaniu z produkcją przedwojenną i produkcją w lipcu 1945 r.:

	przec. 1938 r.	lipiec 1945 r.	luty 1946 r.	marzec 1946 r.	kwiec. 1946 r.	czerw. 1946 r.
Węgiel w tys. ton .	3 174	2 201	2 285	3 771	3 742	3 830
Brykiety w tonach . .	17 446	5 170	32 560	43 130	44 200	43 983
Koks w tonach . .	194 016	164 707	200 231	242 259	264 872	278 763
Smola węgl. w tonach . .	10 603	3 793	8 432	9 684	9 717	10 899
Benzol sur. w tonach . .	2 589	1 339	2 610	3 107	3 194	3 244
Naftalen. sur. w tonach . .	347	24	60,8	70,9	46,3	84,9
Pak węgl. w tonach . .	4 480	2 104	2 462	2 964	2 501	2 673
Siarczan am. w tonach . .	5 225	895	2 242	2 744	2 869	2 630

Jeśli chodzi o produkcję węgla kamiennego w r. 1946, to w pierwszym półroczu wydobyto łącznie 21.637.606 ton, co w porównaniu z łącznym wydobywaniem węgla w drugim półroczu 1945 r. stanowi wzrost produkcji o 34,95%.

Produkcja węgla kamiennego Ziemi Odzyskanych w r. 1946 przedstawia się jak następuje:

styczeń	—	1 014 052 ton
luty	—	951 396 "
marzec	—	1 097 345 "
kwiecień	—	1 105 928 "
maj	—	1 115 075 "
czerwiec	—	1 097 223 "
lipiec	—	1 258 728 "
Razem . . .		7 639 747 ton

Na Ziemiach Odzyskanych znajdują się: Zjednoczenia Dolno-Śląskie i Zabrskie, ze Zjednoczenia Rudzkiego kopalnie Bobrek, Szombierki, ze Zjednoczenia Bytomskiego kopalnie Rozbark, Centrum, Bytom, ze Zjednoczenia Gliwickiego kopalnie: Zabrze Wschód, Zabrze Zachód, Sosnica, Makoszowy, Gliwice.

Produkcja koksu i brykietów w pierwszym półroczu 1946 na Ziemiach Odzyskanych wyniosła:

koks	—	554 993 tony
brykiety	—	79 727 "

Produkcja przemysłu węglowego za całe pierwsze półrocze 1946 r. przedstawia się jak następuje:

węgiel	—	21 638 tys. t.
brykiety	—	239 690 ton
koks	—	1 296 759 "
smola węglowa	—	59 247 "
benzol surowy	—	18 337 "
pak węglowy	—	15 967 "
siarczan amonu	—	16 101 "

Zatrudnienie w zakładach pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (łącznie z Ziemią Odzyskaną) przedstawiało się następująco:

	czerw. 1945 r.	luty 1946 r.	marzec 1946 r.	kwiec. 1946 r.	czerw. 1946 r.
Kopalnie . . .		184 267	186 409	190 537	193 951
Koksownie . .		5 037	5 422	5 508	5 742
Brykietownie .		551	635	665	731
Ogółem . . .	107 993	189 885	192 466	196 708	200 424

Trzeci kwartał bież. roku dobiegł końca. Przyniósł on duży postęp w dziedzinie produkcji i dużo zmian na lepsze. Wysokość produkcji zwiększa się z każdym dniem, a najlepszą rękojmią tego wzrostu jest powzięta ostatnio na wniosek Komitetu Ekonomicznego uchwała Rządu, która idąc w kierunku poprawy standardu życiowego polskiego górnictwa stwarza tym samym realną bazę dla jak najwyższej produkcji. (Egg)

KRONIKA PRZEMYSŁOWA

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Pomoc dla przemysłu węglowego. Rada Ministrów powzięła na wniosek Komitetu Ekonomicznego uchwałę w sprawie pomocy dla przemysłu węglowego, w związku z planem wydobycia w latach 1946 i 47. Uchwała ta ma na celu stworzenie odpowiednich warunków dla wydobycia w r. 1946 — 46 milionów ton, w roku 1947 zaś — 60 milionów ton węgla. Ponieważ w kraju brak już jest wolnych fachowców węglowych, konieczne jest wzmożenie dopływu sił roboczych z zagranicy. W tym celu będą podjęte starania o przeprowadzenie w latach 1946/47 i następnych repatriacji górników polskich z Francji, z zachodnich Niemiec i z Rumunii.

Na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników węglowych przeznaczają się w pozostałych miesiącach roku 1946 — 100 milionów zł a w r. 1947 — 2 miliardy zł, co pozwoli zapewnić mieszkania 20 tysiącom ludzi. Ze względu na specyficzne warunki pracy górników pomoc lekarska dla pracowników przemysłu węglowego ma być wydzielona z ogólnego systemu ubezpieczeń chorobowych i ulegnie znacznemu usprawnieniu. Uchwała kładzie duży nacisk na zaopatrzenie górników. Pracujący na powierzchni mają otrzymywać po jednej parze obuwia i jednym ubraniu roboczym rocznie, robotnicy zaś, pracujący pod ziemią — po dwie pary ubrania. Dla premiowania

górników, pracujących pod ziemią — Przemysł Węglowy ma otrzymać 15.000 kg tytoniu miesięcznie. Dalsze punkty uchwały dotyczą zwiększenia zaopatrzenia przemysłu węglowego w niezbędne maszyny i urządzenia. (p)

Rada Techniczno - Gospodarcza przemysłu węglowego. Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego powołano Radę Techniczno-Gospodarczą. Jest ona pomyślana jako organ doradczy w sprawach organizacyjnych, technicznych oraz ekonomiczno - finansowych CZPW. Zadania jej będą polegały m. in. na określeniu wytycznych linii rozwojowych Przemysłu Węglowego, opiniowaniu form organizacyjnych oraz

polityki finansowej przemysłu węglowego. Zamykanie istniejących zakładów, względnie powoływanie do życia nowych będzie wymagało uprzedniej opinii Rady Techniczno-Gospodarczej. Rada będzie powołana również do wydawania opinii na temat ustawodawstwa, mającego związek z działalnością polskiego przemysłu węglowego. (p)

Produkcja węgla we wrześniu. W ciągu 25 dni wydobywczych (5 dni świątecznych) we wrześniu Polski Przemysł Węglowy wykonał plan państwowy przekraczając go o 1.3%. Plan na miesiąc wrzesień przewidywał wydobyć 4.100.000 t. wydobyto 4.154.875 ton. Kolejność Zjednoczeń pod względem przekroczenia planu państwowego przedstawia się następująco:

Zjednoczenie	Plan w t	Wydobyte w t	%
1. Katowickie . . .	425 000	449 414	105,7
2. Bytomskie . . .	360 000	379 933	105,5
3. Zabrskie . . .	400 000	419 811	105,0
4. Gliwickie . . .	412 500	424 987	103,0
5. Dąbrowskie . . .	447 500	457 593	102,3
6. Chorzowskie . . .	512 500	518 566	101,2
7. Rudzkie . . .	450 000	450 084	100,0
8. Mikołowskie . . .	167 500	166 791	100,0
9. Krakowskie . . .	215 000	207 866	96,7
10. Rybnickie . . .	450 000	432 097	96,0
11. Dolno-Sląskie . .	260 000	247 733	95,3

Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na 1-go robotnika wynosiła w miesiącu wrześniu br.: dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 1.098 t. dla całego Przemysłu Węglowego 1.041 t. Spośród Zjednoczeń na pierwszych miejscach znalazły się:

1. Chorzowskie . . .	1,285 t
2. Rudzkie . . .	1,192 t
3. Katowickie . . .	1,186 t
4. Bytomskie . . .	1,160 t
5. Zabrskie . . .	1,155 t
6. Mikołowskie . . .	1,098 t
7. Gliwickie . . .	1,067 t
8. Rybnickie . . .	1,033 t

W ciągu września br. wysłano transportem kolejowym 2.882.114 ton, co stanowi 102,4% przewidzianego planu załadunku.

Premia za najwyższą wydajność. W uznaniu wysiłków załogi kopalni „Pawel” w zakresie podniesienia wydajności pracy i osiągnięcia w sierpniu 1946 r. wydajności ogólnej 1.530 kg na dniówkę. Min. Przemysłu poleciło wypłacić załodze 20% całkowitego zarobku łącznie z premiami, osiągniętego w sierpniu 1946 r. (y)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

3-letni plan inwestycyjny przemysłu cynkowego. W ramach 3-letniego planu inwestycyjnego w przemyśle cynkowym przewiduje się unowocześnienie urządzeń w kopalniach i zakładach, remonty i budowy niektórych urządzeń. Koszty inwestycji wyniosą 24.223.140 zł w zlocie. Po ich wykonaniu produkcja wzrośnie jak następuje (w tys. ton):

Produkcja roczna	poziom prod. na koniec 1945 r.	zdolność produkcji istniejących urządzeń	planowanie na rok 1949
ruda surowa . . .	380	440	1000
tlenek cynku . . .	27	29	54
cynk . . .	50	112	110
ołów . . .	9	19	19
blacha cynkowa . .	16	48	48

Produkcja hutnictwa żelaznego w sierpniu 1946 roku przedstawiała się następująco (w tonach):

Grupy materiałowe	Produkcja planowana	Produkcja wykonana	Wykonanie planu %
Koka	79 000	82 379	104
Surówka	62 735	65 831	105
Stal surowa	97 650	97 682	100
Wyr. walcowane, kute, przetwórcze i odlewy żeliwne	89 376	87 461	98

Produkcja wyrobów walcowanych wzrosła w stosunku do lipca o 8,932 t. tj. o 11%; niewykonanie 1.915 t — co stanowi w stosunku do planu 2 % — spowodowane było awarią i częściowym unieruchomieniem walcowni blachy grubej na hucie „Batory”. (y)

Dostawy rud szwedzkich. W ciągu sierpnia importowano przez Gdynię i Gdańsk 114 tys. ton rud szwedzkich, przywiezionych przez 59 statków. Do Gdyni weszło 27 statków, przywożąc 45,5 tys. ton, do Gdańska 32 statki, przywożąc 668,5 tys. t. Wartość przywiezionej rudy wyniosła ca. 90 mil. zł. Znaczne transporty rud szwedzkich zmusiły Centralę Zaopatrzenia Hutniczego do stworzenia własnych składów zimowych, obliczonych na 80—100 tys. ton, ponieważ możliwości składowe w poszczególnych hutach były ograniczone. Zapasy umożliwią dostawę rudy do hut niezależnie od warunków atmosferycznych w zimie. Przedstawiciele Centrali Zaopatrzenia Hutniczego podczas pobytu w Szwecji zawarli umowę na dostawę 240 tys. ton rudy. Dzięki temu Centrala zamknie rok kalendarzowy z 4 miesięcznym zapasem. (y)

Dostawy radzieckich rud żelaznych w sierpniu wyniosły ca 26 tys. ton, wartości ok. 24,8 mil. zł; rudy manganowej (nikopolskiej) 4.873 tony, wartości 7.251.000.— zł. Zawarta z ZSRR umowa na dostawę rud żelaznych w ilości 100.000 ton jest już w 75% wykonana. Ogólne dostawy rud żelaznych ze Związku Radzieckiego od początku zawarcia umowy wyniosły ok. 75.000 ton, pozostała ilość będzie dostarczona w październiku. W sierpniu, jak i w okresach ubiegłych, powtarzały się nadal niedociągnięcia w pracy transportu kolejowego, co w rezultacie powodowało zatory na punktach przeładunkowych. (y)

Rudy krajowe. Dostawy rud krajowych w zasadzie osiągnęły swój punkt stabilizacyjny i wynoszą obecnie miesięcznie ca 25.000 ton. (y)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Centrala Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych. której podlega sprzedaż powyższych artykułów, przeszła od IV. kwartału na pełne planowanie zbytu. Równocześnie wobec rozwoju tempa życia gospodarczego, wzrosło znacznie zapotrzebowanie na artykuły śrubowe, przewyższające znacznie możliwo-

ści produkcyjne. W rezultacie tego stanu rzeczy artykuły śrubowe poddano rozdzielnictwu C. U. P., co z kolei spowodowało konieczność dostosowania techniki pracy handlowej Centrali do nowych warunków, charakteryzujących się wspomnianą planowością zbytu oraz reglamentacją przez C. U. P. Podstawę planowania stanowią zamówienia odbiorców, wyspecyfikowane na każdy kwartał z góry. Centrala, mając równocześnie przydzielone przez C. U. P. kontyngenty towarowe dla głównych odbiorców, oddaje je do produkcji, opierając się na nadesłanych przez nich wyspecyfikowanych zamówieniach. O gotowości towaru do odbioru zawiadamia odbiorców fabryka. C. U. P. przewiduje również kontyngent kwartalny dla składów Centrali oraz uznanych punktów sprzedaży, które stanowią placówki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kontyngentem tym dysponuje Centrala na podstawie posiadanego portfela zamówień i znajomości potrzeb rynków rejonowych. Centrala przyjmuje jedynie zamówienia duże, kwartalne, zostawiając zaopatrzenie rynków lokalnych swym składom i sieci sprzedaży. (y)

Uruchomienie fabryki wagonów w Sanoku. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego donosi, że zgodnie z planem uruchomiono fabrykę wagonów kolejowych w Sanoku. Dotychczas wyprodukowano 20 wagonów. (BMP)

ENERGETYKA.

Nowe zbiorniki wodne powstaną w Jazowsku nad Dunajcem i w Czorsztynie. Zbiornik w Jazowsku będzie największym zbiornikiem wód w Polsce i jednym z najpotężniejszych w Europie. Zapora przy 80 metrach wysokości stworzy sztuczne jezioro o pojemności 920 milionów metrów sześć, wody. Długość jeziora wynosić będzie ponad 20 km, powierzchnia — 2600 ha. Produkcja energii elektrycznej w Jazowsku wyniesie ok. 240 mil. kilowatogodzin rocznie przy uruchomieniu dwu zakładów elektrycznych. Zapora w Czorsztynie powstanie na Dunajcu, poniżej zamku Niedzickiego. Wysokość zapory projektowana jest na 70 m, pojemność zbiornika przekroczy 500 milionów m. sześć, wody. Produkcja osiągnie 220 mil. kilowatogodzin. Na terenie Jazowska i Czorsztyna są obecnie prowadzone prace przygotowawcze: studia geologiczne, wiercenia próbne i pomiary. (p)

Państwowy Zarząd Zakładów Elektrycznych Okręgu Warszawskiego ZEOW sprawuje zarząd 9 zakładów elektrycznych w okręgu z Elektrownią Warszawską i Elektrownią Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie na czele oraz jest instytucją zwierzchniczą nad energetyką Okręgu Nr. 1. Teren okręgu obejmuje 131.600 km kw. z obecnym zaludnieniem ok. 1.530 000 mieszkańców. Ze stanu zniszczenia, wyrażającego się przeciętnie ok. 50% urządzeń (w czym niektóre podstawowe elementy uległy zniszczeniu całkowi-

temu) podnosi się w okresie do połowy 1946 r. do następującego stanu: czynna moc odbudowana w turbozespolach 55.000 kW, czynna sieć odbudowana — 2.300 km, ilość przyłączonych odbiorców — 125.000, wytworzono energii elektrycznej w r. 1945 — 55.000.000 kWh, w ciągu zaś pierwszych 6 miesięcy roku 1946 — ponad 70.000.000 kWh, przy szczytowych obciążeniach w r. 1945 — rzędu 30.000 kW, w ciągu zaś pierwszych 6 miesięcy r. 1946 — ok. 35.000 kW. Zużycie węgla na 1 kWh spada z wartości 2,32 kg w maju r. 1945 do wartości cokolwiek ponad 1 kg obecnie. Ilość zatrudnionych pracowników wynosiła w połowie 1946 r. ok. 3.850, dzieląc się mniej więcej w 2/3 na eksploatację i 1/3 na dalszą intensywnie prowadzoną odbudowę. Etapami pracy Z. E. O. W. są: 24. IV. 1945 — uruchomienie pierwszego odbudowanego zespołu w Elektrowni Warszawskiej; 16. XII. 1945 — taki sam moment w Elektrowni Pruszkowskiej; 1. V. 1946 zatrzymanie ostatniego zespołu dieslowskiego w zakładach, objętych na prawym brzegu Wisły, i przejście na zasilanie z sieci okręgowej; w lipcu 1946 r. zapoczątkowanie dostawy energii dla trakcji elektrycznej P. K. P. węzła warszawskiego. (y)

Zakłady Elektryczne Wybrzeża prowadziły w sierpniu prace budowlane i remontowe w siłowniach Gdańska, Gdyni, na Radunii itd. W pracach nad odwodnieniem Żuław odbudowano 3 podstacje oraz linie elektryczne. Na sieciach elektrycznych Gdańsk-Miasto i Okręg Gdynia, Słupsk, Kartusy, Tczew i Lębork odbudowano w sierpniu 100 km sieci napow. wys. nap., 95 km sieci napow. nis. nap., 12,6 km sieci kablowych wys. nap.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego produkowało w sierpniu energię elektryczną w elektrowni cieplnej o mocy 14.000 kW w Białogrodzie, w elektrowni cieplnej o mocy 225 kW w Myśliborzu i w elektrowniach wodnych ogólnej mocy 13.884 kW. Uruchomiono elektrow. wodną w Międzyzlesiu (rej. Dębna) o mocy 200 kW. W produkcji własnej udział elektrowni wodnych wynosił 59%. Prowadzono dalsze prace nad odbudową linii, m. in. dla zasilania w energię elektryczną wyspy Wołyn i portem Swinoujście. (DR)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY.

Obroty Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego wynosiły w październiku 1945 r. — 1,4 mil., w styczniu 1946 r. — 27,3 mil., w marcu br. — 28,2 mil., w kwietniu — 34,2 mil., w maju — 46,6 mil., w czerwcu — 58,6 mil., w lipcu — 65,5 mil. zł. Obroty po cenach komercyjnych dla wolnego rynku wynosiły, w październiku 1945 r. — 0,3 mil., w styczniu 1946 r. — 9,1 mil., w marcu br. — 8,8 mil., w maju — 12,0 mil., w lipcu — 9,1 mil. złotych. Centrala Handlowa

Przemysłu Elektrotechnicznego zbywa towary elektrotechniczne za pośrednictwem Oddziałów i Składow, rozmieszczonych na terenie całego kraju, przy czym ilość punktów sprzedaży jest systematycznie powiększana. (p)

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH.

Rewindykacja urządzeń i materiałów polskiego przemysłu naftowego. Ekipa rewindykacyjna przemysłu naftowego powróciła z podróży służbowej w amerykańskiej strefie okupacyjnej. W okresie 4-tygodniowym członkowie ekipy odszukali urządzenia techniczne oraz materiały wywiezione do Niemiec w czasie okupacji z terenów Polski. Zabezpieczono na miejscu ponad 600 wagonów urządzeń i materiałów, w tym 125 obrabiarek warsztatowych, 10 urządzeń wiertniczych Rotary, większą ilość motorów elektrycznych, stali, lin stalowych, rur wiertniczych, materiałów pomocniczych itp. Wyśyłka wymienionych materiałów nastąpi w najbliższych tygodniach.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Wyniki odbudowy i produkcji. Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych przejął w czerwcu 1945 r. 308 zakładów i zatrudnił w nich 14.650 robotników. Na jesieni ub. r. dokonano reorganizacji, tworząc Zjednoczenia jednobranżowe oraz rozczłonkując zbyt duże Zjednoczenia ogólnopolskie. Tak powstały osobne Zjednoczenia przemysłu szkła, ceramiki szlachetnej, papy i izolacji, wapienników itp. Następną fazą organizacji było przejęcie części zakładów przez Ministerstwo Odbudowy na podstawie porozumienia międzyministerialnego z dnia 22. 12. 45. CZPMB przekazał wszystkie zakłady betoniarskie i mniejsze zakłady ceramiki czerwonej (poniżej 6,5 miliona szt. produk-

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Przemysł Arsenowy w Złotymstoku uruchomił produkcję arszeniku czerwonego. Produkcja obecna wynosi około 1 wagonu miesięcznie. Artykuł ten znajduje zastosowanie w garbowaniu skór. (y)

Zakłady Elektro w Łaziskach Górnych rozpoczęły produkcję karborundu. W sprzedaży będą trzy gatunki: do wyrobu tarcz ściernych, materiałów ogniotrwałych i odpadkowy.

Fabryka „Boruta” w Zgierzu uruchomiła produkcję dwutlenku ołowiu w formie pasty w ilości 1.200 kg miesięcznie. Dwutlenek ten (minia ołowiana) jest nader potrzebny w przemyśle, wszczęcie tej produkcji uniezależnia nas od importu. Zarazem wszczęto także produkcję trójdychloru fosforu w ilości 1.500 kg miesięcznie. Trójdychlorek, niezbędny jest przy syntezie preparatów organicznych. Również i ta produkcja uniezależnia nas od zakupów zagranicznych. (BMP)

cji), jak też mniejsze fabryki papy dachowej. Akcja ta będzie ukończona do końca rb. Początkowo uruchomiono maksymalną liczbę zakładów, jednakże założenie powyższe okazało się zbyt optymistyczne, gdyż obecnie daje się zauważyć niepokojący objaw braku zapotrzebowania na niektóre materiały budowlane. W następnych latach wielkich sezonów odbudowy produkcja będzie za mała dla potrzeb budownictwa i tylko natychmiastowe umożliwienie pełnej pracy przemysłowi mat. budowlanych może w części tę groźbę zażegnać.

Niżej zamieszczone liczby porównawcze produkcji obecnej w porównaniu z rokiem 1936 wykazują, że nadprodukcja nam nie grozi:

	Produkcja w 1936 r.	Produkcja II półr. 1945	Produkcja I półr. 1946
Szkło tafłowe m ²	5 404 000	2 866 705	3 245 709
Cement ton	1 051 655	242 477	555 371
Wapno palone ton	687 380	50 167	143 161
Papa w tys. metr	20 000	6 690	8 201
Cegła pełna w 1000 szt.	1 497 000	31 168	26 949

Wskazują na to zresztą i cyfry, stanowiące sumę produkcji w II-gim półroczu 1945 i I-szym półroczu 1946. Wynika z nich, że tylko produkcja szkła tafłowego, wynosząca w tym okresie 6.112.414 m², jest wyższa od przedwojennej. Produkcja cementu (797.848 ton), wapna palonego (193.328 ton), papy (14.891 tys. metr.) oraz cegły pełnej (58.2176.000 szt.) — nie dorównywa jeszcze produkcji przedwojennej. Zagadnienie zbytu produkcji CZPMB wysuwa się na czoło wszystkich problemów. Dotychczasowi dystrybutorzy nie wywiązali się w całości z nałożonego zadania i koniecznym jest powołanie placówki centralnej zdolnej do zaplanowania odcinka produkcja — zbyt,

tzn. własnej ogólnej Centrali Handlowej. Zbliżający się okres zimowy musi być wyzyskany na utrzymanie najwyższej produkcji oraz przeprowadzenia celowych i przemysłanych rezultatów. (BMP)

Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego w Kielcach wyprodukowało w sierpniu wapna palonego, mialu wapiennego, wapienia, tłucznia, gry-siku, kamienia mielonego razem 45.695.295 ton wart. 13.085.933 zł. Zbyt produkcji w tym czasie wyniósł: 42.957.682 ton. (y)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Szkołnictwo Zawodowe Przemysłu Skórzanego. W Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego w

Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli szkolnictwa zawodowego przemysłu skórzanego. Po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowych osiągnięć w zakresie Szkolnictwa Zawodowego oraz wniosków w sprawie organizacji szkół zawodowych w przemyśle skórzanym w Polsce, wywiązała się ożywiona dyskusja nad przedstawionymi problemami. Przemysł skórzany posiada w obecnej chwili odpowiednią ilość szkół na poziomie gimnazjalnym lub licealnym, nie posiada natomiast należytej ilości szkół zawodowych typu czeladniczego. — W związku z tym konferencja podkreśliła konieczność tworzenia tego rodzaju szkół w formie szkół przyfabrycznych, gdzie młodzież po szkole powszechnej mogłaby znaleźć odpowiednią wiedzę zawodową, potrzebną do pracy w przemyśle. Drugim zagadnieniem jest brak uczelni na najwyższym poziomie, która by dawała wysoko-kwalifikowanych inżynierów — garbarzy. Prowadzi się rozmowy z Politechniką w Łodzi, celem utworzenia Studium Garbarskiego. (PS)

Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Skózanego. odbył się w Łodzi i dokonał wyboru władz. Po omówieniu spraw bieżących zjazd uchwalił ufundować 6 stypendiów po 2.000.— złotych dla uczniów szkół średnich i wyższych z dobrowolnych dotacji członków. (y)

Zakład Odwłasczania Skór Baranich. Przy wojewódzkim Oddziale Centrali Skór Surowych w Łodzi zmontowano i uruchomiono zakład do zdejmowania wełny ze skór baranich, nie nadających się do przeróbki na kozuchy ze względu na niewłaściwą konserwację. Zakład ma zabezpieczać skóry baranie przed zepsuciem i zapewnić wyzyskanie ich przy produkcji wyrobów skórzanych. Wełna, zdjęta ze skór baranich, zużywana jest jako surowiec w przemyśle włókienniczym, pozbawione zaś włosa skóry po ich wygarbowaniu przerabia się na rękawiczki lub zużywa się na podszewkę do obuwia. (PS)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Horoskopy tegorocznej kampanii. Na początku października br. rozpoczęła się kampania cukrownicza, trzecia z rzędu po wojnie. Kampania zapowiada się na ogół dobrze. Według danych z Wydziału Planowania Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego zbiór buraków powinien dać około 23 milionów kwintali. Ze zbioru tego będzie można wyprodukować ok. 300 tys. ton cukru. W porównaniu z kampanią r. ub. daje to znaczny postęp, gdyż w roku ubiegłym zbiór buraków wyniósł 13 milionów kwintali, z czego wyprodukowano 170 tys. ton cukru, jak widać więc, wzrost produkcji wyniesie ma 130 tys. ton. Zwiększenie produkcji wywołuje konieczność powiększenia liczby zakładów produkujących. W czasie kampanii ub. r. ogółem czyn-

nych było 52 cukrownie. Obecnie uruchomionych będzie na czas kampanii 16 nowych cukrowni, z czego 14 na Ziemiach Odzyskanych, a 2 w Polsce Centralnej. Zwiększy się również stan zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym. Gdy w roku ubiegłym zatrudnionych było ok. 50 tys. ludzi — to w kampanii tegorocznej weźmie udział ok. 70 tys. pracowników. Zakontraktowany pod uprawę buraka cukrowego areal rolny oraz przeprowadzane prace inwestycyjne w cukrowniach i przygotowania do kampanii wskazują na możliwości większego nasycenia rynku wewnętrznego cukrem, którego konsumpcja na głowę ludności powinna dojść do przedwojennej. Będzie to łatwiejsze do wykonania o tyle, że eksport cukru nie jest na razie przewidywany. (BMP)

Trzechletni plan przemysłu cukrowniczego. Zjazd Stowarzyszenia Pracowników Technicznych Przemysłu Cukrowniczego odbył się w Inowrocławiu i zajmował się głównie planem trzechletnim w przemyśle cukrowniczym. O zdobyciu zagranicznych rynków zbytu decydować będzie rok 1947, który będzie rokiem granicznym nasycenia rynku europejskiego, ale w którym będzie można walczyć dla zdobycia rynku przez eksport polski. W ramach planu 3-letniego cukrownictwo dążyć będzie do osiągnięcia w 1949 r. obszaru plantacyjnego, wynoszącego ok. 270.000 h. i produkcji cukru, wynoszącej około 550.000 ton. Jeżeli konsumpcja wynosić będzie ok. 16 kg cukru na 1 mieszkańca (najwyższa konsumpcja przed obecną wojną wynosiła około 12 kg na 1 mieszkańca), to będą bardzo znaczne nadwyżki na eksport. Zanim zaczniesz się budować nowe cukrownie, trzeba te, które już mamy, odpowiednio porozmieszczać, zlikwidować małe, nierentowne, które na przyszłość mogą być zawadą w rozwoju. Projektuje się uruchomienie w 1947 r. łącznie ok. 80 cukrowni. Dalsze przerabianie palenisk na miał wobec trudności uzyskania grubszego węgla jest konieczne ze względu na racjonalne gospodarowanie. Maszyny parowe trzeba zastąpić turbinami. Powstał projekt, aby z melasu wytwarzać m.in. glicerynę, która obecnie jest b. poszukiwanym produktem, a ponadto ze strony cukrownictwa na pomoc w tym względzie liczy przemysł tłuszczowy, przewidując przez szereg lat niedobór tłuszczów i gliceryny. (MP)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Produkcja państwowego przemysłu konserwowego obejmuje 3 zasadnicze działy: mięsny, rybny i owocowo-warzywny. W dziale przetworów mięsnych wyrabiane są konserwy mięsne, boczki wędzone, wędliny, szynki w puszkach, smalec, słonina wędzona oraz konserwy drobiowe. W dziale przetworów rybnych wyrabiane są konserwy rybne, ryby wędzone, ryby solone, śledzie solone z surowca krajowego i im-

portowanego. Z przetworów owocowych produkowane są dżemy, sery i marmelady owocowe, soki oraz moszcz owocowy, poza tym nie produkowane dotychczas w kraju, a tym samym mało znane, owoce mrożone oraz owoce i jagody suszone. Z przetworów warzywnych produkcja obejmuje: konserwy warzywne, susz warzywa, grzyby suszone, solone i marynowane, kapustę kiszoną oraz ogórki kwaszone. (AH)

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego przystępuje do realizacji zamówienia eksportowego suszu drożdżowego w ilości 400 ton. Rynki zagraniczne interesują się żywo zwłaszcza ekstraktem drożdżowym, produkowanym w Państwowej Fabryce Ekstraktów Drożdżowych w Szczecinie. Oprócz będącego w toku wykonania zamówienia na ten artykuł do Niemiec, w zamian za medykamenty, Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego finalizuje zamówienie Szwajcarii. (AH)

Ze Zjednoczenia Przemysłu Środków Kawowych i Namiastek Spożywczych. W związku z otwarciem Wystawy Państwowego Przemysłu Spożywczego odbył się w Warszawie zjazd wszystkich dyrektorów fabryk łącznie z kierownikami oddziałów „Centrali Sprzedaży” Zjednoczenia. Dyskutowano i zdecydowano wiele spraw związanych z produkcją i zbytem. Działalność „Centrali Sprzedaży” rozpoczęła się 15 lutego br. W tej chwili czynnych jest 18 oddziałów. Najważniejszym zadaniem Zjednoczenia jest produkować wyroby o najwyższej jakości. Ostatnio stosowana receptura wojenna, z braku cykorii, podstawowego surowca kawy, została radykalnie zmieniona, skutkiem powiększenia w roku 1946 przez Zjednoczenie plantacji cykorii. Niebawem ukażą się na rynku wyroby podległych fabryk z recepturą przedwojenną, skutkiem dostatecznej ilości cykorii. (y)

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY.

Zjazd Kierowników Referatów Przemysłu Miejscowego województwa śląsko-dąbrowskiego odbył się w Katowicach. Ze złożonych sprawozdań wynika, że wartość produkcji przemysłu miejscowego w województwie wyniosła w styczniu 14.447.303 zł, w kwietniu 18.575.867 zł, w czerwcu 31.182.182 zł, w sierpniu 44.198.478 zł — według obowiązujących w tych miesiącach cen. Produkcja wzrosła w tym czasie trzykrotnie. Ilość pracowników wynosiła w styczniu 2.592, z czego 2.239 pracowników fizycznych i 353 umysłowych; w sierpniu: 4.139 fizycznych i 578 umysłowych. Czynnych zakładów było w Zjedn. Metal. 70, nieczynnych 16, odpowiednio w Zjednoczeniu Drzewnym — 34 i 27, w Zjednoczeniu Ogólnobranżowym — 44 i 12, w Zjednoczeniu Chemicznym — 24 i 9. Ogółem czynnych zakładów było 172, nieczynnych 9. (m)

RÓŻNE.

Ochrona Prawa Własności Przemysłowej. W następstwie działań wojennych wynikły liczne utraty i narażenie praw własności przemysłowej. Kwestiami tymi zajmuje się Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej, do którego przed r. 1939 należała również i Polska. Obecnie w różnych krajach podjęto już prace nad projektami uregulowania kwestii ochrony własności przemysłowej w traktacie pokojowym. Projekt grupy francuskiej skłania się do ogólnego przedłużenia terminu na składanie i rejestrowanie zgłoszeń o patenty na wynalazki, wzory użytkowe, znaki fabryczne, rysunki i modele przemysłowe, które to formalności nie były dopełnione wskutek wojny. Dokładny i wyczerpujący projekt, mogący służyć za podstawę dla postanowień w traktacie pokojowym opracowała grupa amerykańska.

Popieranie wynalazczości w Przemysle. W Departamencie Technicznym odbyła się konferencja przedstawicieli Centralnych Zarządów Przemysłu w sprawie skoordynowania i pogłębienia akcji popierania wynalazczości na terenie zakładów pracy, podległych Ministerstwu Przemysłu. Sprawozdanie przedstawicieli C. Z. P. wykazały, iż im większy jest wkład pracy organizacyjnej ze strony C. Z. P., tym lepsze są wyniki wynalazcze, usprawniające produkcję. Najlepsze wyniki osiągnęły: CZP. Hutniczego (70 zakwalifikowanych pomysłów), Węglowego (30 pomysłów) i Włókienniczego. Pozostałe C. Z. są dopiero w toku akcji organizacyjnej, powołując specjalne referaty lub komisje. Z dyskusji, jaka się na konferencji rozwinęła, wynikało, iż nie należy jeszcze stosować jednolitych norm premiowych za pomysły we wszystkich przemysłach, zachodzi natomiast pilna potrzeba zorganizowania specjalnych Komisji Popierania Wynalazczości przy Centralnych Zarządach i Zjednoczeniach branżowych lub terenowych. (BMP)

Wyzyskanie złomu duraluminium w hutnictwie. Do procesu odtleniania stali używano u nas wyłącznie czystego aluminium, sprowadzanego z zagranicy. Inż. C. Niewiadomski, pracownik Państwowej Walcowni Metali Kolorowych w Dziedzicach — kontynuując próby czynione w czasie wojny przez przemysł niemiecki — opracował metodę używania zamiast czystego aluminium złomu duraluminiowego. Złomu tego jest wiele w rozbitym sprzęcie wojennym, jak samochody, czołgi itd. Złom ten przetapia się w zakładach metali kolorowych. Na skutek zastosowania pomysłu inż. Niewiadomskiego Skarb Państwa oszczędza około 3 milionów złotych rocznie, import bowiem czystego aluminium dla celów hutniczych zmniejszy się o 200 ton rocznie (JK)

Wyniki specjalnej akcji zwózki maszyn z Ziemi Odzyskanych. Wydział Aktywizacji Ministerstwa Przemysłu prowadzi od dłuższego czasu prace

zmierzające do ujawnienia, zebrania i zabezpieczenia maszyn, pozostawionych przez Niemców na Ziemiach Odzyskanych. W maszyny te będą zaopatrzone przede wszystkim zakłady przemysłowe znajdujące się na Ziemiach Odzyskanych. Poniżej podajemy wykaz tych maszyn, których wartość wynosi w przybliżeniu około 225 milionów zł. Do końca rb. wszystkie maszyny na Ziemiach Odzyskanych zostaną ujawnione i zabezpieczone. Poniżej podajemy sprawozdanie ilościowe z akcji zwózki maszyn i urządzeń w okresie od 1 czerwca do 1 września 1946 r.

I. Obrabiarki, zwiezione na składy C. B. O. O. i skartotekowane:

Składy	Zwieziono	Stan składów z uwzględn. maszyn zwiezionych wcześniej
Gliwice „Stara Huta” . . .	12	135
Nysa „Węgiel”	—	41
Wrocław „Walden”	84	505
Nowa Sól „Zespół Odlewn.” . .	9	5
Centrala Techn.: Szczecin, Gdańsk, Olsztyn	398	585
Razem	503	1 271

Stan zatrudnienia i wartość produkcji przemysłu kluczowego na Ziemiach Odzyskanych w lipcu br. uległ pewnej stabilizacji; część zakładów skomasowano — produkcja nabiera swego normalnego toku. Mimo to

C. Z. P.	Ilość zakładów czynnych	Produkcja *)	Zatrudnionych	Zapotrzebowanych:	
				wykw.	niewykw.
Chemiczny	36	7 035 000	7 248	3 596	—
Cukrowniczy	6	—	5 432	2 300	4 200
Drzewny	94	1 575 000 a)	4 770	545	128
Elektrotechniczny	13	— b)	1 754	—	—
Energetyczny	77	32 890 750	11 556	1 500	—
Hutniczy	27	7 835 000	12 477	1 428	148
Mat. Budowlanych	70	10 320 000	13 943	2 322	—
Metalowy	77	7 016 990 c)	13 881	—	—
Paliw płynnych	—	—	—	—	—
Papierniczy	40	6 350 000	5 872	5 750	600
Skórzany	44	7 000 000	2 602	470	132
Węglowy	81	129 300 000	82 452	4 836	115
Włókienniczy	181	8 938 000	43 547	3 000	323

UWAGI: *) Wartość produkcji podana w-g cen z 1937 r.

a) C. Z. P. Drzewnego wobec braku materiału sprawozdawczego — dane z ubiegłego miesiąca.

b) C. Z. P. Elektrotechnicznego — jak wyżej.

c) C. Z. P. Metalowego — dane dotyczą 69 zakładów.

Cyfry umieszczone w zestawieniu mają charakter orientacyjny. Wynika z nich, że wartość produkcji w lipcu, w porównaniu z produkcją czerwową, wzrosła o ok. 15 milionów zł, osiągając sumę 218 260,740 zł; uruchomiono w tym miesiącu 7 zakładów — 3 hutnicze, 3 — materiałów budowlanych, 1 papierniczy. O stałym rozwoju świadczą liczby zatrudnionych. Dla przykładu podamy, że gdy np. w czerwcu br. w przemyśle kluczowym na Z. O. zatrudnionych było około 120.000 pracowników fizycz-

Uwaga: przybliżona wartość zwiezionych 503 szt. maszyn wynosi ok. 25.000.000 zł.

II. Maszyny i urządzenia zabezpieczone, częściowo zwiezione na tereny poszczególnych zakładów branżowych:

Branża	Zwiezione lub zabezpiecz.	Pozostaje do zwiezienia
Metalowy	40	800
Włókienniczy	1 495	3 000
Budowlany	30	—
Zbrojeniowy	570	936
Drzewny	106	93
Hutniczy	—	50
Chemiczny	30	30
Skórzany	4	9
Elektryczny	20	140
Razem	2 795	5 052

Wartość przybliżona wynosi: 200.000.000 zł.

III. Na Ziemi Lubuskiej zabezpieczono 30 szt. obrabiarek, ilość ta jest mała, ponieważ akcję zbiórki rozpoczęto na tym terenie niedawno.

Ilość obiektów, jakie należy jeszcze zwieźć, stale wzrasta w związku z pracami penetracyjnymi.

rozwój przemysłu na Z. O. jest stały, a dowodem tego są sprawozdania miesięczne. Oto jak kształtowała się wartość produkcji i stan zatrudnienia w przemyśle kluczowym na Z. O. w lipcu br.:

nych Polaków, to w lipcu ta cyfra wzrosła do 135.108 ludzi. (kn)

Konferencja Oszczędnościowa w Minist. Apropozycji i Handlu zajmowała się sprawą przeprowadzenia oszczędności i zwalczania przejawów marnotrawstwa w gospodarce towarowej przy przetwórstwie oraz w poszczególnych fazach zaopatrzenia ludności, tj. gromadzeniu, transporcie, magazynowaniu i rozdzielnictwie, jak również przy spożyciu artykułów powszedniego użytku. (MAH)

Spółdzielczość

JULIAN BUGAJSKI (Łódź)

PRODUKCJA SPÓŁDZIELCZA

ROLA i ważność spółdzielczego aparatu rozdzielczego w nowej rzeczywistości Polski nie ulega kwestionowaniu. Opinia społeczna i czynniki, odpowiedzialne za gospodarkę kraju, nie tylko że nie negują tej roli, ale, przeciwnie, dążą do narzucenia zadań i obowiązków, często przerastających możliwości obecnego aparatu administracyjnego spółdzielni. Dzisiejsze pojęcie spółdzielczości jest bardzo obszerne i jeśli wyżej przytoczoną opinię możemy zastosować do zadań spółdzielczości w zakresie przeprowadzenia dystrybucji produktów i towarów, to już nieco trudniej twierdzić o takim stanowisku w stosunku do innych zadań i koniecznych czynności, uzupełniających tę główną rolę. Zwłaszcza dotyczy się to potrzeb i celowości produkcji spółdzielczej.

Przed 1939 rokiem uzasadnienie prowadzenia produkcji przez poszczególne spółdzielnie, spółdzielcze organizacje pracy, a najważniejsze — przez Centrale Spółdzielni, nie wymagało wywodu teoretycznego, było samo przez się zrozumiałe i gospodarczo konieczne.

Spółdzielczość, jedyna siła gospodarcza, organizowana społecznie i pracująca dla interesu społecznego w świecie, organizowanym kapitalistycznie, w świecie, któremu się przeciwstawiała i z którym walczyła, bez żadnych wahań organizowała lub chciała organizować życie od podstaw, i granicami tych wysiłków były jedynie granice jej siły materialnej i możliwości organizacyjnych.

Te warunki materialne w okresie po wojnie europejskiej 1919 r. do wojny ostatniej nie były zbyt wielkie, i jeszcze wówczas nie pozwoliły zająć spółdzielczej produkcji decydującego stanowiska w gospodarce kraju, jednak narastanie kapitałów i siła gospodarcza rosły szybko, i ostatnie kilka lat przedwojennych wykazywały bardzo dużą ekspansję gospodarczą w zakresie organizowania produkcji. Tragiczne warunki życia wojennego zniszczyły dorobek spółdzielczy i nadto pozostawiły ciężkie przeszkody do odtworzenia straconego na nowo.

Zaczynając dosłownie z niczego w zakresie produkcji mydła w roku 1938, Związek „Społem” osiągnął 5,6% ogólnej produkcji mydła w kraju, zajmując po zakładach światowego koncernu olejarskiego Union Levers, reprezentowanego w Polsce przez firmę Schicht, pierwsze miejsce. Trudno przesadzać, jakby potoczyły się dalsze wypadki, gdyż trudności w zapasach z potężnym kapitalistycznym przemysłem były niemałe, niemniej jednak dynamika i wykazywana energia ruchu spółdzielczego były bardzo duże i rękowały wielkie możliwości.

Zresztą wysiłki ruchu spółdzielczego w tym kierunku w Polsce nie były odosobnione, raczej ostatnio tylko energicznie podążały za podobnymi wysiłkami spółdzielczości europejskiej. Jak potężne rozmiary organizacja produkcji przy Centralach spółdzielni przybrała w krajach europejskich, służyć mogą dane o produkcji, prowadzonej przez Centralę Spółdzielczą

C. W. S. w Anglii, która za rok 1940, łącznie z hurtownią szkocką, posiadała 260 różnych wytwórni o łącznej wartości rocznej produkcji 58 milionów £. Ilość zatrudnionych robotników wynosiła 31.974 osoby.

O ZSRR brak nam ostatnich danych, niemniej to, co spółdzielczość radziecka osiągnęła w zakresie rozbudowy piekarnictwa, jest bardzo imponujące. W roku 1934 było 220 już nie piekarń, lecz fabryk chleba o rocznej produkcji 7.200 tys. ton. Jest to olbrzymia ilość, mogąca pokryć roczne zapotrzebowanie na chleb całej ludności przedwojennej Polski.

Te tylko dwa przykłady z krajów o całkowicie odmiennej strukturze gospodarczej — całkowicie upaństwowionym przemysle i pełnej władzy przemysłu kapitalistycznego — wskazują, że są zadania i potrzeby gospodarczo-społeczne, które pozostawiają dużo miejsca i dla organizacji przemysłu spółdzielczego.

Powojenne gospodarcze układy stosunków w Polsce spółdzielczość, a zwłaszcza prowadzoną przez nią produkcję, postawiły w zupełnie nowe warunki pracy. Dominującą rolę w życiu gospodarczym zajmuje państwo demokratyczne, z którym dla spółdzielczości może być i musi być tylko żywa i życzliwa współpraca.

Jako zaś krótkie i dokładne określenie stosunku Państwa do spółdzielczości, wystarczy przytoczyć słowa wiceprezydenta K. R. N. Ob. Stanisława Szwalbego, wypowiedziane na konferencji dyrektorów szkół spółdzielczych:

„Państwo powinno się liczyć z dorobkiem i doświadczeniem spółdzielczości i z reguły pamiętać o zasadzie, że nie trzeba uspołeczniać przez upaństwowienie już uspołecznionych odcinków życia gospodarczego”.

Jeśli całkowicie muszą być eliminowane jakiegokolwiek pojęcia o różnicy głównych i zasadniczych podstaw między produkcją, organizowaną przez państwo, a produkcją spółdzielczą, to już jest tylko kwestia z zakresu opracowania wykonywania programu, co będzie udziałem pracy gospodarczej państwa, samorządu lokalnego czy spółdzielczości.

Zarówno u nas, jak i w krajach wyżej przytoczonych do zakresu organizacji produkcji spółdzielczej, przy jej dzisiejszym stanie i rozwoju, przede wszystkim należy zadanie organizowania i prowadzenia przemysłów, związanych z bezpośrednim spożyciem. Przykład rosyjskiej kooperacji jest wymowny, a potwierdza go analiza przemysłu spółdzielczego w Anglii. Na 260 różnych wytwórni mamy 207 wytwórni artykułów spożywczych, o wartości produkcji 49,6 mil. funtów, a pozostałe 53 wytwórnie o wartości produkcji 9,4 mil. funtów to wytwórnie innych potrzeb, jako to: przemysł skórzany, tekstylny, burowlany, drukarski i inne.

I u nas na tym samym stanowisku obejmowania przez spółdzielczość przede wszystkim przemysłu przetwórczo-spożywczego bazują się wszystkie wy-

powiedzi zarówno ze strony ruchu spółdzielczego, jak i oficjalnych enuncjacji rządowych.

W oficjalnym wydaniu Związku Gospodarczego Spół. R. P. w „Tezach spółdzielczości“ wskazano:

„Spółdzielczość obejmuje stopniowo wytwarzanie, wóz i rozdział dóbr bezpośredniego spożycia, przedmiotów użytku domowego oraz dóbr produkcyjnych, potrzebnych dla własnych wytwórni i dla ludności, zorganizowanej spółdzielczo.“

Tyle teoria i zasady, a praktyka i życie codzienne?

Po okresie ogólnooorganizacyjnym życia gospodarczego, do którego można zaliczyć rok 1945, rok bieżący przynosi stabilizację stosunków i można w ogólnych zarysach podać osiągnięcia ruchu spółdzielczego w zakresie udziału w obecnym przemyśle spożywczym Polski.

Najpoważniej przedstawia się udział w **przemyśle młynarskim**. Według różnych danych liczba młynów czynnych lub dokładniej — zdatnych do pracy na ziemiach naszych wynosi 6.404 obiekty ze zdolnością 26.100 ton przemiału dziennego.

Z tej ilości na młyny państwowe i spółdzielcze przypada 1.248 obiektów o zdolności przemiałowej 12.684 ton i na młyny prywatne 5.146 obiektów o zdolności przemiałowej 13.419 ton.

20% ilości młynów w rękach czynnika społecznego posiada 47% przemiału, a 80% ilości młynów w rękach prywatnych — 53% zdolności przemiałowej. Stanu takiego nie można nazwać uspołecznieniem przemysłu młyńskiego, niemniej i naszego przemysłu młyńskiego nie można nazwać prywatnym. Staż między gospodarką prywatną a społeczną rozpoczyna się prawie w jednakowych warunkach. Duże i większe młyny, które są państwowe lub należą do spółdzielni, mają niewątpliwie poważne plusey w możliwości lepszej organizacji i rozwoju, są jednak upośledzone w swoim bezpośrednim kontakcie zarówno z producentem zboża, jak i z odbiorcą swojego produktu. Na tle tego ogólnie zaznaczonego położenia młynarstwa ważny dla naszych zainteresowań jest stosunek dyspozycji i posiadania w zakresie tego przemysłu w obrębie już samego czynnika społecznego.

Z ilości objętych na końcu 1945 r. 1.239 młynów przekazano 282 ze zdolnością przemiałową 6.825 ton

młynów Państwowym Zjednoczonym Przemysłu Młynarskiego, 95 młynów ze zdolnością przemiałową 2.599 ton Zw. Gosp. „Społem“ i 881 młynów o łącznej zdolności przemiałowej 3.360 ton różnym poszczególnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej i innym, a także związkom komunalnym.

Z dniem 1 października „Społem“ przejęło w swój zarząd Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Młynarskiego, zajmując w ten sposób dominujące stanowisko w przemyśle młynarskim.

Poza młynarstwem udział spółdzielczości, a zwłaszcza centrali gospodarczej w **przemyśle spożywczym**, organizowanym przez Państwo, jest na razie nikły i bez znaczenia w skali ogólnokrajowej. Jeszcze pewien nieco większy odsetek posiada spółdzielczość w przemyśle konserwowym, owocowo-warzywniczym i w przemyśle cukierniczym ok. 10% produkcji w stosunku do wytwórni państwowych. To samo można powiedzieć o **przemyśle octowym i drożdżowym**, pozostałe, jak: **olejarnie, palarnie kawy, namiastki kawy, cykorii, browary, przemysł rybny** wypełniają niewątpliwie pewne potrzeby spółdzielni, lecz na całość stanu i znaczenia danego przemysłu w skali krajowej wpływu nie mają.

Razem Zw. Gosp. „Społem“ w pierwszym półroczu br. prowadził czynnych 168 placówek, mających w stosunku rocznym około 3 miliardów obrotu. Ilość zatrudnionych pracowników wynosiła 6.105 osób.

Mimo wielokrotnie zwiększonej ilości placówek i zwiększonego obrotu produkcji wytwórni Związku, **stosunek wzajemny ogólnych obrotów Związku do obrotu artykułami własnej produkcji zupełnie nie uległ zmianie**. Przed 1939 rokiem kształtował się 6—7% ogólnego obrotu i obecnie za pierwsze półrocze wynosi 7,6% ogólnego obrotu Związku. W dzisiejszym układzie stosunków, mimo, zdawałoby się, przyjaznego „klimatu“ społeczno-politycznego spółdzielczość, a zwłaszcza stan i możliwości przemysłu spółdzielczego dalekie są jeszcze do przyjęcia odpowiedzialności za rozwiązywanie zadań, wpływających z obowiązku zaopatrzenia konsumenta w skali krajowej w artykuły pierwszej potrzeby.

Spółdzielczość w zakresie produkcji zaledwie zdobyła punkty wyjściowe do dalszej pracy.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

W Polsce w roku 1938 mieliśmy 8.561 spółdzielni, 1. 11. 1945 — 7.263, 1. 6. 1946 — 9.774 spółdzielnie. Indie w okresie 1938—1942 pomnożyły liczbę spółdzielni niemal pięciokrotnie, Chiny prawie czterokrotnie. Na czoło w pracy spółdzielczej wysuwają się Stany Zjednoczone, w których spółdzielnie rolniczo-handlowe dysponują 25% żywności rynkowej w Ameryce. Udział ich w zakresie umowy „lend and lease“ wynosił około 33%. W czasie wojny spółdzielczość amerykańska sięgnęła po wpływy w zakresie surowców światowych, zwłaszcza nafty. Obecnie w posiadaniu spółdzielczości amerykańskiej znajduje się blisko 400 źródeł ropy, 1.100 mil. rurociągów i 11 rafinerii. Na konferencji, zwołanej przez Międzynarodowy Związek Spółdzielni, przyjęto rezolucję utworzenia między-

narodowej organizacji eksploatacji i rozdziału materiałów pędnych. (p)

Ożywiony ruch organizacyjny na odcinku spółdzielczym. Minione półrocze bieżącego roku cechował na odcinku spółdzielczym ożywiony ruch organizacyjny. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. wydał w tym czasie 1.816 oświadczeń o celowości nowo powstających spółdzielni. W liczbie tej było 779 oświadczeń dla spółdz. handlowych (spożywczych, rolniczo-handlowych, księgarsko-papierniczych, zbytu żywca), 530 — dla pomocniczo-rolnych (Samopomocy Chłopskiej, ogrodniczych, rybackich i innych), 336 — dla spółdzielni pracy, 140 — dla spółdzielni przetwórczych, 31 — dla oszczędnościowo-pożyczkowych. Najsilniejszy wzrost zaznaczył się w grupie spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, których od stycznia do lipca

powstało 496. Według danych Związku Rewizyjnego w końcu czerwca br. w Polsce działały ogółem 9.774 spółdzielnie. (gr.)

Spółdzielnia mieszkaniowa w Katowicach rozpoczyna realizację planów. Nadzwyczajne walne zebranie upoważniło zarząd i radę nadzorczą do załatwienia formalności prawnych w związku z przejęciem przez spółdzielnię dwóch placów budowlanych w Katowicach przy ul. Katowickiej. Na budowę domów mieszkalnianych spółdzielnia ma zapewniony kredyt długoterminowy z Ministerstwa Odbudowy. — Pierwsza suma, która otrzyma spółdzielnia na rozpoczęcie robót, opiewa na 5.000.000 zł. W pierwszym okresie wybudowane będą 2 domy o 33 mieszkaniach dwupokojowych, mieszkań 3 pokojowych wybudowanych będzie tylko pewien procent. (p)

Gospodarka prywatna

BEZ IDEOLOGII I DROGOWSKAZÓW

WSZYSTKIE ostatnie przemiany polityczno-gospodarcze wśród narodów i w skali światowej, odbywające się ewolucyjnie czy rewolucyjnie, spokojnie czy wojennie, uderzają w ustrój liberalno-kapitalistyczny, oparty na inicjatywie prywatnej. Jak wiadomo, w ustroju tym inicjatywa prywatna ze zdrowej, twórczej i postępowej przeszła w stan zwyrodnienia, zachłanności, wyzysku słabych i wojny wszystkich przeciwko wszystkim. Nagromadzono olbrzymie bogactwa, ale nie dla tych, którzy je wytworzyli. Hasła liberalne: równość, wolność i braterstwo stały się pustym dźwiękiem. Człowiek pracy, tak jak w okresie niewolnictwa był własnością silnych i możnych, a w okresie pańszczyźnianym był nieodłączny od ziemi, tak w okresie kapitalizmu przykuty był do fabryki.

Ale jak kiedyś niewolnicy już raz zbawili świat, stawszy się ludźmi, tak obecnie ludzie pracy chcą sobie podporządkować fabryki i przedsiębiorstwa, aby służyły ich potrzebom, aby im zapewniły dobrobyt, aby pracowali w nich jako współwłaściciele, a nie jako najemnicy i niewolnicy, podlegli ciałem i duszą maszynom i kapitałowi wyzyskującemu. Taki jest główny motor i dynamizm obecnych dziejów i czasów, które znamionuje coraz większe uspołecznienie, socjalność, socjalizm, czyli najdoskonalsza organizacja współpracy, współżycia ludzi i narodów.

Taka dopiero organizacja zapewni ludziom pokój, pracę, obfitość dóbr. Będzie to okres bytu i życia ludzkości bez wojen i katastrof społecznych. Dobrze już widać początki tej nowej przyszłości, bynajmniej nie utopijnej, ale najzupełniej realnej. Przewidzieli tę nową epokę dwaj wielcy badacze: dziejów materialnych — Karol Marks i dziejów ducha zbiorowego — August Cieszkowski.

Nazywano ich utopistami, ludźmi nierealnymi. Ale dzieje posuwają naprzód właśnie utopiści: przed Chrystusem — prorocy i twórcy religii, a teraz wielcy społecznicy i twórcy nowej kultury socjalnej.

Nie znaczy to, aby w czasach takich głębokich przemian nie było miejsca na utrzymanie i rozwijanie innych rodzajów pracy, które utraciły swoją rolę dynamiczną i panującą, jak na przykład rolnictwo, prywatny handel, rzemiosło i wszelka inna twórczość prywatna. Przeciwnie — są w dziejach takie prace i usługi, jak handel i rzemiosło, których żadne nowe ustroje nie są w stanie unicestwić. Jaką to zagładę przepowiadano rzemiosłu i drobnemu przemysłowi przy powstawaniu wielkich przedsiębiorstw i koncentracji kapitału! A jednak rzemiosło i handel pry-

watny jak trwały tak trwają, przechodząc tylko pewne kryzysy w czasach przejściowych.

Roman Rybarski dowiódł przecież liczbami, że właśnie przed wojną na naszym Górnym Śląsku było najwięcej warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu. I słusznie, bo wielki przemysł i ludzie w nim pracujący potrzebują olbrzymiej ilości i różnorodności usług, artykułów i rzeczy, których fabrycznie i hurtowo nie da się ani wytworzyć, ani rozprowadzić. Tego musi dokonywać inicjatywa prywatna w rzemiosle, handlu, w drobnym i średnim przemyśle, wieśniak na roli i pracownik na polu kultury. Dlatego też w obecnym ustroju Polski zakresło inicjatywie prywatnej należne jej stanowisko i rolę.

Żeby się z tego zadania należycie wywiązać, inicjatywa prywatna musi zrozumieć i wiedzieć, czym była dawniej w ustroju kapitalistycznym, a czym powinna być dziś i jutro. Tu jest konieczna znajomość historii ustrojów gospodarczych i roli w nich warstw poszczególnych, świadomość obecnych i przyszłych przemian społecznych, bo kto nie rozróżnia czasów, ten nie potrafi zdrowo wnioskować w dziejach, uwielbia zmarniałe, a potępia nowe i żywotne. Dotychczas inicjatywa prywatna w Polsce nie ustawiła się na właściwej pozycji, nie ma swojej ideologii, nie ma steru, znajduje się wciąż w defensywie i to bardzo przyziemnej, narzeka i wprost płacze, że jej jest tak źle, a nie umie, czy znowu nie ma siły na przejście do ofensywy, rozumianej w szlachetnym i społecznym tego słowa znaczeniu.

Do ofensywy trzeba się uzbroić w nowe środki oddziaływania na władze i opinię i trzeba mieć przywódców. Jednych i drugich inicjatywa prywatna nie ma i to jest jej najsłabszą stroną. Z rządem nie umie się porozumieć i — ustalić pewnych ram dla swej pracy obok dwu innych sektorów, nie umie wspólnie z nimi wytworzyć własnej ideologii i spopularyzować jej, nie chce zgromadzić funduszy na tę pracę, nie umie wytknąć sobie drogowskazów ogólnych i zasadniczych — słowem, nie jest zdolna przystosować się do obecnych czasów z korzyścią dla państwa, społeczeństwa i dla siebie.

Inicjatywie prywatnej potrzeba jest nowej krwi, nowych ludzi w organizacjach, odpowiedniej prasy i lotu wzwyż, a przede wszystkim nowej wiedzy ekonomicznej. Trzeba widocznie poczekać na młodszych, którzy wyjdą ze szkół i uczelni oraz na nowe bodźce konkurencyjne.

Będziemy jeszcze nieraz te sprawy poruszać na tym miejscu w nadziei, iż może ogólnie rozruszamy inicjatywę prywatną i spowodujemy tak potrzebną na te tematy właściwą dyskusję. (A. S.)

KRONIKA

Prywatne przedsiębiorstwa handlowe w Polsce. Według kart rejestracyjnych oraz danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Polsce na dzień 1 lipca r.b. było w Polsce ogółem 106.138 przedsiębiorstw handlowych. W tej liczbie było 79 oddziałów i Agentura Państwowej

Centr. Handlowej, 5.346 placówek handlu spółdzielczego oraz 100.713 prywatnych przedsiębiorstw handlowych. (APH)

W przeddzień powołania Związku Izb Rzemieślniczych. Powstanie Izb Rzemieślniczych w każdym z województw, jako organizacji nadrzęd-

nych, nie zakończyło powojennej odbudowy organizacyjnej rzemiosła. Pozostała konieczność reprezentacji ogółu rzemiosła i jego interesów wobec centralnych władz państwowych, co przy istnieniu kilkunastu wojewódzkich Izb Rzemieślniczych było problemem trudnym. Rozwią-

zanie tej sytuacji, aczkolwiek nie kompletne, przyniosła uchwała Zjazdu prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych z dn. 20 lutego 1946 r. Na mocy tej uchwały wyłączne prawo reprezentacji i bezpośrednio występowania u władz uzyskala Izba Warszawska, nosząca przez ten tytuł Izby Urzędowej. Równocześnie przekazano sprawowanie wymienionych funkcji nowoutworzonemu przy Izbie Warszawskiej Wydziałowi Koordynacji Prac Izb Rzemieślniczych. Do funkcji tych w najogólniejszym zarysie należy:

- 1) przedstawicielstwo Izb Rzemieślniczych wobec władz państwowych oraz organów samorządu terytorialnego i gospodarczego w sprawach dotyczących ogólnych interesów rzemiosła;
- 2) współdziałanie z władzami państwowymi i rzemieślniczymi związkami gospodarczymi w sprawach dotyczących ogólnych interesów rzemiosła: przez udzielanie informacji, tj. wydawanie opinii o popieranie tych związków.
- 3) składanie władzom państwowym życzeń i wniosków, dotyczących całokształtu organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła, między innymi:
 - a) kredytu, b) cel, eksportu i importu, c) traktatów i konwencji międzynarodowych, d) komunikacji, taryf przewozowych, e) ustawodawstwa przemysłowego, f) ustawodawstwa spółdzielczego, h) ustawodawstwa podatkowego, i) szkolnictwa zawodowego;
- 4) wydział Koordynacji Prac Izb Rzemieślniczych ma prawo zakładania i popierania wszelkiego rodzaju instytucji przeznaczonych do podniesienia poziomu zawodowej oświaty rzemieślniczej i wzmożenia produkcji rzemieślniczej.

Jak wynika z powyższego, Wydział Koordynacji Prac Izb Rzemieślniczych zastępuje Związek Izb Rzemieślniczych, aż do chwili jego utworzenia. Sądząc z ostatnich wypowiedzi Ministra Minca, który uznał oficjalną potrzebę powołania do życia Związku Izb Rzemieślniczych, przypuszczać należy, że moment ten jest już bliski. (bMP.)

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu na drodze rozwoju. Czysto handlową placówką, która zajmuje się organizacją wymiany między przemysłem a rzemiosłem jest Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu. Działanie jej skierowane jest w dwóch kierunkach: jak najefektywniejszego zaopatrzenia rzemiosła przez przemysł państwowy i vice versa — planowego nastawienia produkcji rzemieślniczej dla całkowitego pokrycia potrzeb krajowych i eksportowych. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu posiada w chwili obecnej 6 oddziałów, a mianowicie: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie oraz trzy agendy, nie mające dotychczas charakteru oddziału, a no-

szące nazwę delegatur: w Rzeszowie, Lublinie i Białymstoku. Usilnym dążeniem Centrali jest osiągnięcie odpowiednich oddziałów we wszystkich miastach wojewódzkich. Jeśli chodzi o środki finansowe, to do sierpnia br., tj. do chwili uzyskania kredytów w Państwowej Centrali Zbytu na 172,5 mil. zł i w Banku Zw. Sp. Zarobkowych na 450 mil. zł (z czego uruchomiono już 150 mil. zł), obroty Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu dokonywane były z zaliczek rzemiosła i z kapitału własnego, który wynosił 2 mil. zł. Jak doniosłe znaczenie miało uruchomienie kredytów — zilustrować może dostatecznie wysokość obrotów RCZ i Z, które w czerwcu i lipcu br. wyniosły po 3 mil. zł, w sierpniu osiągnęły już 10 milionów zł, a które według przewidywań wyniosą w październiku — 100 mil. zł obrotu. Dystrybucja surowca prowadzona jest przez Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu na podstawie **kwartalnego zaplanowania**. Zaplanowanie następuje w drodze złożonych przez cechy wniosków o przydział. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu dostarczając surowce dla rzemiosła ustala w porozumieniu z Izba Rzemieślniczą i cechami ceny na artykuły, które zostaną wyprodukowane przez rzemieślników z dostarczonych surowców. Od Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu zależeć będzie więc w dużej mierze przyszły zdrowy charakter naszego rynku. (Egg)

Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny. W obrębie Izby Przemysł-Handl. w Warszawie czynnych jest około 200 prywatnych zakładów przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, z czego 96 jest zarejestrowanych. Zbyt produkcji przedsiębiorstw prywatnych przemysłu metalowego i elektrotechnicznego przedstawia się następująco: dostawy państwowe ok. 60%, inst. samorządowe ok. 20%, organ. spółdzielcze ok. 5%, wolny rynek ok. 15%. Od momentu zakończenia działań wojennych doprowadzono do stanu używalności ok. 12.000 m. sześć. obiektów przem. oraz wyremontowano i dostosowano do produkcji ok. 500 maszyn. Produkcja nastawiana jest na: 1. odlewy maszynowe i handlowe, 2. odlewy z metali kolorowych, 3. pompy, podnośniki, naprawę obrabiarek i kotłów parowych, 4. konstrukcje żelazne, dźwigi osobowe, meble metalowe, 5. sprzęt domowy, 6. narzędzia warsztatowe, uszczelnienia, obróbka metali, 7. silniki elektryczne, urządzenia rozdzielcze, prostowniki, przyrządy pomiarowe, kable i przewody grzejniki i sprzęt telef. (J)

Prywatny przemysł budowlany zrzeszony w obrębie warszawskiej Izby obejmuje 156 przedsiębiorstw budowlanych, z tego 131 przedsiębiorstw różnych specjalności, a 25 instalacyjnych. 95% prac w II kwartale br. wykonano dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i spółdzielczych. (J)

Koncesjonowanie przedsiębiorstw przemysłu skórzanego. Ukazał się dekret o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych. W myśl postanowień tego dekretu — prowadzenie garbarń, zakładów i pracowników do solenia i suszenia skór surowych oraz zmechanizowanych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych, zatrudniających powyżej 20 robotników na jedną zmianę, wymaga uzyskania koncesji, której udziela Minister Przemysłu według swobodnego uznania. Obowiązek uzyskania koncesji nie odnosi się do przedsiębiorstw państwowych lub pod zarządem państwowym. Koncesje są imienne, nie mogą być odstępowane ani przykazywane do wykonania osobom trzecim.

Przetwórstwo papierowe. Według danych, opracowanych przez Izbe Przemysłowo-Handlową w Katowicach, istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na przetwory papierowe — zeszyty szkolne, pomoce naukowe. Ze względu na to, iż wytwórczość przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych pokryje zaledwie nieco więcej ponad połowę zapotrzebowania rocznego, są duże możliwości do powiększenia produkcji wytwórni prywatnych. W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca uwagę przemysłowców prywatnych branży papierniczej na te możliwości i prosi o porozumienie się z nią w tej sprawie. (y)

Zaopatrzenie w szkło szybowe. W związku ze zbliżającą się zimą Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zwraca uwagę tych wszystkich przedsiębiorstw, które dotychczas nie mogły oszklwić okien w swych zakładach, na możliwości wyzyskania do tego celu tzw. szkła lanego. W szczególności szkło to nadaje się do szklenia hal fabrycznych i dolnych części okien w mieszkalnych budynkach parterowych. Po zebraniu danych z terenów i ustaleniu globalnego zapotrzebowania na szkło lane Izba wystąpi do Wydziału Odbudowy o odpowiednie przydziały. (y)

Konstytucyjny Zjazd Delegatów Wojewódzkich Zrzeszeń Hurtowników Spożywczych odbył się w Poznaniu. Na zjazd przybyli hurtownicy branży spożywczej z całej Polski. Po pobieżnym naszkicowaniu projektu nowej organizacji i ożywionej dyskusji powołano do życia zrzeszenie pod nazwą Związek Zrzeszeń Hurtowników Spożywczo-Kolonialnych R. P. z siedzibą w Warszawie. Statut Związku przyjęto z zastrzeżeniem, że w niektórych punktach ulegnie redakcyjnym poprawkom, które opracują pełnomocne władze związku.

Nowe zrzeszenia branżowe. W stadium organizacji znajdują się w obecnej chwili dwa nowe kupieckie zrzeszenia branżowe o charakterze ogólnopolskim, a mianowicie: Zw. Zrzeszeń Kupców branży żelaznej i metalowej oraz Zw. Zrzeszeń Kupców branży budowlanej R. P. (J)

Planowanie przestrzenne

INŻ. BOLESŁAW MALISZ (Warszawa)

PLANOWANIE PRZESTRZENNE

Znajdujemy się obecnie w okresie, w którym życie gospodarczo-społeczne jest coraz wyraźniej kierowane planem, w przeciwieństwie do okresu minionego, który był nacechowany przypadkowością, wynikającą z zasady „wolnej gry sił”.

Zadaniem planowania, mówiąc najogólniej, jest wyeliminowanie przypadku i świadome kierowanie rozwojem zjawisk danego odcinka życia. Kierownictwo takie jest możliwe jedynie w oparciu o całościowe ujmowanie zagadnień i zasadę koordynacji. Wśród różnych rodzajów planowania, które w sumie składają się na pewien układ hierarchiczny, dwa głównie kierunki planowania wyodrębniają się wyraźnie w naszym ustroju gospodarczo-społecznym — planowanie ekonomiczne i planowanie przestrzenne.

Planowanie ekonomiczne prowadzone w Polsce przez Centralny Urząd Planowania cechuje podejście ilościowe do ogólnej koncepcji gospodarczo-społecznej, która określa co ma być stworzone? Planowanie ekonomiczne, na podstawie rachunku gospodarczego odpowiada na pytanie, ile w danym okresie urządzeń należy uruchomić i jak wielką ma być ich produkcja.

Pytanie **gdzie** te urządzenia powinny być umieszczone jest tematem planowania przestrzennego albo inaczej lokalizacyjnego. W ten sposób planowanie przestrzenne zajmuje się całością stosunków przestrzennych terenów i urządzeń na obszarze kraju.

O ile planowanie ekonomiczne w obecnym jego rozumieniu jest rzeczą stosunkowo nową w warunkach polskich, o tyle planowanie przestrzenne posiada już pewną tradycję. Rozwinęło się ono z architektonicznego planowania osiedli, a od roku 1930 przeszło poza granice administracyjne miast i w postaci planowania regionalnego zajmowało się kształtowaniem znacznie szerszych obszarów kraju. Choć akcja ta w roku 1939 objęła przestrzeń około 55% całego kraju, to jednak brak jej było wystarczających podstaw prawnych, a co za tym idzie, nie mogła być prowadzona w sposób jednolicie zorganizowany i skuteczny.

Ten brak usunięto dopiero teraz. Dnia 2 kwietnia 1946 roku ukazał się dekret o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju, którego pierwszy artykuł brzmi:

Wszystkie poczynania publiczne i prywatne w zakresie użycia terenu i rozmieszczenia ludności powinny być

dostosowane do postanowień planów zagospodarowania przestrzennego.

Plany przestrzennego zagospodarowania według dekretu podzielone są na trzy szczeble: plan krajowy, plany regionalne i plany miejscowe. W ten sposób plany osiedli o małym zasięgu terenowym podporządkowane są planom regionalnym, te zaś z kolei opracowane są na podstawie wytycznych planu, który obejmuje przestrzeń całego kraju. Każdemu szczeblowi planowania właściwa jest pewna podziałka, która, mówiąc z grubsza, jest miarą szczegółowości rozwiązań objętych planem. Podstawowe zagadnienia objęte tymi planami na wszystkich szczeblach pozostają te same. Są to zagadnienia właściwego rozmieszczenia ludności, podziału funkcjonalnego terenów, zagadnienia sieci obsługi i organicznego podziału obszaru na jednostki podrzędne, czyli zagadnienie tzw. regionalizacji.

W dostosowaniu do zadań dekret przewiduje odpowiednią organizację władz i instytucji planowania przestrzennego. Tak więc Główny Urząd Planowania Przestrzennego jest instancją najwyższą, która opracowuje plan krajowy. Podlegają mu Regionalne Dyrekcje Planowania Przestrzennego, których teren-działania pokrywa się z województwami. Instancją najniższą są Urzędy Planowania Miejsowego, którymi w rozumieniu dekretu są Biura Planowania w Zarządach Miejskich i Wydziałach Powiatowych.

Praca nad planami w każdym z tych urzędów opiera się na trzech zasadniczych działach. Pierwszy — to studia i prace badawcze, drugi — to pracownie, w których sporządza się projekty przestrzennych planów zagospodarowania, trzeci — to dział uprawomocniania planów, kontroli i nadzoru.

Prace instytucji planującej przestrzennie z natury swej wiążą się ściśle z jednej strony z pracą innych instytucji planujących i ośrodków dyspozycyjnych, z drugiej zaś z całością życia gospodarczo-społecznego kraju. Jednym z podstawowych warunków owocności tej pracy jest **rozumienie społeczeństwa**. Dlatego Główny Urząd Planowania Przestrzennego postanowił skorzystać z propozycji Redakcji „Życia Gospodarczego” i umieszczać na łamach tego pisma stałą kronikę. Kronika ta będzie zamieszczana raz w miesiącu i będzie dotyczyła ważniejszych odcinków działalności instytucji planowania przestrzennego. W miarę możliwości będą w tej kronice zamieszczane ciekawsze referaty lub skróty opracowań charakteryzujące postępy prac w kolejnych etapach planowania przestrzennego.

KRONIKA

Zjazd Dyrektorów Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego odbył się we Wrocławiu w dniach 15—21 ub. m. W Zjeździe tym poza urbanistami wzięli udział ekonomiści, współpracujący przy zagadnieniach planowania przestrzennego. W przemówieniu wstępnym wiceprezes Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego, inż. arch. Jan Chmielewski, omówił nowe zadania, które przed urbanistyką polską postanowiło przesunięcie granic na zachód. Szczególnie doniosłym zagadnieniem jest szybkie i celowe opracowanie sieci osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, będące jednym z warunków ich należytego zagospodarowania. Sprawę odbudowy portów do rozmiarów, odpowiadających obecnym i przyszłym potrzebom Polski, oraz kwestię zagospodarowania wybrzeża

omówił dyr. Gdańskiej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, inż. arch. Stanisław Różański. Bliższy referat p. t. „Sytuacja geologiczna Dolnego Śląska” wygłosił dyr. Wrocławskiej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, mgr. Zaremba, zwracając uwagę na wyjątkowo korzystne usytuowanie Śląska pod względem komunikacyjnym i gospodarczym oraz na ścisłą współzależność, istniejącą między rozwojem Szczecina, Śląska i żegluga na Odrze. — Przyszłość Dolnego Śląska nie da się ukształtować bez rozwiązania problemu człowieka na tych terenach i to właśnie sprawia, że nigdzie zadania planowania przestrzennego nie są tak ważne jak tu, gdzie przeprowadzana jest akcja osiedleńcza na wielką skalę. W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność uruchomienia linii ko-

lejowej w kierunku na Lwówek, której brak paraliżuje życie ośrodków przemysłowych. „Zagadnienia struktury przestrzennej Zagłębia Węglowego w świetle dotychczasowych prac Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego — Katowice” omówił dyrektor inż. Pieńkowski, zajmując się problematyką regionu górnośląskiego w dziedzinie demograficznej, struktury przemysłowej, mieszkaniowej, zniszczeń wojennych, szlaków komunikacyjnych itp. W dyskusji podniesiono m. in. rolę zagadnień górnośląskich w skali ogólnopolskiej, konieczność uzgodnienia studiów z pograniczem czeskim, położenie silniejszego nacisku na studia w dziedzinie osiedli przemysłowych i górniczych oraz pogłębienie studiów komunikacji wodnej.

Wybrzeże — Żegluga

BAZY MORSKIE DLA PALIW PŁYNNYCH

Okolo 80% naszego zapotrzebowania na paliwa płynne musimy pokrywać drogą importu.

Import paliw płynnych drogą lądową odbywa się za pośrednictwem transportu kolejowego cysternami ze Związku Radzieckiego, Rumunii i Węgier na podstawie zawartych umów handlowych; drogą morską — za pomocą transportu luzem wielkimi statkami cysternowymi. W obecnym roku ten import pokrywają wyłącznie dostawy UNRRA. Ma on wynosić ok. 300.000 ton. Dla przeładunku paliw płynnych w naszych portach niezbędne są bazy składowo-przeładunkowe, wyposażone w specjalne urządzenia mechaniczne; urządzenia te winny być dostosowane do przyjmowania ze statków cysternowych paliw płynnych transportowanych luzem i przekazywania ich do zbiorników lądowych na Wybrzeżu oraz do przeładunku do cystern kolejowych i ekspedycji ich w głąb kraju dla konsumpcji.

W okresie przedwojennym porty nasze posiadały takie urządzenia w dostatecznej ilości, przede wszystkim port gdański. Obiekty te były podczas wojny przedmiotem specjalnych ataków lotniczych. W wyniku otrzymaliśmy po zakończeniu działań wojennych składy paliw płynnych w portach tak zniszczone, iż wyzyskanie ich częściowo nie było możliwe, częściowo zaś było możliwe tylko po dokonaniu odbudowy i remontów, wymagających wielkiego nakładu pracy i środków finansowych. Centrala Produktów Naftowych niezwłocznie przystąpiła do odbudowy i uruchomienia w czasie jak najkrótszym baz składowo-przeładunkowych w porcie gdańskim i gdyńskim. Stworzenie doraźnych technicznych możliwości dla przeładunku paliw płynnych, wobec skierowania do Polski przez UNRRA większych ilości taboru samochodowego oraz traktorów i braku paliw płynnych w kraju, było palącą koniecznością ogólnopolską.

Problem ten rozwiązano w stosunkowo bardzo krótkim czasie, albowiem już w październiku r. 1945, tj. w niespełna 2 miesiące po objęciu zdewastowanych baz, pierwsze tankowce UNRRA z paliwami płynnymi zawinęły do Gdańska oraz były przyjęte i rozładowane bez większych trudności. Od tego czasu porty gdański i gdyński przyjęły i wysłały w głąb kraju ok. 150.000 ton paliw płynnych UNRRA. Obecnie, po roku wyteżonej pracy, sytuacja w portach Gdańska, Gdyni oraz Szczecina, biorąc pod uwagę bazy już uruchomione, eksploatowane oraz znajdujące się w odbudowie i remoncie, jest następująca:

Jak wynika z przytoczonej tabeli, największe skupisko przydatnych baz składowych, posiada port gdański, bo łącznie 53%. Fakt ten predestynuje port gdański przed innymi do objęcia czołowej roli w przeładunku tych produktów. Również głębokość wody w porcie oraz warunki nawigacyjne są wystarczające do przyjmowania wielkich tankowców o zanurzeniu do 10 m. Wreszcie położenie baz gdańskich nie narządza obiekcyj w stosunku do niebezpieczeństwa pożarowego i zagrożenia sąsiednich ważnych instalacji portowych.

Bazy w Gdyni w nieznacznym rozmiarze nadają się do przeładunku najważniejszych paliw płynnych, jak benzyna i nafta, a to — w odniesieniu do składu Pol. Melasu — ze względu na usytuowanie w porcie i bezpośrednie sąsiedztwo z tak ważnymi obiektami, jak Olejarnia Union i elewator zbożowy, w odniesieniu zaś do bazy na Oksywiu z racji konstrukcji (zbiorniki są przeważnie żelbetonowe, nie zaś żelazne). Bazy te nadają się z tego powodu do składowania ciężkich paliw, jak olej gazowy i opałowy, nieprzydatne zaś są do składowania benzyny i nafty. Bazy szczecińskie, nie wykazujące tych wad co gdyńskie, są natomiast ograniczone głębokością wody. Głębokość w tej części portu wykazuje zaledwie 23 stopy słodkiej wody (ok. 7 m), co powoduje, że do tych składów nie mogą przybijać wielkie tankowce oceaniczne, potrzebujące co najmniej 26 stóp słonej wody. Zatem bazy te będą mogły przyjmować tankowce wielkie

tylko po częściowym ich rozładunku w Swinoujściu lub też w Gdańsku.

Niemniej jednak bazy portu szczecińskiego posiadać będą szczególne znaczenie z uwagi na połączenie z głębokim zapleczem, sięgającym aż do Śląska. Połączenie to następuje przy pomocy uregulowanej Odry, umożliwiającej masowy transport barkami cysternowymi zarówno importowanych paliw płynnych dla znacznej części zachodnich połaci kraju, jak również produktów płynnych, pochodzących z destylacji węgla ze Śląska na eksport. Wyzyskanie w należytych stopniu szlaku Odry dla żeglugi umożliwi poza tym wydatne odciążenie transportu kolejowego i zwolni pokąźną ilość cystern kolejowych dla transportu śródlądowego.

Mając do dyspozycji wykazaną wyżej w 3-ech portach pojemność zbiorników wraz z niezbędnym wyposażeniem technicznym, można preliminować, iż zdolność przepustowa w obydwu kierunkach, tj. w imporcie i eksporcie, przy względnie sprawnym transporcie do — i odwozowym, będzie wynosiła w skali rocznej od 700.000 do 1.000.000 ton.

Obecny stan posiadania baz składowych w portach, wykazany powyżej, daje dostateczną podstawę do przyjmowania, że aparat ten nie tylko podoła zadaniom przy realizacji koniecznego importu, lecz również można żywić nadzieję, iż w najbliższej już przyszłości powstaną realne możliwości przeładunku produktów płynnych tranzytowych dla krajów ościennych, a przede wszystkim dla Czechosłowacji.

W okresie przedwojennym tranzyt ropy naftowej przez Gdańsk był dokonywany i przynosił poważne zyski dewizowe gospodarstwu polskiemu. W roku 1938 przeszło tranzytem przez Gdańsk ok. 60.000 ton różnych produktów płynnych. Możliwości te winny być przez powołane czynniki w pełni wyzyskane, gdy tylko transport kolejowy będzie do tego stopnia odbudowany i usprawniony, że będzie zapewniał obsługę w pełni rynku wewnętrznego, i będzie mógł obsługiwać w tranzycie kraje ościenne. (BIM)

P O R T Y	Pojemność zbiorników			%
	eksploat.	w odbudowie	Razem	
Łącznie w 3 portach	77.140 m ³	71.220 m ³	148.360 m ³	100%
Gdańsk				
CPN Nr 1 Polmin	18.100	6.400	24.500	
• 2 P. O. C.	3.000	—	3.000	
• 3 Bapico	13.000	3.000	16.000	
• 4 Olex	4.440	7.470	11.910	
• 6 Mazut	6.400	6.950	13.350	
• 8 Raab-spir.	—	10.000	10.000	
Łącznie	44.940	33.820	78.760	53%
Gdynia				
CPN Nr 5 Pol. Melas	10.600	—	10.600	
• 7 Oksywie	21.600	—	21.600	
Łącznie	32.200	—	32.200	22%
Szczecin				
H-Stinnes	—	3.200	3.200	
Shell	—	4.200	4.200	
Standard	—	30.000	30.000	
Łącznie	—	37.400	37.400	25%

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Obroty towarowe Gdańska i Gdyni w sierpniu były nieco wyższe aniżeli w lipcu i osiągnęły cyfrę 836,2 tys. ton. Z cyfry tej na import przypada 334,2 tys. ton, na eksport — 502 tys. ton. Obrót towarowy Gdańska wynosił w sierpniu 420 tys. ton, z czego na import przypadło 166,7 tys. ton, a na eksport 253,3 tys. ton. Obroty Gdyni wyniosły 416,2 tys. ton, z czego import wyniósł 167,6 tys. ton, a eksport 248,6 tys. ton. W ogólnym imporcie przewieziono 130,3 tys. ton rudy, 67,9 tys. ton drobnicy, 61,7 tys. ton ropy i benzyny, 35,5 tys. ton pszenicy, 13,5 tys. ton nawozów sztucznych, 11,2 tys. ton papierówki, 10,6 tys. ton maki pszennej oraz 3,5 tys. ton złomu żelaza. Ponadto przywieziono 16,279 sztuk koni, 623 sztuki bydła, 3 sztuki kóz, 7 sztuk trzody chlewnej i 12,801 sztuk ptactwa. W ogólnym eksporcie wywieziono węgla, koksu i bunkru 472,3 tys. ton, cementu 25,6 tys. ton, cynku 2,3 tys. ton, farb 934,5 ton, ołowiu 303,5 ton, mięszu owocowego 119,5 ton, oraz drobnicy 502,9 ton. W sierpniu do portów Gdańska i Gdyni weszło 473 statki o pojemności 422,916 NRT, wyszły 484 statki o pojemności 474,652 NRT. Do portu w Szczecinie weszło w sierpniu 6 statków o pojemności 915 ton, wyszło również 6 o tej samej pojemności. Ilość czynnych dźwigów w Gdańsku i Gdyni pozostała bez zmiany: (Gdańsk — 22, Gdynia — 27). Z demobilu UNRRA zaawizowano nadejście 2-ch dźwigów 11-tonowych na statku „Balora”. Dźwigi te przeznaczone są do obsługi Basenu Górniczego w Gdańsku. Prace w związku z rewindykowaniem dźwigami w Magdeburgu są w toku. Przeznaczono je dla Szczecina i wybrano miejsce dla ich ustawienia, a mianowicie: jeden 5-tonowy dla przeładunku drobnicy ma być umieszczony na nabrzeżu „Ucho”, pozostałe 4 — 2,5 ton, mają być ustawione na nabrzeżu „Fant”. Powierzchnia magazynów w sierpniu pozostała bez zmiany i wynosiła w Gdyni 122,358 m², w Gdańsku 32,074 m², w Szczecinie 15,400 m², razem 169,832 m².

Ruch w portach w pierwszej połowie września. Ruch statków w Gdyni i Gdańsku zmalał w pierwszej połowie września. Odbiło się to wyraźnie na tonażu dokonanych przeładunków. Przez oba porty przeszło około 460,000 ton towarów. Z cyfry tej na import przypadło ok. 171,000 t., na eksport — 289 tys. t. Przywóz składał się z ładunków rudy, zboża, fosforytów, złomu, papierówki, celulozy oraz drobnicy. Po stronie wywozu figuruje: węgiel, koks, cement, cynk, szamot, papier i drobnica. Procentowy udział obu portów w obrotach przedstawia się jak następuje: W przywozie Gdynia partycypowała w 61 proc., Gdańsk w 39 proc. W wywozie Gdańsk partycypował w 52 proc., Gdynia — w 48 proc. Ogólnie w obrotach

(licząc tonaż) udział Gdyni wyniósł 22 procent, Gdańska — 78 procent. Na spadek obrotów wpłynęła zarówno zła pogoda na Bałtyku, która odstraszyła wiele małych statków, jak i strajk w Stanach Zjednoczonych. Do portu szczecińskiego przybyło w czasie od 1 do 15 września 12 barek niemieckich o pojemności 5,128 NRT (ze strefy okupacyjnej radzieckiej), 8 statków szwedzkich o pojemności 1,782 NRT, dwa statki duńskie o pojemności 719 NRT i 1 statek brytyjski o pojemności 584 NRT. Barki przywiozły 836 t soli potasowych, które przychodzą z radzieckiej strefy okupacyjnej tytułem odszkodowań wojennych na rzecz Polski. Oba statki duńskie, 1 szwedzki i brytyjski przywiozły łącznie 963 sztuki koni, 13 t paszy i 5,657 sztuk kur. Pozostałe statki szwedzkie przyszyły puste po węgiel. W tym czasie z portu wyszło: 19 barek niemieckich o pojemności 7,876 NRT, i 2 statki duńskie o pojemności 719 t, 7 statków szwedzkich o pojemności 1,485 NRT i 1 statek brytyjski. Barki niemieckie oraz statki duńskie i brytyjski wyszły puste. Szwedzi zabrali 1,945 t węgla. (p)

Rybołówstwo. Stan pogody w sierpniu nie sprzyjał zbyt wiele połowom. Kutry mogły łowić przeciętnie tylko od 10—16 dni, łodzie do 20 dni. Stan pogody jak również cofnięcie się ryby na kilkanaście mil od brzegu spowodowały zmniejszenie się połowów. Zmniejszenie to nastąpiło na terenie gdańskim, stanowiącym podstawę dotychczasowych wysokich wyników. Ogółem wyniki połowów w porównaniu z ubiegłym miesiącem uległy zmniejszeniu o 746,858 kg. Pod względem ilościowym połowy bałtyckie przedstawiają się następująco: MUR Gdynia 1,541,421, MUR Gdańsk 139,878, MUR Derłowo 46,415, MUR Szczecin 32,929, razem 1,760,643 kg. Wartość połowów jednak nie zmalała. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu podwyżka cen (dorsza), nad których uregulowaniem czuwa specjalna Komisja Cennikowa. W komisji udział biorą również przedstawiciele Morskich Urzędów Rybackich. Ostatnio na skutek porozumienia między rybakami i odbiorcami podwyższono ceny dorsza, węgorza, śledzia i łososa. Do utrzymania wartości połowów na ponownie ubiegłego miesiąca przyczynił się również wzrost połowów ryb wartościowych, jak: śledzie, makrele, węgorze, łososie i trocie. Wartość połowów bałtyckich przedstawiała się następująco: MUR Gdynia 20,317,885, MUR Gdańsk 4,573,112, MUR Derłowo 1,053,963, MUR Szczecin 1,816,968, razem 27,761,928. Z połowów dalekomorskich powróciły dwa trawlerzy: „Polesie”, w użytkowaniu firmy „Ławica”, i „Wega”, statek Tow. Połowów Dalekomorskich, „Dalmor”. Statek „Wega” jest nowym nabytkiem naszej floty rybackiej, przekazany w sierpniu przez

UNRRA. Oba trawlerzy przywiozły 1,000 kg wiatłusza i 198,140 kg śledzi świeżych i solonych. Ilość i wartość połowów dalekomorskich w sierpniu jest o wiele większa aniżeli w lipcu. Ilustruje tu poniższa tabela:

Miesiąc	Ilość kg	Wartość zł
sierpień . . .	199 140	18 186 600
lipiec	72 610	1 290 350

Łącznie połowy bałtyckie i dalekomorskie wyniosły 1,959,783 kg — wartości 45,948,528,— zł. Wynik ogólny jest niższy od lipcowego o 620,328,— kg. W m-cu sierpniu zaznaczył się wzrost pracy zakładów przetwórczych, jak również i ich ilości. Ilość zakładów czynnych wzrosła z 68 na 77, zatrudniających 1,044 ludzi. Zwiększyła się wydatnie zwłaszcza praca wędzarzy i solarni, gdy praca fabryk konserw zmalała. Na skutek ograniczeń import w sierpniu znacznie zmalał. Importowano tylko z Danii ryby świeże i solone na łączną sumę 629,934 kg. Po raz trzeci w tym roku dokonano eksportu ryb, złowionych przez polskich rybaków. Eksport objął 10,057 kg łososi mrożonych, wywiezionych do Anglii. Eksport sierpniowy był prawie 2½ razy większy od eksportu lipcowego. W ostatnich dniach sierpnia nastąpił powrót kutrów rewindykowanych z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Powróciło 10 kutrów rewindykowanych. Jedenasty kuter wyruszył do Kopenhagi po części do motorów. Ilość rybaków wzrasta w dalszym ciągu wskutek napływu nowego elementu. (DR)

Transport na Wybrzeżu. W sierpniu koleje dowiozły do portów Gdyni i Gdańska 25,028 wagonów wagi 491,717,5 ton; w tym do Gdyni 12,181 wagonów wagi 236,559 ton i do Gdańska 12,847 wagonów wagi 255,158,5 ton. Gros przywozu stanowi węgiel — 20,454 wagony, koks — 2,833 wagony i inne towary — 1,741 wagonów. W tym samym okresie wywieziono 21,830 wagonów wagi 357,504 ton, z czego z Gdyni wywieziono 10,638 wagonów wagi 171,721 ton, z Gdańska 11,192 wagony wagi 186,183 ton. Najważniejszymi towarami importowanymi były: ruda — 6,790 wagonów, drobnica UNRRA — 6,166 wagonów, pszenica — 2,148 wagonów, materiały pędne — 1,592 wagonów, bydło — 774 wagony, superfosfaty — 587 wagonów, papierówka — 565 wagonów, kukurydza — 306 wagonów, olej gazowy — 248 wagonów, piryty — 91 wagonów, fosforyty — 40 wagonów, celuloza — 8 wagonów oraz 2,515 wagonów — towary różne. (DR)

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Portowych utworzyło przedsiębiorstwo zaopatrywania statków pod firmą „Baltona” Sp. z o. o. Do zadań

przedsiębiorstwa należą wszelkie czynności handlowe związane z zaopatrywaniem okrętów w artykuły żywnościowe i techniczne, a więc: czynności eksportowe i importowe z tego zakresu utrzymywanie składów wolnocłowych, hurtowa i detaliczna sprzedaż towarów potrzebnych na statkach; ponadto produkcja artykułów żywnościowych i technicznych, przeznaczonych dla dostaw okrętowych, we własnych zakładach przemysłowych lub gospodarstwach rolnych. Siedzibą przedsiębiorstwa jest Gdańsk. (bim.)

Żegluga Śródlądowa. Sierpień był okresem rekordowym pod względem ilości ładunków przyjętych wprost z okrętów morskich na barki do przewozu wodą w głąb kraju. Ilość ta 11.330 ton jest przeszło dwukrotnie wyższa od ilości załadowanych w lipcu. Ładunki załadowano na 101 barek do Warszawy, Płocka, Włocławka, Bydgoszczy, Grudziądza i Poznania. Bolączką najważniejszą jest w dalszym ciągu brak ładunków eksportowych, których w sierpniu absolutnie nie było. (DR)

„Polska Żegluga na Odrze” zakupiła ostatnio 40 holowników z amerykańskiego demobilu, które w roku przyszłym wyzyskane będą w służbie polskiego transportu rzeczno-egz. W chwili obecnej P. Ż. rozporządza 11 holownikami oraz 61 barkami, z czego trzy są motorowe. Poza tym remontuje się 45 barek oraz czyni się przygotowania do podniesienia z wody 920 barek. Polska Żegluga, której w głównej mierze zawdzięczamy ożywienie ruchu na Odrze, posiada w chwili obecnej 11 ekspozytur i zatrudnia ogółem 1758 pra-

cowników. Dotychczas przewożono Odrą węgiel. W najbliższym czasie ma być podjęty import rud szwedzkich dla hut na Śląsku. Spodziewane jest przetransportowanie w ciągu października ok. 20 tys. ton rudy. (p)

Oddział „Polskiej Bandery” w Szczecinie rozpoczął energicznie prace, wykazując wielką sprawność dzięki odpowiedniemu sprzętowi przeładunkowemu, uprzednio przygotowanemu. Trudności nasuwa problem robotników portowych. W Szczecinie brak w tej chwili wykwalifikowanych robotników portowych, tak że do prac przeładunkowych w porcie używać trzeba przygodnych robotników, których za każdym razem należy odpowiednio szkolić. (bim.)

„Łuszczarnia Ryżu”, kontynuując swą działalność tymczasową jako młyn do przemiału zbóż, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zwiększyła swą produkcję o niemal 100%. Od 1. VII. 1946 wynosi przeciętna produkcja 54.046 kg dziennie. (bim.)

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Dynamika inwestycji żeglugowych. „The Motor Ship” oblicza, że wprawdzie w budowie na stocznich świata było (w połowie 1946 r.) ogółem 3.250.000 BRT statków handlowych, ale łącznie z tonażem już zakontraktowanym (choć jeszcze nie budowanym) nowe inwestycje żeglugo-morskie są szacowane na 6.500.000 BRT, w tym tonażu motorowego prawie 3.900.000 ton. W samej Anglii tonaż zakontraktowany wynosi ogółem 3.000.000 BRT. (bim.)

Wznowienie ruchu w porcie w Bremie. Port w Bremie pracuje znów w pełni. Ruch towarowy, który przez pewien czas musiał się kierować przez Bremerhaven u ujścia rzeki, powrócił znów do przystani w Bremie. (bim.)

Żegluga na Dunaju. Komisja gospodarcza dla państw bałkańskich, obradująca w ramach paryskiej Konferencji pokojowej, zajmowała się sprawą żeglugi i kontroli międzynarodowej na Dunaju. Delegat polski zastrzegł udział dla Polski w każdej umowie, dotyczącej żeglugi na Dunaju. Komisja przyjęła kompromisowy wniosek francuski, przewidujący, iż żegluga na Dunaju ma być wolna dla statków handlowych wszystkich państw i że Rumunia zwoła w 6 mies. po wejściu w życie traktatu pokojowego Konferencję z udziałem St. Zj., W. Brytanii, Zw. Radzieckiego i Francji celem opracowania statutu Dunaju. Żadne z państw naddunajskich nie głosowało za tym wnioskiem. (p)

20 statków dla Brazylii. Stocznie amerykańskie w Pascagoula budują 14 towarowych statków o pojemności 7.500 TDW dla brazylijskiej rządowej linii żeglugowej — Lloyd Brasileiro. Statki te mają być wodowane w końcu r. 1946 i w początkach r. 1947. Koszty ich budowy wynoszą 37 mil. dol. am. Wymiary i konstrukcja statków są jednakowe, tak aby maszyny i różne części ruchome mogły być w razie potrzeby między statkami wzajemnie wymieniane. 6 statków zamówionych w stocznich kanadyjskich przez Brazylijską Komisję Marynarki Handlowej będzie zbudowanych na tej samej zasadzie. (bim.)

Eksport — Import

STEFAN GARCZYŃSKI (Warszawa)

PRZEWIDYWANIA W POLITYCE HANDLOWEJ

TAK jak prowadzenie przedsiębiorstwa wymaga dużej dozy przewidywania, tak i kierowanie gospodarczą nawa państwową musi być oparte m. in. na przewidywanym przyszłym stanie rynków zagranicznych. Im bardziej centralnie-planowy charakter ma dana gospodarka państwowa, tym większe znaczenie i tym bardziej odpowiedzialne są decyzje jej kierowników, oparte na wyobrażeniach przyszłości — zastąpić bowiem one muszą spekulację (w szerokim, dodatnim tego słowa znaczeniu), kapitalistów prywatnych. Ma się rozumieć, że najdonioślejszą rolę czynnik przewidywania gra w handlu zagranicznym oraz przy planowaniu tych inwestycji, których losy pośrednio lub bezpośrednio z handlem zagranicznym się wiążą. Podobnie jak wiele czasu i wysiłku personelu kierowniczego każdego wielkiego przedsiębiorstwa poświęcane jest badaniu tego, czego się spodziewać należy od przyszłości, tak i w państwie, prowadzącym gospodarkę planową, ta myśl musi zająć wiele miejsca. Inne są wprawdzie jej przesłanki. Przedsiębiorca prywatny zarówno na wewnętrznych, jak i zewnętrznych koniunkturach planuje z myślą o osiągnięciu największego zarobku — kierownicy planowej gospodarki państwa rozgraniczają rynek wewnętrzny od zewnętrznego i gdy w stosunku do rynku wewnętrznego kierują się raczej postulatami osiągnięcia maksimum użyteczności społecz-

nej, to dla eksportu zachowują dawne przesłanki zyskowości. Na podstawie tego co wiemy, byłoby bardzo pożyteczne naszkicować obraz przyszłości, ale wykonanie tego wymagałoby współpracy wielu fachowców branżowych i dobrej informacji zagranicznej. Dla zainteresowania tego rodzaju pracą rzucę tu tylko parę myśli o tendencjach, które mogą wpłynąć na stan niektórych rynków branżowych.

Przyszłość światowego rynku żywnościowego nie przedstawia się pomyślnie: Stany Zjednoczone, Kanada i Ameryka Łacińska rozwinęły podczas wojny i zaraz po niej potężną produkcję środków żywnościowych, którą pochłaniały kraje głodne i zniszczone. W obu Amerykach zarówno areal ziemi uprawnej, jak i pogłowie — bydła i nierogacizny poważnie wzrosły, i podobno przeszło 45 procent ich produkcji żywnościowej przeznaczone jest na eksport. Przemysł ten, zorganizowany najnowocześniej właśnie z eksportowego punktu widzenia, wypełnia w obecnej chwili wielką część deficytu żywnościowego licznych krajów. Co się jednak stanie, gdy te kraje, które obecnie importują lub dostają żywność, nie tylko że przestaną być jej odbiorcami, lecz, przeciwnie, zechcą ją eksportować? Produkcja rolna i przemysł żywnościowy Ameryki przeżyje ciężki wstrząs, a na świecie toczyć się będzie zacięta walka konkurencyjna w której, jakby się zdawać mogło na pierwszy

rzut oka, obie Ameryki będą miały duże szanse zwycięstwa dzięki taniości masowej, maksymalnie zmechanizowanej produkcji. Konkurencja będzie tym zaciętsza, że, w przeciwieństwie do konsumpcji artykułów przemysłowych, wzrost konsumpcji żywnościowej ma swoje naturalne granice. Nie ma natomiast granic możliwości gatunkowego doskonalenia tej konsumpcji i dlatego trzeba przewidywać, że przyszła walka konkurencyjna odbędzie się nie na płaszczyźnie taniości, lecz na płaszczyźnie jakości. W tym świetle wysoce zmodernizowana i „zmasowana” produkcja amerykańska będzie miała mniejsze szanse od nas — jeżeli potrafimy wyzyskać naszą właśnie zróżniczkowaną, czasem pół-rzemieślniczą wysokogatunkową produkcję rolną: przecież już przed wojną USA importowały z Polski bekony, chociaż własnego mięsa miały dość, a to właśnie dzięki ich gatunkowi. Musimy tu pobić rekord smaku i jakości, a wtedy wysokowartościowy eksport fabrykatów żywnościowych stanowić będzie poważną pozycję naszych zagranicznych obrotów. — Nie powinniśmy natomiast liczyć na możliwość eksportu zbóż i mięsa nieprzerabianego, na tym bowiem polu konkurencji nie wytrzymamy.

Najbardziej jednak interesuje nas *przyszłość rynku węglowego*. Zagadnienie to było poruszane na łamach „Życia Gospodarczego”. Wydaje mi się, że w przyszłości koniunktura na węgiel będzie znacznie gorsza od obecnej. Zniszczone kopalnie ZSRR ruszą całą parą. To samo tyczy się kopalni zachodnio-niemieckich. Anglicy zmodernizują swoje górnictwo, ludzi zastąpią maszynami i wtedy będą mieli zwykłą swoją przewagę, wynikającą z nadmorskiego położenia kopalń. Wreszcie brakujący obecnie tonaż po uzupełnieniu umożliwi tańsze i bogatsze niż obecnie dostawy węgla zamorskiego. Poza tymi momentami konkurencyjnymi, weźmy i to pod uwagę, że światowa konsumpcja węgla zmniejsza się, a to dzięki coraz szerszemu i doskonalszemu zastosowaniu węgla białego, dzięki przejściu żeglugi na napęd ropny, a być może — pozwólmy sobie na fantazję — dzięki twórczemu zastosowaniu energii atomowej. Przeciwwagą tych wpływów, zmniejszających popyt, będzie zapewne potężna odbudowa przemysłu chemicznego, który, jak wiadomo, już się opiera, a w przyszłości jeszcze silniej będzie korzystać z węgla jako surowca.

Przeplatając optymizm pesymizmem, wskażę na olbrzymie szanse, jakie ma *przemysł chemiczny*. Jest to prze-

mysł, na którego produkcję popyt jest nieograniczony, a to dzięki olbrzymiemu jej zróżniczkowaniu i stałemu wzbogacaniu asortymentu. Starając się raczej eksportować artykuły przetwórstwa węglowego niż sam węgiel, będziemy mieli wielkie szanse, tym większe, że moment startu w szeregu nowopowstających gałęzi chemii możemy mieć równy, a zasoby surowcowe obfite. Najważniejszy jest tu element ludzki, którego wykształcenie, specjalizacja i inicjatywa odgrywać będą decydującą rolę.

Na rynku żelaza i stali można obawiać się szybszego kryzysu nadprodukcji niż gdzie indziej. Podczas wojny hutnictwo rozwijało się najszybciej, a potężny przemysł żelaza i stali stał się kluczem potęgi militarnej, a więc pożądanym skarbem każdego narodu. Wszystkie kraje będą dążyć do maksymalnego rozwinięcia tej gałęzi życia gospodarczego, a więc na pewno do samowystarczalności i często do eksportu. Zabezpieczenie już dziś możliwych przyszłych rynków zbytu i przygotowanie się do walki konkurencyjnej jest tu ważniejsze niż gdziekolwiek indziej.

Koniunktura przemysłu włókienniczego dorównuje koniunkturze węgla. Składa się na to wywołane warunkami wojennymi zaniedbanie tego przemysłu wraz z głodem towarowym. W przyszłości nastąpi niewątpliwie pewne wyrównanie, które jednak nie powinno się odbić ujemnie na naszych rynkach zbytu. Rynek wschodni, który otworzył przed nami swoje podwoje, jest i powinien być najważniejszym odbiorcą polskiej produkcji tekstylnej. Leży w naszym interesie, ażebyśmy się na tym rynku stali bezkonkurencyjni, tym bardziej, że w porównaniu do czasów przedwojennych posiadamy większy aparat produkcyjny.

Na marginesie tej sprawy wspomnę o *zagadnieniu luksusowej produkcji włókienniczej*: podobnie jak z żywnością, w dalszej przyszłości, walka o rynki zbytu dla tekstylnej produkcji masowej będzie zacięta, natomiast produkcja wysokogatunkowa, nie masowa (np. samodziały) będzie znajdowała na pewno łatwy zbyt i to właśnie między innymi w Ameryce.

Tych parę uwag posiada charakter jak najbardziej ogólny i bardzo dalekie są one od wyczerpania zagadnienia. Rzeczą istotną jest tu przede wszystkim wzbudzenie zainteresowania przyszłością poszczególnych rynków i uwzględnianie tych przewidywań w planowaniu polskiej produkcji eksportowej i polityki handlowej.

UMOWA HANDLOWA Z BELGIĄ

Podpisana dnia 14 zm. w Brukseli umowa handlowa pomiędzy Rządem Polskim a Unią Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską, zawarta na rok i ważna od dnia 1-go bm., należy do tych umów, które jeden z wybitnych ekonomistów polskich nazwał paradoksalnie „umowami na równych prawach”.

Nie chodzi w nich oczywiście o ekwiwalent gotówkowy — pod tym względem wszystkie umowy mają pretensję do „równych praw” — ale o treść istotną, o pozycje szczegółowe, z których wynika, że nie ma np. po jednej stronie przewagi surowców, a po drugiej precyzyjnych wyrobów, ale że wkład pracy krajowej w transferowany towar jest w przybliżeniu jednakowy. Pod tym względem umowa polsko-luksembursko-belgijska jest niedaleka równowagi.

Globalna wartość obrotów, przewidzianych w tej umowie, ma wynieść ok. 260 milionów franków belgijskich.

W tych granicach obracać się będzie eksport z Polski, który obejmie: 1) produkty surowe: pierze (10 ton), skórki zajęcze i królicze (65 t), skórki zajęcze zimowe (2.500 sztuk), ziemniaki do sadzenia (100 t), koniczynę białą (30 t), mieszanek traw (30 t), sól potasową 40% (50.000 t), ołów (2.000 t); 2) produkty pochodne: dekstrynę (50 t); smołę węglową (5.000 t), smołę drzewną (50 t), węglan sodu (1.000 t), odpadki skór chromowych (150 t), sól warzoną (5.000 t); 3) fabrykaty: wódki (za 1.000.000 fr belg.), produkty chemiczne (za 1.250.000 fr), materiały bawełniane (za 7.500.000

fr), pasmanterie, taśmy i wstążki (za 1.000.000 fr), kapelusze męskie (za 1.000.000 fr), koszule damskie ze sztucznego jedwabiu „rayonne” (60.000 sztuk), rękawiczki bawełniane (150.000 szt.), koszule męskie bawełniane (250.000 szt.), kombinезony (200.000 szt.), ubrania robocze (400.000 szt.), papier gazetowy, pakowy i karton (2.500 t), porcelanę i szkło (za 11.500.000 fr), wyroby emaliowane (za 2.500.000 fr), guziki (za 1.250.000 fr); 4) towary niesprecyzowane za 50.000.000 franków belgijskich.

Import dostosowany jest w przeważającej części do bezpośrednich potrzeb naszego przemysłu. Poza paroma pozycjami, które uwzględniają już to niedobór rolniczy, jak konie robocze (1.350 sztuk), już też produkty surowe, jak len trzepany (750 t), gumę kopal. (50 t), potasz kaustyczny 100% (50 t), żywice syntetyczne (20 t), wszystkie inne pozycje dotyczą środków pomocniczych przy fabrykacji, tych właśnie, których brak nasze zakłady przemysłowe najdotkliwiej odczuwają.

Znajdziemy więc w wykazie towarów, objętych umową: 1) artykuły uzupełniające: żelatynę (100 t), emalię do żelaza (200 t), galalit (20 t), pyrofosforan sodu (20 t), formal (50 t), heksametylen tetramin (5 t), barwniki (30 t), lakiery (20 t), kleje (20 t), ireteinian srebra i aluminium (1,4 t), szmaty i odpadki wełniane (980 t); 2) narzędzia i aparaturę: taśmy kauczukowe (za 30.000.000 fr), produkty ogniotrwałe (150 t), tygle grafitowe (37 t), kamienie szlifierskie (3 t), diamenty przemysłowe (za 250.000 fr), aparatury dla koksowni,

sortowni i kotłowni (za 20.000.000 fr), sprzęt elektrolityczny (za 10.000.000 fr), motory i aparaty elektryczne (za 5.700.000 fr), maszyny do kopalń (za 4.000.000 fr), narzędzia, aparaty i maszyny ratownicze (za 5.700.000 fr).

W całym tym spisie jest tylko jedna pozycja, obejmująca artykuły, które bez przeróbki znajdują się na rynku. Są to artykuły fotograficzne gotowe, dozwolone do wprowadzenia w ramach umowy w granicach do 15.000.000 fr belgijskich. Wreszcie jako odpowiednik do pozycji po stronie naszego wywozu, figuruje pozycja „towarów różnych” w granicach do 50.000.000 fr. Towary nie są jeszcze sprecyzowane co do jakości.

Synteza umowy jest taka: dajemy wprowadzić trochę produktów surowych, takich wszakże, które — jak np. nasiona traw lub koniczyzny białej — nie uległyby już w kraju dal-

szej przeróbce. Gros jednak tego eksportu dotyczy końcowej produkcji naszych zakładów przemysłowych, towaru gotowego, wypracowanego, który pełnię zatrudnienia pozostawia w kraju.

Otrzymujemy w zamian sprzęt pomocniczy dla naszej fabrykacji, który ją wzmoże i wydoskonali, zwiększając tym samym zatrudnienie polskiego robotnika. Jakkolwiek więc aparatura fabryczna, niekiedy bardzo precyzyjna, jest kosztowna i wypełni znaczną część „budżetu” umowy, to jednak jest ze wszech miar celowa. Tego rodzaju inwestycje opłacają się zawsze, jeśli się dostaną w dobre ręce. Mamy wszelkie powody mniemać, że tak się stanie.

Dlatego umowę, zawartą z Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską możemy uznać za umowę zawartą na „równych prawach”. (bMP).

KRONIKA

Umowa polsko-austriacka. W Warszawie podpisano umowę o wymianie towarowej, transakcjach i obrachunkach z tych tytułów pomiędzy Austrią i Polską. Umowa, zawarta na okres półroczny, przewiduje po obu stronach wzajemne dostawy w łącznej wysokości 7.200.000 dolarów. Ze strony polskiej ma być eksportowany węgiel, cynk oraz niektóre produkty hutnicze, ze strony zaś austriackiej gotowe produkty przemysłu metalowego, przetwórczego, obrabiarki do drzewa i metali, aparaty i urządzenia elektrotechniczne, urządzenia kolejowe, materiały ogniotrwałe i inne. (p)

Cukier z Czechosłowacji. Z Czechosłowacji sprowadzono cukier w ilości 2500 ton przez „Społem” i 1500 t przez PCH. Cukier ten będzie rzucony na rynek w okresie do uzyskania pierwszych wyników produkcyjnych bieżącej kampanii. (p)

Nawiązanie kontaktów rolniczo-handlowych ze Szwajcarią. Celem zwiększenia oraz podrasowania pogłowia bydła w Polsce zamierza Samopomoc Chłopska w drodze przez Wydział Przemysłowo-Rolny: „Społem” sięgnąć do bogatego rezerwuaru bydła rasowego, jaki stanowi Szwajcaria. W tym celu Wydział Przemysłowo-Rolny ostatnio wystąpił do odpowiednich władz rolniczo-handlowych w Bernie z prośbą o udzielenie rzeczowych informacji odnośnie sprowadzenia ze Szwajcarii 2.000 sztuk bydła hodowlanego, częściowo licencjonowanego, rasy szwajcarskiej, dla podniesienia rasowości polskich hodowli. Krowy te mogłyby z powodzeniem zaaklimatyzować się w terenie podgórskim oraz śląskim (Katowice), skąd można by tę samą ilość bydła nizinnego przesunąć z terenów podgórskich na tereny nizinne, północne. Niezależnie od bydła pożądanym byłoby dla celów rozwinięcia i podniesienia gospodarki chłopskiej uzyskanie ze Szwajcarii możliwości sprowadzenia małych traktorów, gazy młyńskiej, urządzeń fabryki sztucznych jelit, urządzeń mleczarni, fabryki serów oraz opon i detek samochodowych. W zamian za sprowadzanie powyższych materiałów i urządzeń można byłoby eksportować do Szwajcarii następujące materiały:

wiklinę surową i okorowaną, wyroby wikliniarskie, susz owocowy, grzyby suszone oraz jarzyny konserwowane. (AS)

Możliwości wymiany z Algierem. Handel Polski z Algierem obejmował przed wojną nasz eksport wartości 3—5 mil. franków franc. rocznie. Import z Algieru, z wyjątkiem lat kryzysowych, miał rozmiary 10—13 mil. fr. f. Obecnie zapotrzebowanie Algieru na węgiel wzrasta z uprzemysławianiem kraju, daje się odczuć zapotrzebowanie na standardowe skrzynki i koszyki na owoce, na cukier, konserwy mięsne, jarzyny, grzyby, kartofle, ubrania gotowe, naczynia emaliowane, aparaty sanitarne i towary szklane. Jeżeli chodzi o import z Algieru, to wchodzi w grę fosfaty, tytoń, korek, trawa morska, wino, rośliny lecznicze, oliwa, owoce. (MZ)

Polskie Towarzystwo „Polimeks” podpisało z odpowiednimi instytucjami radzieckimi kontrakty na dostawę łożysk kulkowych i maszyn z ZSRR do Polski oraz dostawę siatek drucianych i łańcuchów z Polski do ZSRR. Podpisano również umowy między Polskim Towarzystwem Handlu Włókienniczego i radzieckim „Eksportlenem”. Najważniejsze z tych umów dotyczą dostawy lnu do Polski oraz dostawy tkanin lnianych do ZSRR. Te dwie ostatnie umowy są jednymi z większych, jakie zostały kiedykolwiek podpisane w tej branży i jakie znane są na rynku międzynarodowym. (p)

Polsko-Czechosłowacka Izba Handlowa. Dla propagowania i pogłębienia stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Czechosłowacją powstaje w Warszawie, za aprobatą Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Izba Handlowa Polsko-Czechosłowacka. Według statutu członkami Izby mogą być osoby fizyczne i prawne — obywatele Polski i Czechosłowacji. Członkami mogą być również przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i firmy prywatne oraz instytucje samorządu gospodarczego, instytucje społeczne i zrzeszenia gospodarcze. Do nowej instytucji zgłosiły akces m. in. Izby Rzemieślnicze, spółdzielczość spo-

żywcza, rolnicza, rybacka, chałupnicza, Związek Komunalnych Kas Oszczędności, Zrzeszenie Eksporterów i Importerów R. P., firma „Dal” oraz szereg firm, instytucji i osób. Tymczasową siedzibą Komitetu Organizacyjnego Izby Handlowej Polsko-Czechosłowackiej jest Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, ul. Zgoda 7. (p)

Możliwości eksportowe Holandii. Z Holandii jeszcze w roku bieżącym będą mogły być eksportowane przy zachowaniu obojętnego systemu licencji eksportowych następujące artykuły: Chemikalia — (olejki eteryczne, perfumy i esencje syntetyczne, kosmetyki, kwas formiczny, kwas oksaliczny (oksalic), żelatyna, klej), węgiel aktywowany, farby i lakiery, atrament, gliceryna oczyszczona, syntetyczne artykuły rogowe, linoleum, emalia, sadze pirytowe, artykuły lecznicze (preparaty organiczne, wapienne, witaminowe, kofeina i teobromina), benzol, toluol, naftalina, druki, szczotki, kauczuk i artykuły gumowe, skóry surowe i garbowane, kamienie szlachetne i naturalne, tytoń i cygara, magnezyt, piasek i żwir, artykuły ceramiczne, kafle, sztuczne kamienie młyńskie, szkło i kryształy, instrumenty muzyczne, produkty przemysłu artystycznego, zabawki, manekiny, koce wełniane i bawełniane, szmaty, dywany, włosie, jedwab sztuczny, przedzia lniana, welur, plusz, juta, płótno bawełniane, sztuczna wełna, konfekcja bawełniana ze sztucznego jedwabiu i sztucznej wełny, surówka, rury stalowe, czcionki, rury z surówki, okręty i artykuły przemysłu okrętowego, maszyny i kotły, lokomotywy, wagi, piece piekarskie i maszyny piekarskie, obrabiarki, maszyny do pakowania i sortowania na użytek poczt, blachy, zamki, utensylia domowa, druty, śruby, kable, maszyny elektryczne, aparaty do spawania, piece elektryczne, elektryczne przyrządy miernicze, instrumenty medyczne i laboratoryjne, odkurzacze, stal do spawania, radiatory, kotły elektryczne, rezerwuary i inne elektryczne utensylia domowe, baterie, elektryczne zegary, żarówki, drut wolframowy i spirale wolframowe, artykuły elektrotechniczne i akcesoria radiowe. (MZ)

Rynki światowe

NOTOWANIA CEN TOWARÓW

STANY ZJEDNOCZONE.

Ceny w dolarach za tonę
w dniu 30 sierpnia 1946 r.

Zboże i żywność:

Pszemica, Wheat, 2hd, wn, K. C.	7110—7532
Kukurydza, Corn, 3 yellow, Chicago	7676
Owies, Oats, 2 White, Chicago	5528
Żyto, Rye, 2 West, cif N. Y.	10137
Jęczmień, Barley, feeding N. Y.	7348
Maka, Flour, N. W. type, 80% ext.	10934
Mięso wieprzowe, Pork fr. sh'ls 8=12 lbs	8496—8267
Mięso wieprzowe, Pork fr. 1'ns. 10=12 lbs	10236—11023
Mięso wołowe, Beef, strs, 600=700 lbs	9055—9251
Mięso baranie, Lamb, fresh, 40=45 lbs	8661—9055
Smalec, Lard, choice, Western	71649
Masło, Butter, 92 scors	162038
Kartofle, Potatoes, white	2755—5291
Kawa, Coffee, Santos	47828
Ziarna kakaowe, Cocoa beans, Accra	19819
Herbata, tea, India, fair	89262
Olej bawełniany, Cottonseed oil, crude	28101

Metale:

Surówka, Pig iron, Nr. 2 Valley	2804
Surówka, Pig iron, basic Valley	2755
Blacha pocynowana, Tin plate, Pitts base box \$ 5.25 X	4921
Pręty stalowe, Steel bars, Pitts	4822
Blacha stalowa, Steel sheets, hot rolled, Pitts Nr. 10	4626
Stal konstrukcyjna, Steel, strct. Pitts	4626
Drut na gwoździe, Nails, wire, Pitts, kog \$ 3.40 X	5367
Rury żeliwne, Pipe cast iron, 6-in, N. Y.	31691
Miedź elektrolityczna, Copper, elektrolitic	38095
Drut miedziany, Copperwire, bars mills	45877
Blacha mosiężna, Brass Sheets, yellow, high	18187
Wlewki cynkowe, Klinc slab, St. Louis	18187
Ołów hutniczy, Lead pig N. Y.	114639
Cyna hutnicza, Tin pig	77140
Nikiel, Nickel, ingot	33060
Aluminium, Aluminium, virgin, 8,99%	(brak przeliczenia — X)

Artykuły tekstylne:

Bawełna, Cotton, middling Galv.	79916
Przędza bawełniana, Cotton yarns, single 22	144676
Bawełna, Cotton, duck, yarns, ply 18s	—
Perkal, Princloths, 38, 1/2 in. 64×60 yard	—
Materiały prześcieradlane, Shee-tings, 37-in, 48×48	—
Wetna, Wool, terr. fine, staple, Boston	2085550
Jedwab surowy, Silk raw, Japan	545638
Worst, yarns Eng. 2,40	589730
Worst, yarns Eng. 2,50	121120
Rayon, viscose, 150,40	22591
Konopie, Hemp, Manila, fair	—

Chemikalia:

Kwas octowy, Acetic acid, 28%	6232
Kwas siarkowy, Sulphuric acid, 66%	1624
Benzol pure	3921
Chlor, Chlorine	3937
Węglan sodowy, Soda ash, 58%	2030
Soda kaustyczna, Soda caustic	3921
Siarka, Sulphur	1574
Formaldehyde	10138
Gliceryna, Glycerine drums	41336
Czerń siarkowa, Sulphur black	48488
Azotan sodowy, Nitrate of soda, 95%	2657
Siarczan amonowy, Sulphate of ammonia	2952
Superfosfat 16%	1101

Materiały opałowe i różne:

Węgiel antracytowy, Coal anth, stove, mines	998—1048
Węgiel bitumiczny, Coal, bitum, Clear, mine run	389—438
Koks, Coke, beehive, Connellsville furnace	994—1043
Koks odlewniczy, Coke by pro-duct, Nowark, foundry	1465—1519
Ropa naftowa, Petroleum, crude, Pa bb 1000 litrów	1817—2098
Ropa naftowa, Petroleum, crude, K. O.	952
Benzyna automobilowa, Gas, 74-77, tank cars	2047—2377
Olej bunkrowy, Bunkier oil	1203
Nafta świetlna, Kerosene, water white	1770
Kauczuk plantacyjny, Rubber plan-tation IX	49590
Skóry, Hides, lgt, nat, cows, Chi.	34171
Skóry, Hides, hy, nat, cows, Chi.	34171
Celuloza sulfitowa, Sulphite pulp unbleached, hardwood	7824
Papier rotacyjny, News rolls	8157
Papier książkowy, Book paper, mash, finish	20472
Papier pakowy, Wrap paper, Super Kraft	10334
Papier pakowy, Wrap paper, Nr. 1, Kraft	9842
Papier pakowy, Wrap paper, Kraft, Std	9350
Tektura, Paperboard, chip	6393

Materiały budowlane:

Cement, Portland, fob plant bbl	1234
Szkło, Glass, single b-25' bracket box \$ 3.14 X	21494
Biel ołowiana, White lead, dry bbl	12841
Sadza, Carbon black, uncom'd bags, f. o. b. plant	5158731
Szelak, Shellac, orange, T. N.	2496
Terpentyna, Turpentine, carlats, N. Y.	13582
Żywica, Rosin, B. N. Y.	37037
Olej lniany, Linseed oil, carload, drums (non returnable) Zone 3	(brak przeliczenia X)

WIELKA BRYTANIA.

Ceny w szterlingach i pensach
w dniu 27 sierpnia 1946 r.

Żywność:

Pszemica Nr. 1 N. T. 496 lb. fob	szylingi	pensy
St. J.	63	4
Pszemica Eng. gaz av per cwt	14	10
Maka, per. 280 lb. Straights d/d	40	—
Straights d/d London	24	2
Jęczmień, Eng gaz av per cwt	16	7
Owies (e) Eng gaz av per cwt	10	6
Kukurydza, Argentine per ton	5	6
Mięso wołowe per 8 lb	6	9
English long sides	6	2
Imported hinds	5	3
Mięso baranie per 8 lb English	5	4
Imported	8	2
Mięso wieprzowe per 8 lb	142	0
Bekony (per cwt) wilts, cut side	147	0
Szynka (per cwt) — Dreen	132	8
Masło per cwt — All grades, first hand	99	2
Ser per cwt. Home produced	99	2
Imported	51	0
Kakao (per cwt) Accra, g. f.	101	0
Grenada fin	14	9
Jajka (per 120) English	17	3
Slonina (per cwt.) imported	64	0
Kartofle (per cwt.)	5	3
English	6	3
Cukier Refined London — Granu-lated, 2 cwt. bags	49	10
Cukier Refined London — Granu-lated, 2 cwt. bags domestic con-sumption	30	11
Cukier West Indian crystallised	50	6
„ domestic con-sumption	31	7
Tyton (per lb.) Indian, stemmed and unstemmed	1	4
Rodesian stemmed and unstemmed	4	0
	4	6

Materiały tekstylne:

Bawełna (per lb) Raw, Mid-Ameri-can	pensy
Raw, Giza F. G. F.	1385
Yarns, 36's Ring Beans	1750
„ 42's Cop West	2750
„ 60's Twist (Egyptian)	2788
	4000
Cloth, per 100 yards	szylingi pensy
31 in Printer 64×64	4 2
36's S 42's	0 1
Cambric Shirting, 32,5 in 72×60, 24's S 24's	1 4
Cloth, owerall Cloth, 38,5 in 52×50, 22's S 16's	102 2
Dril, 30 in 80×46, 12's S 10's	
Juta (per ton)	
Daisee 2/3 c. and t. Dundee	44 10
common 8 lb. cops. (per spindle)	0 625
Tkanina jutowa 10, 5/40 Hessians, per yd	07 0786
9, 8/40 Hessians, per yd	06 0607
10/40 Calcutta Hessians, spot Dundee 100 yds	610
7,5/40 Dundee 100 yds	47 06
Sisal (per ton) — Affrican spot N. 1 delivered	63 0
Wetna (per lb)	pensy
Lincoln wethers, washed	1875
Selected blackface, greasy	1425
Australian skrd. fleece 70's	4125
Cape skrd, average snow white	3300
N. Z. skrd. 2 Nd pieces, 50—56's	2475
Tops 64's warp	4825
56's super carded	41
48's aweracoe carded	3025
44's prepred	2825

Chemikalia:

Acid Oxalic, net per ton	100 0
	105 0
Acid tartaric per cwt	15 8
Amoniak Sulphate . . . per ton	9 11
Nitrate of soda	10 14
Potas Sulphate	18 15
Soda Bicarb.	11 0
Soda krystal.	5 75
Skóry (per lb) —	pensy
Wet salted Australian	135
Queensland	1375
Cape, J'burg Ord	1775
Dry Capes 18/20 lb	—
English S Welsh Market Hides	—
Best heavy ox and heifer	—
Skóry (per lb)	szylingi pensy
Sole Bends 8/14 lb.	1 9
	4 6
Shoulders, Insole to Welting	2 4
	0 75
Belies	0 75
	1 2
Dressing fides	2 2
	2 8
Produkty naftowe (per gal)	
Motor spirit England S-Wales	1 75
(b) Kerosene Burning Oil	0 1025
„ Vaporising Oil	0 1025
(b) Automobile gaz oil	
ex road rank waggons	
Fuel oil in Bulk England and Wales	1 55
Rosin (per ton) American	52 10
Kauczuk (per lb)	szylingi pensy
St. ribbed smoked sheed	1 4
Shellac (per ton) — TN Orange	375 0
Wosk (per ton) — London Town	43 0
Oleje roślinne (per ton net) —	
Linseed raw	65 0
Rape, crude	91 0
Cotton — seed crude	52 2
Coconut, crude	49 0
Palm	42 5
Oil Cakes Linseed, Indian ex mill.	11 2
Oil Seeds, Linseed —	
Bombaj	—
Calcutta	—

Minerały:

Węgiel (per ton)	szylingi pence
Welsh, best Admiralty	47 1
Durham, best gaz fob. time	42 8
	43 8
Zelazo i stal (per ton)	
Surówka pig <i>Cleweland</i> Nr. 3 d/d	169 0
bars midlesbrought	486 0
Szyny Steel rails heavy	312 0
Blacha biała Tinplates (home i. c. 14×20"	34 3
Metale kolorowe (per ton)	szylingi pence
Miedź elektrolityczna	84 0
Cyna — Standard cash	300 0
Ołów (d) — Soft foreign cash	55 0
„ (d) G. O. B. Spod	50 0
Aluminium ingots and bars	67 0
Nikiel home delivery	190 0
	195 0
Antymon, English 99%	125 0
Wolfram, Empire per unit	3 25
	3 75
Platyna refined per oz.	20 15
	23 0
Rtęć per 76 lb.	30 10
	31 5
	szylingi pence
Złoto (per. fine unce)	172 3
Srebro (per fine unce) Cash	4 175
Cement best Engl. Portland d/d Site London area in paper bags or jute sacks 20 to ton — (a) 6 6 ton loads and upwards per ton	57 0

OLÓW

Ołów należy do nielicznych metali, których braku nie odczuwano w okresie wojny; jest to jedyny metal, który nie figurował na liście ograniczeń w Stanach Zjedn. Dzisiaj sytuacja uległa radykalnej zmianie. Ołów jest racjonowany w Wielkiej Brytanii, brak jego daje się odczuć zarówno w St. Zjedn., jak i w większej części świata. Brak ten jest rzeczą nową w historii tego metalu i stwarza ciężką sytuację dla przemysłu budowlanego i elektrycznego. Kwestia polega obecnie na ustaleniu, czy brak ten jest chwilowy, jak to zdarzało się w przeszłości na rynku innych metali, czy też jest to zjawisko stałe w gospodarce światowej.

Przed wojną rynek ołowiu był podzielony na dwie części: St. Zjedn.

i reszta świata. W St. Zjedn. istniała wysoka ochronna taryfa celna i z tego względu stanowiły one jednostkę samodzielną, samowystarczalną w latach normalnej konsumpcji; reszta świata również produkowała ilości pokrywające jego potrzeby. St. Zjedn. były zawsze największym konsumentem, a w chwili, gdy przestały być samowystarczalne, nastąpiły zmiany na rynku światowym, gdyż produkcja nie uległa zwiększeniu. Czy stan ten jest objawem wojennym, czy też zjawiskiem stałym? Konsumpcja ołowiu w St. Zjedn. uległa w przeszłości bardzo silnym wahaniom, w r. 1929 konsumpcja w tysiącach ton wyniosła 972, w 1938 r. — 417, w 1940 — 782, 1941 — 1.050, w 1942 — 1090. Część konsumpcji wraca na rynek w postaci rekuperacji. Użytkuje się poważny odsetek ołowiu z powrotem z baterii akumulatorów i z pokrycia kabli — do 75%, lecz metal używany w innych celach, np. dla wytwórczości tetraetylowej, jest stracony ostatecznie.

Należy zwrócić uwagę na wahania konsumpcji St. Zjedn. Od r. 1929 do wojny konsumpcja nigdy nie przekroczyła 1.000.000 ton, jednakowoż następnie wzrosła, przekraczając nawet rekordowy okres 1929 r. W tzw. latach prosperity St. Zjedn. konsumują mniej więcej 2 razy więcej niż w latach zwykłych, produkcja jednak wykazuje inną tendencję. St. Zjedn. są krajem produkcji kosztownej, wynikiem czego jest ochrona celna. Produkcja ogólna zaledwie pokrywała zapotrzebowanie normalne, a pomimo standardowej ceny 6.5 centa za funt średnia płacona cena wynosiła 6.94 centa w 1942 r., 7.66 centa w 1943 r. i 8.17 centa w 1944 r. Konsumpcja jest oceniana na rok 1946 na 850.000 ton, wówczas gdy produkcja wynosi zaledwie 40.000 ton miesięcznie. St. Zjedn. w ten sposób stały się w chwili obecnej wielkim importerem ołowiu i wydaje się, że na przyszłość nim pozostaną.

Produkcja reszty świata nie wzrosła w ciągu ostatniego 10-lecia, tabela poniższa wykazuje, jak wyglądała produkcja dla głównych państw produkcyjnych:

	w tysiącach ton				
	1935	1937	1940	1943	1945
Kanada	150	180	210	222	150
Meksyk	185	225	175	209	197
Australia	220	227	275	212	197
Burma	70	79	83	—	—
Niemcy	122	165	200 ?	200 ?	200 ?
Hiszpania	71	37 ?	27	40	?

W r. ub. tendencja spadkowa nie uległa zmianie. Brak rąk roboczych daje się odczuwać we wszystkich krajach produkujących, a zdeorganizowane kopalnie europejskie i w Burmie nie są dotychczas doprowadzone do normalnego stanu. Z czasem sytuacja ulegnie zapewne poprawie, w szczególności od chwili, gdy nastąpi dopływ robotników, jednakowoż w ostatnim dziesięcioleciu produkcja wykazała wzrost rekordowy, dalszy wzrost wydaje się mało prawdopodobnym, przy czym Australia i Kanada wykazują nawet pewne wyczerpanie zapasów metalu.

(***)

WĘGIEL

Rozdzielnik węgla z Zagłębia Ruhry. Podział wydobywanego w Zagłębiu Ruhry węgla ma się odbywać według następującego klucza: strefa brytyjska 50%, amerykańska 18%, francuska 4%, Berlin 2.5%, eksport 25%. Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry utrzymuje się ciągle na stosunkowo niskim poziomie i istnieją obawy, że realizacja planów brytyjskich i amerykańskich uruchomienia całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech spowodować może obniżenie kwot przeznaczonych na eksport.

Rynki krajowe

Wolnorynkowe ceny żywności na 1 września. Jak wynika z meldunków nadesłanych przez Urzędy Wojewódzkie, ceny żywności na dzień 1 września rb. kształtowały się na wolnym rynku, jak następuje: chleb razowy był najtańszy w Bydgoszczy — 12 zł, najdroższy w Łodzi — 20 zł. Ceny chleba pyłowego wykazywały dość duże wahania od 15 za kilo w Bydgoszczy do 40 w Białymstoku. To samo dotyczy maki pszennej 70%, która kosztowała 37 w Katowicach, 48 w Warszawie, 60 w Łodzi, a w Olsztynie aż 80. Kasza jęczmienna była najtańsza w Bydgoszczy — 20, najdroższa w Białymstoku — 35 i w Olsztynie — 40. Ziemiaki były najtańsze w Poznaniu — 230, a najdroższe w Warszawie — 600.

Mięso wołowe było najtańsze w Białymstoku — 120, a najdroższe w Gdańsku — 220. Mięso wieprzowe było najtańsze w Warszawie — 215 zł, a najdroższe w Gdańsku — 300. Słonina była najtańsza w Warszawie — 250, a najdroższa w Gdańsku — 340. Masło było najtańsze w Poznaniu — 260 zł, a najdroższe w Katowicach — 400. Jaja były najtańsze w Kielcach i Białymstoku — 6, a najdroższe w Łodzi — 10 zł za sztukę. Jeśli chodzi o materiały opałowe, to węgiel był najtańszy w Katowicach — 1100 za tonę, a najdroższy w Warszawie 3500 i w Gdańsku 4000 za tonę.

(AH)

Zaopatrzenie ludności w węgiel. W roku bieżącym władze aprowizacyjne przystąpiły już w okresie let-

nim do zaopatrzenia ludności w węgiel opałowy na zimę. Akcja ta została obecnie zakończona w stosunku do dwóch największych ośrodków miejskich w Polsce: Warszawy i Łodzi oraz większych ośrodków przemysłowych, gdzie ludność otrzymała w 100% przeznaczone dla nich przydziały, tj. po 450 kg węgla. W mniejszych ośrodkach miejskich, w których znajduje się ponad 1000 posiadaczy kart żywnościowych I kategorii, na III kwartał rb. przeznaczono dla nich po 80—120 kg opału. Jednocześnie z tą akcją pokrywane były bieżące potrzeby opałowe szpitalnictwa i Zakładów Opieki Społecznej, które w hierarchii potrzeb uwzględniane są w pierwszej kolejności.

(AH)

Różne z kraju

ZADANIA I ZNACZENIE WYSTAWY W GLIWICACH

Miarą tempa rozwoju przemysłowego kraju może być fakt, że organizowane są w różnych ośrodkach wystawy. Wraz z obsyłaniem naszymi eksponatami targów zagranicznych jest to dowodem, że nasze życie gospodarcze wyszło z okresu improwizacji, że różnicuje wytwórczość, poprawia jakość wytworów i idzie z całą ich gamą na spotkanie konsumentowi.

Po wystawach w Bydgoszczy, Poznaniu, Warszawie i Częstochowie przyszła kolej na wystawę w Gliwicach. Górny Śląsk posiadał jeszcze przed wojną Targi Katowickie, których część główną stanowiły pokazy przemysłu ciężkiego i mechanicznego. Obecna wystawa w Gliwicach precyzuje swoje zadanie w samej nazwie: „Wystawa Przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach”. To implikuje jej charakter.

Śląsk Opolski w swej części przemysłowej związany jest nierozdzielnie z przedwojennym Górnym Śląskiem opierając się na jednej podstawie surowcowej. Powstały w ciągu dziewiętnastego wieku przemysł dysponowany był przez kapitał, zarządzający wytwórniami i kopalniami na całym terenie od Gliwic do Mysłowic. Sztuczna granica powersalska nie rozcięła tych więzów, niewątpliwie niepomyślnych dla Polski. Dopiero po drugiej wojnie światowej cały organizm ekonomiczny Śląska znalazł się w jednych granicach politycznych. Dokonane jednocześnie głębokie przemiany społeczno-gospodarcze, przesuwające ośrodki dyspozycyjne z rąk prywatnych koncernów pod zarząd państwa, jeszcze bardziej uwypukliły nowość położenia, w jakim znalazły się te tereny.

Zniszczenia wojenne na terenie Śląska Opolskiego były znaczne. Wpłynęła na to niemiecka polityka produkcyjna, rozbudowująca działy wytwórczości wojennej, nie mające racji bytu po zawarciu zawieszenia broni i zdemontowane. Wpłynął na to brak inwestycji i renowacji. Polski element robotniczy został uprowadzony w głąb Niemiec,

brakło ludzi do pracy. Brak fachowców dawał się jeszcze bardziej odczuć niż gdzie indziej.

Polszczyzna posiada silnie rozbudowany przemysł górniczy, hutniczy i chemiczny, żeby wymienić tylko najważniejsze gałęzie produkcji. Nie brak też zakładów przetwórczych.

Wyniki odbudowy na tych ziemiach w okresie ostatniego roku ma ilustrować wystawa gliwicka. Wykaże ona, że nie tylko odbudowano warsztaty pracy, ale że warsztaty te dysponują szerokim asortymentem wytworów.

Wystawa ma jednocześnie cel pedagogiczny, pozwoli bowiem studentom Politechniki Śląskiej poznać przebieg produkcyjny niektórych gałęzi przemysłowych.

Rzecz prosta, że ograniczanie się ściśle do gliwickiego okręgu przemysłowego bynajmniej nie byłoby wskazane, toteż aczkolwiek wytwórnice, działające na tym terenie, będą dominować, nie zabraknie również przemysłów i wytwórni z innych okręgów.

Czynnikiem dominującym na wystawie będzie przemysł państwowy. Na Ziemiach Odzyskanych stanowił on największą troskę w chwili obejmowania ich pod naszą administrację. Niemniej jednak reprezentowana będzie także spółdzielczość i odcinek gospodarki prywatnej, aczkolwiek w skromniejszych rozmiarach.

Znaczenie wystawy gliwickiej będzie polegało na pokazaniu prężności gospodarczej w okręgu opolskim, wykazaniu roli przemysłu państwowego, pokazaniu osiągnięć nowej struktury ekonomicznej kraju, zaakcentowaniu, że ziemie te są zagospodarowywane planowo i intensywnie. Wystawa będzie poglądowym pokazem osiągnięć pierwszego okresu odbudowy i stanie się pierwszym ogniwem dalszych wystaw i targów, które niewątpliwie będą odbywały się na Śląsku w przyszłości.

Protektorat nad wystawą objęli: wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Gomułka, minister Przemysłu Minc i wojewoda śląsko-dąbrowski Zawadzki.

KRONIKA KRAJOWA

Pożyczka amerykańska dla Polski. 2 października podpisano z Amerykańskim Bankiem Importowo-Exportowym w Waszyngtonie umowę pożyczkową na 40 milionów dolarów dla Polski. Ze strony Polski umowę podpisał minister skarbu Dąbrowski, ze strony Stanów Zjednoczonych zaś prezes Banku Importowo-Exportowego Mc Chesny Martyn. W uroczystości podpisania pożyczki brali udział: wiceprezes Rady banku Gaston, członek Rady banku ambasador Gauss, 4 dyrektorzy banku oraz radca finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie minister Żółtowski, którzy uczestniczyli w rokowaniach poprzedzających podpisanie umowy. Pożyczka będzie użyta na zakup parowozów i węglarek oraz na zakup urządzeń technicznych dla kopalń, co umożliwi Polsce wypełnienie zobowiązań w zakresie eksportu węgla do państw europejskich. (p.)

Zakupy z demobilu amerykańskiego. Polska Misja Zakupu z demobilu USA w Paryżu zakupiła najwięcej sprzętu dla Min. Komunikacji. Wśród zakupionych obiektów znajduje się kilkadziesiąt lokomotyw, 8 kompletnych mostów (6.500 ton), ciężarowe samochody, traktory, holowniki rzeczne, samoloty dla „LOT-u”, pewne ilości sprzętu do budowy dróg, krany i warsztaty pływające, łodzie motorowe, sprzęt telekomunikacyjny oraz szereg maszyn produkcyjnych i warsztatowych, narzędzi precyzyjnych, opon i detek. (p)

Obroty P. K. O. W ciągu 8 miesięcy br. wpłaty i wypłaty na rachunkach czekowych PKO wyniosły 197 miliardów zł. na co złożyło się 5 milionów pozycji. Większość tych obrotów (84 proc.) stanowił obrót gotówkowy, polegający na regulowaniu należności drogą przelewów. (p)

Przesyłki pocztowe z zagranicy. W obrocie zagranicznym z Polski do zagranicy nadano w lipcu br. 1.536 tys. zwykłych przesyłek listowych, 367 tys. przesyłek poleconych i 28 tys. czasopism. Z zagranicy do Polski wpłynęło w tym samym czasie 1.686 tys. zwykłych przesyłek listowych, 366 tys. przesyłek poleconych, 295 tys. paczek i 10 tys. czasopism. Największą wymianę przesyłek zaobserwowano z Niemcami, Wielką Brytanią, ZSRR, USA i Palestyną. (p)

Jesienne zadania komunikacyjne. Zbliżające się zwiększone przewozy jesienne na P. K. P., jak: przewozy węgla, akcja ziemniaczana, przewozy buraków w okresie jesiennej kampanii cukrowej itp. — stawiają P. K. P. przed poważnymi zadaniami. Ilość czynnego taboru kolejowego jest wciąż jeszcze niedostateczna i wzra-

stające z każdym dniem zapotrzebowanie zaspokajane jest z najwyższym trudem. Ze względu na trudności transportowe kolei w sezonie jesienno-jesiennym szczególnie dotkliwe — Min. Komunikacji zaapelowało do wszystkich nadawców i odbiorców — aby, korzystając z transportu kolejowego, unikali zbędnych przerzutów i przewozów. Szczególną uwagę należy zwrócić na konieczność przyspieszenia prac naładunkowych i wyładunkowych. Wobec szczupłości posiadanego taboru, P. K. P. będą mogły sprostać wzmożonym w okresie jesiennym zadaniom przewozowym jedynie przez przyspieszenie obrotu wagonów i przy najdalej idącym ze strony społeczeństwa zrozumieniu potrzeby oszczędzania transportu kolejowego. (p)

Dotacje Funduszu Aprowizacyjnego w sierpniu. Biuro Funduszu Aprowizacyjnego udzieliło w sierpniu na uzupełnienie aprowizacji dotacji w produktach żywnościowych wartości zł 929.649.780 i w gotówce złotych 611.538.165, czyli łącznie złotych 1.541.187.948. Z dotacji Funduszu Aprowizacyjnego korzystali pracownicy przemysłów o podstawowym znaczeniu dla Państwa, jak: górniczy, hutniczy, włókienniczy, metalowy, materiałów budowlanych, papierniczy oraz Ministerstwa: Komunikacji, Oświaty (dzieci w zakładach wychowawczych i na koloniach letnich oraz nauczyciele), Zdrowia (szpitale), Pracy i Opieki Społecznej (dzieci w zakładach wychowawczych), Poczty i Telegrafów itp. Biuro Funduszu Aprowizacyjnego zakupiło w sierpniu na wolnym rynku zboża, maki, mięsa, jaj i dorszy na uzupełnienie aprowizacji świata pracy za kwotę 907.950.598 zł. (APH)

Poniemieckie mienie nierolnicze na Ziemiach Odzyskanych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił opracowany przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych projekt dekretu o przekazywaniu osobom fizycznym i prawnym poniemieckiego mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych. Nowy dekret, po uchwaleniu przez Radę Ministrów i przyjęciu przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, będzie posiadał decydujące znaczenie dla ostatecznego uregulowania własności nierolniczej na Ziemiach Odzyskanych. Zanim nowy dekret wejdzie w życie, musi być ukończona akcja upaństwowienia przedsiębiorstw poniemieckich, która stanowi etap pierwszy procesu ustabilizowania stosunków własnościowych w tej dziedzinie. Działające w ramach ustawy z dnia 3 stycznia br. na terenie Ziemi Odzyskanych, komisje wojewódzkie dla spraw upaństwowienia przedsiębiorstw harmonizują swe prace z przyszłymi zamierzeniami, które idą w kierunku przekazania znacznej części przedsiębiorstw poniemieckich na rzecz spółdzielczości i inicjatywy prywatnej. (p)

Lasy nadmorskie. Komisja naukowa, złożona z przedstawicieli wyż-

szych uczelni leśnych i Instytutu Badawczego Leśnictwa, dokonała objazdu naukowego lasów nadmorskich. Zadaniem komisji było przestudiowanie zagadnienia dzielnic przyrodniczo-leśnych dla celów planowania gospodarczo-hodowlanego i ustalenie celów ich produkcji.

Przewiduje się podział lasów nadmorskich na następujące: 1) lasy bukowo-mieszane, 2) sosnowo-miesz., 3) bory sosnowe, 4) ochronne. Komisja poświęciła szczególną uwagę lasom Wybrzeża, mającym charakter ochronny, a ciągnącym się od jeziora Łeba aż do granicy Państwa na Mierzei Świeżej. Lasy te, niezmiernie ważne dla wybrzeża i portów, uległy w czasie wojny ogromnym zniszczeniom. W drzewostanach powstały halizny, a zadrzewienie w wielu wypadkach spadło do 20% normalnego. (p)

Jesienne Targi Poznańskie pod hasłem „Odzież i Dom” zajmują jeden z głównych pawilonów dawnej Powszechnej Wystawy Krajowej. Reprezentowany jest również sektor inicjatywy prywatnej. Wykresy, tablice orientacyjne i porównawcze, pozwalające zorientować się we wzroście produkcji wszystkich branż w latach 1945 i 1946 roku, uzupełniają bogate eksponaty. (p)

Częstochowska Wystawa „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło” zgromadziła w poszczególnych pawilonach eksponaty przemysłu państwowego, rolnictwa, spółdzielczości i gospodarki prywatnej.

Kongres Techników Polskich odbędzie się w Katowicach 1—3 grudnia rb. Przesunięcie terminu Kongresu wywołały trudności wydawniczo-drukarskie, opinia świata technicznego, domagająca się dokładniejszego przedyskutowania wewnątrz Stowarzyszeń, jeszcze przed Kongresem, 3-letniego Planu Gospodarczego, wreszcie przesunięcie terminu dostarczenia urzędowego tekstu 3-letniego Planu Gospodarczego.

Nasilenie akcji przesiedleńczej na folwarki poniemieckie na Ziemiach Odzyskanych wzrasta po zakończeniu żniw. Brak zabudowań, inwentarza i odpowiedniej liczby fachowców-mierniczych nie pozwalają na natychmiastową parcelację wszystkich folwarków, już teraz natomiast jest możliwe objęcie całego folwarku przez zorganizowaną grupę, która potrafi się zagospodarować wspólnymi siłami. Zorganizowana spółdzielnia ma pierwszeństwo przy korzystaniu z pomocy Państwa w postaci przydziałów koni, traktorów, bydła, materiałów budowlanych, kredytów itd. Spółdzielnia osadnicza powstaje jako przejściowa konieczność (okres ten nie może trwać dłużej niż 5 lat) i wiąże się celem ułatwienia swym członkom jak najszybszego utworzenia samodzielnych gospodarstw rolnych. (SCH)

Podatek obrotowy od eksportu. Kwestia zwolnienia sprzedaży eksportowej dokonywanej na rachunek własny lub rachunek krajowy, przedsiębiorstw eksportowych od podatku obrotowego jest rozstrzygnięta pozytywnie, bowiem obowiązujący od 1 stycznia rb. dekret o podatku obrotowym z dnia 21 grudnia 1945 r. w art. 3 pkt. 10 nie wprowadza żadnych zmian w porównaniu ze stanem poprzednim, pozostawiając nadal sprzedaż eksportową wolną od podatku obrotowego, pod warunkiem udowodnienia tych obrotów prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi.

Patenty na wynalazki. Urząd Patentowy R. P. udzielił następujących patentów: Zygmunt Krotkiewski (Gliwice) — Urządzenie zasypowe do pieców szybowych; Zygmunt Krotkiewski (Gliwice) — Kłapa przedmuchowa do wielkiego pieca; Inż. Zygmunt Krotkiewski i Marian Ziębiński (Gliwice) — Ogrzewacz powietrza; Edward Julian Szymański (Warszawa) — Umocowanie szyny kolejowej na podkładzie żelazobetonowym; Hugo Burstyn (Kraków) i Bronisław Spanier (Warszawa) — Sposób przeróbki kwaśnych odpadków z rafinacji olejów mineralnych; Wacław Ufnowski (Radom) — Urządzenie do odzyskiwania dwusiarczku węgla przy wytwarzaniu wiskozowego włókna sztucznego; Eliasz Zielski (Kraków) — Wanna o dnie podwójnym do wód mineralnych, zawierających rozpuszczone w nich gazy, np. bezwodnik węglowy; Karol Wochnik (Mikołów) — Pusty żelbetonowy strop belkowy z poprzecznym ankrowaniem; Wacław Ufnowski (Radom) — Sposób odkurzania młynów wiejskich i urządzenie służące do wykonywania tego sposobu; Rajmund Sztwiertnia (Ruda Śl.) — Pompa lub sprężarka z tłokiem sterującym i z bezstopniową regulacją wydajności; Julian Lewandowski (Jelenia Góra) — Lejek; Antoni Szukalski (Łódź) — Widelec do wstrzymywania biegu krosna z braku wątku.

Wyniki akcji wczasów. Według danych Komisji Centralnej Związków Zawodowych w pierwszym półroczu z wczasów pracowniczych skorzystało 154.940 osób, w tym 91.460 mężczyzn i 63.480 kobiet. Z liczby tej 75% stanowili pracownicy fizyczni. Według prowizorycznych obliczeń do 1 września skorzystało z akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych przeszło 300.000 osób. Pomimo pewnych trudności w zakresie aprowizacyjnym i urządzenia wewnętrznego, uruchomiono 425 domów wypoczynkowych. W woj. krakowskim akcja wczasów umożliwiła spędzenie urlopów w najlepszych warunkach zdrowotnych 21.750 robotnikom i pracownikom umysłowym, w woj. śląsko-dąbrowskim 16.220, wrocławskim 76.500, kieleckim 3.700, warszawskim 6.100, łódzkim 4.200, poznańskim 1.200, olsztyńskim 320, gdańskim 1.600, szczecińskim 17.750 i pomorskim 1.600. (p)

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Bank Międzynarodowy i Fundusz Monetarny. Odbyły się zebrania władz obu tych instytucji, przy czym ogłoszono sprawozdania, z których wynika, że Bank Międzynarodowy może przyjąć już wnioski o pożyczki państw potrzebujących. Dotychczas zgłosiły wnioski Francja i Czechosłowacja, a zapowiedziały zgłoszenie Polska i Chile. Ogólny fundusz przeznaczony na pożyczki dla krajów zniszczonych wynosi 1.400 mil. dolarów. Zebranie gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Monetarnego ogłosiło w sprawozdaniu, że wkrótce będzie można rozpocząć transakcje gotówkowe celem ustabilizowania handlu światowego.

Międzynarodowy Fundusz Monetarny zdecydował o przyjęciu Włoch, Turcji, Syrii i Libanu na członków Funduszu. Dla tych krajów przydzielono następujące cyfry jako nieprzekraczalne maksimum kredytu: Włochy — 180.000.000 dol., Turcja — 43.000.000 dol., Syria — 6.500.000 dol. i Liban — 4.500.000 dol. Zarząd Banku rozpatrzy wkrótce zgłoszenie wymienionych krajów o przyjęcie na członków Banku Międzynarodowego. Przyjęcie tych czterech krajów i podwyższenie kredytów dla Francji i Paragwaju spowoduje podwyższenie kapitału zakładowego z sumy 7.397.500.000 dol. do sumy 7.707.000.000 dolarów.

AUSTRALIA.

Susza we Wschodniej Australii powoduje masowe padanie bydła i owiec. Odbija się to również na stanie zasiewów. Jednakże w innych częściach Australii urodzaje są dobre i gwarantują wywóz zboża.

AUSTRIA.

Brak energii elektrycznej jest wywołany zmniejszeniem produkcji przez elektrownie wodne wskutek niskiego stanu wód. Dowóz węgla jest niewystarczający. Zmniejszono komunikację zelektryfikowaną, a w ciągu jednego dnia w tygodniu będzie wstrzymana dostawa prądu dla przemysłu.

CHINY.

Pretensje do Japonii. W Nankinie ogłoszono, że Chiny mają pretensje do Japonii o 40% odszkodowań, jako rekompensatę za straty poniesione w ciągu 8 lat wojny. Cyfry te zakomunikowano Radzie Sojuszniczej Dalekiego Wschodu. Straty, chińskie obliczane są na 30—40 miliardów dolarów amerykańskich, z czego 80% przypada na straty prywatne. Zestawienie nie obejmuje strat

w Mandzurii i w Północnych Chinach oraz strat poniesionych przez Chińczyków w Indochinach, Malajach Bryt., Indiach Holenderskich i Syjamie.

CZECHOSŁOWACJA.

Tranzyt rud przez Polskę. Do hut w Witkowicach przybył pierwszy transport rudy szwedzkiej przez polski port w Gdańsku.

FRANCJA.

Deficyt budżetowy z końcem roku budżetowego preliminowany jest na przeszło 2 miliardy franków, gdy początkowo przewidywano, że będzie on o połowę niższy. Rząd tłumaczy się zwiększeniem wydatków na podniesienie płac i świadczenia społeczne.

Umowę handlową z Wielką Brytanią podpisano w Paryżu. Francja będzie eksportowała do Anglii lub do angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech drzewo, rudę żelazną, żywność, wino i aparaty elektrotechniczne. Poza tym Francja uzyskała odroczenie terminu spłat należności wobec Anglii, wynoszących 100 milionów funtów, o 4 lata. Spłaty będą dokonywane częściowo w złocie. Układ uważany jest we Francji za wyraz ustępstw ze strony angielskiej.

Wzrost importu francuskiego. Zastwierdzony przez Radę Ministrów śmiały plan importu opiewa na 1.600 milionów dolarów, z czego 711 na bieżące półrocze i przewiduje przede wszystkim zakup surowców na cele przemysłowe. Realizacja planu powinna doprowadzić produkcję przemysłową, która osiągnęła już przeciętnie 85% poziomu produkcji z roku 1938, a w niektórych sektorach nawet go przekracza, do wskaźnika 100 w ciągu pierwszego, a do 120 w ciągu II-go półrocza 1947 r. W ten sposób Francja zdecydowanie postawiła na kartę zwiększenia produkcji. Decyzję tę powzięto po dłuższych wahaniach zarówno w łonie Rady Ministrów, jak i na Międzyministerialnym Komitecie Ekonomicznym, w wahaniach zupełnie zrozumiałych, jeśli wziąć pod uwagę, że wymaga ona zaangażowania wszystkich francuskich rezerw dewizowych. Niektórzy członkowie rządu byli zdania, że przezorniej będzie je zachować. W rezultacie zrezygnowano z uciekania się do półśrodków, których jedynym plusem byłoby przedłużanie kryzysu i wybrano ryzyko ewentualnej przegranej. Ryzyka tego nie należy lekceważyć, zmniejszyć je natomiast można przez intensywniejszą produkcję, racjonalne użytkowanie materiałów, a przede wszystkim przez odpowiednią politykę importową, która pozwoli odzyskać pieniądze zaangażowane

dla umożliwienia stałego zaopatrzenia fabryk. Co się tyczy zbytu na rynku wewnętrznym, to rozmiar i pilność potrzeb są tak wielkie, że nie przedstawia to w ogóle żadnego problemu. Ograniczone możliwości zniżki cen mogą wpłynąć uspokajająco na niecierpliwość nabywców, ale pewien umiar z ich strony zwiększyłby ilość towarów na eksport i pozwoliłby na skierowanie wysiłku w kierunku gałęzi przemysłu, pracujących na zbył za granicę. Minister Gospodarki Narodowej położył nacisk na konieczność wzmożenia do maksimum importu, który będzie teraz jedynym stałym źródłem artykułów niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb przemysłu. Niestety, taka polityka pociąga za sobą konieczność poważnych restrykcji w stosunku do potrzeb ludności. Jest to jednak jedyna droga, wszelka inna prowadziłaby do impasu i po krótkotrwałym złudzeniu poprawy warunków bytu, ludność stanęłaby znowu w obliczu niedostatku w momencie, kiedy ledwie uruchomiony mechanizm gospodarczy zostałby unieruchomiony na nowo z braku surowców. Niedostateczny import, spowodowany oszczędnością dewiz, w krótkim czasie oddziałalby hamująco na produkcję, co z kolei pociągnęłoby za sobą zmniejszenie dopływu dewiz i w rezultacie jeszcze bardziej utrudniłoby zaopatrzenie. Zamiast ożywić rynek doprowadziłoby go się do anemii gospodarczej. Nieuchronną konsekwencją byłoby bezrobocie. Nie można również zapominać, że w dalszej kolejności rzeczy słabnący nurt interesów, spadek zarobków i uposażeń odbiłby się na dochodach Skarbu, powiększając trudności budżetowe. Nie należy jednak ukrywać, że mimo nadziei, które budzi obecne ożywienie gospodarcze, horyzont jest daleki od rozjaśnienia się. Trzy zasadnicze niebezpieczeństwa grożą nadal, a wśród nich na pierwszy plan wysuwa się ciągle jeszcze nieuregulowana sprawa zaopatrzenia w energię, która, póki nie będzie ostatecznie rozstrzygnięty problem węgla niemieckiego, pozostaje zależna od zbyt kosztownych i niewystarczających dostaw amerykańskich. Drugim z kolei jest brak rąk do pracy, szczególnie sił wykwalifikowanych, który zaznaczać się będzie coraz to silniej w miarę wzrostu produkcji, a który może stać się bardzo poważny z chwilą zwolnienia jeńców niemieckich. Trzecim wreszcie są ceny kosztu, które na skutek podwyżek zarobków będą w wielu wypadkach znowu przewyższać ceny zagraniczne. Rząd francuski czyni wszystko, co jest możliwe, aby zwiększyć import węgla niemieckiego, troszczy się o zwiększenie imigracji robotników cudzoziemskich oraz o przyspieszenie zawodowego kształcenia kra-

jowych, walczy o stabilizację cen. Rząd nie zapomina również o tak ważnej gałęzi importu francuskiego, jaką w pewnym sensie była dla Francji turystyka. Mimo tych wszystkich zabiegów nie da się ukryć, że przyszłość kryje w sobie wiele nieświadomych, zależnych tak od wypadków międzynarodowych i francuskiej polityki zagranicznej, jak i od sytuacji wewnętrznej. (K. S.)

JAPONIA.

Japoński handel zagraniczny. Od 2 września 1945 r. do 31 maja bieżącego roku eksport japoński wzrósł do 51,5 milionów dolarów, a import do 27,8 milionów dolarów. Udział U. S. A. w eksporcie i imporcie japońskim jest dominujący, bo w pierwszym wynosił 41,8 mil., w drugim zaś — 26,1 mil. dolarów. Dalszymi udziałowcami w tej dziedzinie były Chiny, W. Brytania i Korea oraz w bardzo drobnej sumie Związek Radziecki, który otrzymał jedwabniki. Najważniejszymi przedmiotami eksportu były jedwab, motory elektryczne, węgiel, budulec kopalniany itp.; w imporcie zaś — nafta, ryż i zboże. Wszelkie transakcje handlu zagranicznego wymagają zgody władz okupacyjnych. W zasadzie wszystkie narody zjednoczone mogą utrzymać stosunki handlowe z Japonią, w praktyce jednak handel jest monopolem tylko Stanów Zjednoczonych A. P. „United States Commercial Company” kontroluje więc cały handel zagraniczny Japonii. Dotąd nie uzyskano zezwolenia na otwarcie biur i magazynów domów handlowych państw sprzymierzonych. Obywatele państw neutralnych mogą nadal pracować, poddani są jednak tym samym restrykcjom, co Japończycy, a więc wyłączeni są z handlu zagranicznego. Postulatem chwili jest otwarcie rynku japońskiego dla wszystkich narodów zjednoczonych na prawach równości, a w konsekwencji obaleniemonopolu St. Zj. na tym terenie. (T. O.)

Japońskie zarządzenia finansowe. Celem ocalenia banków przed upadłością rząd japoński zarządził oddanie do ich dyspozycji prawie że całości depozytów. Rachunki osobiste zablokowane od 3 marca rb. będą odtąd podzielone na dwa rodzaje: 1) rachunki specjalne, nie przekraczające 4.000 yenów na osobę, względnie 15.000 na rodzinę i nie podlegające ograniczeniom, 2) rachunki normalne, zawierające całą nadwyżkę, w praktyce nie dające się wyzyskać nawet za pomocą czeków zablokowanych. Warto przypomnieć, że bank Mitsui, alias Bank Cezarski, pożyczył 200 mil. yenów przemysłowi wojennemu i że suma przyznanych przez banki pożyczek sięga 800 milionów. Wszelkie osoby, posiadające konta w bankach, musiały ujawnić stan swych kont na dzień 10 sierpnia o północy. Oprócz tego wszedł w życie bardzo skomplikowany system emerytur. Osoby, posiadające mniej jak 3.000 yenów, nie będą podlegać temu nowemu zarządzeniu.

JUGOSŁAWIA.

Układ handlowy z Czechosłowacją. podpisany ostatnio, przewiduje dostawę do Jugosławii maszyn, wyrobów metalowych, elektrotechnicznych i chemicznych w zamian za rudę, metale, drzewo i produkty rolnicze.

Upaństwowienie banków nastąpiło przez nabycie akcji banków kredytowych, rzemieślniczych, spółdzielczych i rolnych. Wszelkie instytucje kredytowe będą połączone w dwóch bankach: Banku Narodowym i Inwestycyjnym Banku Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej. W stolicach republik federacyjnych będą filie Banku Narodowego.

NIEMCY.

Niemiecki przemysł stalowy odbudowuje się szybko, a ciekawą ilustracją tego jest m. in. porównanie produkcji niemieckiej z francuską. Z tabeli porównawczej wzrostu produkcji obu przemysłów wynika, że we wrześniu 1945 roku Niemcy produkowały 12,1 tys. ton stali, by w lipcu 1946 r. podnieść produkcję już na 369 tys. ton stali, a więc w ciągu niecałego roku — trzydziestokrotnie. Francja natomiast ze 168 tys. ton stali, wyprodukowanej we wrześniu ubiegłego roku, doszła tylko do 378 tys. ton, a więc podwoiła zaledwie swoją w tej dziedzinie produkcję. We Francji panowało przekonanie, iż będzie ona otrzymywała z Niemiec miliony ton koksu, a przemysł niemiecki zamiast służyć potędze militarnej germanizmu będzie przyczyniał się do rozwoju gospodarczego Francji. Wystarczył rok, aby zadać kłam tym naturalnym założeniom. Między 25 maja i 1 lipca br. produkcja Zagłębia Ruhry wzrosła do 3.372.000 ton węgla. Z tej ilości Francja otrzymała nieco mniej niż trzydziestą część. Resztę zużyto w olbrzymiej większości przez przemysł niemiecki. Publicystyka francuska dochodzi do wniosku, że Francja będzie musiała włożyć na swoje barki kontrybucję dla odbudowy tego przemysłu, gdyż za koks i węgiel, który jest niezbędny dla francuskiego przemysłu stalowego, będzie zmuszona, tak jak przed wojną i w czasie wojny, dostarczać przemysłowi niemieckiemu rudy żelaznej. Sojusznicza Komisja Kontroli w Berlinie ustaliła bowiem dla niemieckiego przemysłu metalowego następujące granice:

1) zdolność produkcyjna stali wszystkich zakładów przemysłowych w Niemczech nie może przekroczyć 7.500.000 ton rocznie albo 625.000 ton miesięcznie;

2) produkcja realna nie powinna być wyższa niż 5.800.000 ton albo 483.000 ton miesięcznie.

Z danych tych wynika, że obecna produkcja niemiecka osiągnęła wprawdzie tylko 76 proc. produkcji dozwolonej, lecz tempo wzrostu pozwala mniemać, że osiągnie ona przewidywane maksimum już w końcu bieżącego roku. Tymczasem we

Francji w ciągu wielu nadchodzących miesięcy nie osiągnie się nawet maksimum prowizorycznego, przewidzianego dla przemysłu niemieckiego, a więc 483.000 ton miesięcznie. We Francji pracuje zaledwie 46 pieców na 107, które pracowały przed wojną. Niemiecki program produkcji dla trzeciego kwartału przekroczył znacznie produkcję kwartału drugiego br. (przeciętna — 280 000 ton brutto stali miesięcznie). Analogiczna sytuacja będzie z ostatnim kwartałem 1946 roku. W roku 1938 — razem z Austrią i zagłębiem Saary — Niemcy wytwarzały 1.500.000 ton stali brutto miesięcznie. (T. O.)

Sytuacja w brytyjskiej strefie okupacyjnej pogarsza się, jak twierdzą czynniki angielskie. Zredukowano dopływ prądu o 200%, ponieważ brak energii elektrycznej. Aby zapobiec kryzysowi gospodarczemu w Niemczech, nastąpi zmniejszenie wywozu węgla o 150%, co z drugiej strony niewątpliwie odbije się niepomyślnie na państwach, które otrzymywały węgiel z Ruhry.

Kontrola angielska nad hutnictwem. Zarząd Wojskowy przejął cały niemiecki przemysł stalowy i żelazny w brytyjskiej strefie okupacyjnej, zgodnie z art. 12 Protokołu Berlińskiego, polecającego ustanowienie ścisłej kontroli nad podstawowymi gałęziami przemysłu niemieckiego. Największa wydajność roczna niemieckiego przemysłu hutniczego w strefie okupacji brytyjskiej wynosiła przed i w czasie wojny do 18 mil. ton stali surowej. Prawie połowa produkcji surowej stali była w ręku „Vereinigte Stahlwerke”, a 94 proc. produkcji było kontrolowane przez 8 instytucji (koncerny). Zarząd wojskowy ma przed sobą trzy zadania: zredukowanie produkcji żelaza i stali do zapotrzebowania na cele pokojowe, złamanie wpływu dużych koncernów oraz przygotowanie przemysłu do reorganizacji. Przedsiębiorstwa obecnie skonfiskowane nie powrócą do poprzednich właścicieli. Wywłaszczeniu nie ulegają przedsiębiorstwa przynależne do aliantów lub państw neutralnych jak i do ich obywateli. Dotychczasowe kierownictwo i pracownicy pozostają przy pracy, ale pod nadzorem Zarządu Wojskowego w postaci organizacji pod nazwą „Północno - niemiecka Kontrola Żelaza i Stali”. Wyznaczono personel kontrolny i sztab oficerów. Zarząd Główny będzie się znajdował w Duesseldorfie. (pi)

Położenie żywnościowe w strefie francuskiej jest według słów gen. Koeniga, dowódcy francuskich oddziałów okupacyjnych, rozpaczliwe. Generał uważa, iż przyczyną tego jest nieotrzymanie w ub. roku sadzonek kartoflanych z Pomorza. (!!)

Francuskie i radzieckie władze okupacyjne zawarły układ między-strefowy. Rodzaj i wysokość wymiany handlowej nie są opublikowane.

Reprezentacja gospodarcza strefy angielskiej i amerykańskiej, złożona z Niemców, rozpoczęła prace. Wydział wykonawczy będzie miał siedzibę w Minden i będzie się składał z 6 delegatów, po trzech ze strefy. Ze strefy amerykańskiej reprezentantami są ministrowie: gospodarki Bawarii — Erhardt, Wirtembergii Badeńskiej — Kohler i Wielkiej Hesji — Müller. Ze strony amerykańskiej wchodzi do wydziału szef biura ekonomicznego w Minden, Agartz, z Nadrenii i Westfalii — Notling i ze Szlezwigu — Kuhnert. Wydział wykonawczy będzie wydawał zarządzenia, obowiązujące dla obu stref w sprawach handlu zagranicznego, planowania i kontroli produkcji oraz rozdziału, cen, normalizacji przemysłowej, statystyki prawa ekonomicznego, zaopatrzenia w gaz, wodę, elektryczność. Wydział będzie miał szerokie kompetencje, choć będzie zależał od komisji kontrolnej w Berlinie.

Plan finansowy dla Niemiec. Według amerykańskiego planu finansowego dla Niemiec miałyby nastąpić skreślenie znacznej części długów wewnętrznych, wynoszących 400 miliardów marek, wreszcie zastąpienie marki nową walutą. Nowa emisja byłaby dostosowana do produkcji. Przewidywana jest także reforma podatkowa w sensie podwyższenia podatków dla właścicieli zniszczonych budynków i mieszkań celem stworzenia funduszu wyrównawczego dla tych Niemców, którzy ucierpieli podczas wojny.

Podział złota, wywiezionego przez Niemcy z krajów okupowanych, będzie dokonany przez komisję, składającą się z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Ilość tego złota wynosiła 700 ton, gdy do podziału jest 277 ton, toteż pretensje państw, żądających zwrotu złota, będą zaspokojone jedynie w części.

STANY ZJEDNOCZONE.

Amerykańskie Ministerstwo Handlu podało do wiadomości, że dług narodowy Stanów Zjednoczonych wyniósł w 1943 roku 400.460 milionów dolarów; w 1944 r., dług ten wynosił 365.115 milionów dolarów, a w 1945 r. — 202.466 milionów dolarów.

Energia atomowa dla przemysłu może być uzyskiwana obecnie po cenach zaledwie o 25% wyższych niż cena węgla. Technicy sądzą, że koszty spadną jeszcze bardziej do chwili wybudowania fabryk. Ponieważ cena węgla ma tendencję rosnącą, przeto zrównanie obu cen może nastąpić w stosunkowo krótkim czasie. Ze względu na to, że fabryki, poruszane energią atomową, mogą być budowane bez względu na geologiczną bazę surowcową, w Ameryce sądzą, że może nastąpić dekoncentracja przemysłu.

Utworzenie rezerwy materiałowej. W ramach akcji zmierzającej do utworzenia rezerw strategicznych surowców nie wytwarzanych w St. Zje-

dnoczonych lub wytwarzanych w ilościach niedostatecznych Ministerstwo Wojny St. Zjednoczonych jest upoważnione do rozpoczęcia odpowiednich zakupów. Przewidziane zapasy mają mieć wartość 2,8 miliard. dolarów. Lista towarów objętych programem zakupów zawiera 65 pozycji, między innymi azbest, cyna, cynk, kauczuk naturalny, surowce łykowe jak manila, sisal oraz diamenty przemysłowe. Wprowadzenie rozporządzenia Prezydenta St. Zjednoczonych nakładającego na Ministerstwo Wojny obowiązek przestrzegania dobrych obyczajów kupieckich i respektowania potrzeb przemysłu cywilnego, jednakowoż spodziewać się należy, że realizacja tego programu wywoła przy obecnym stanie niedostatecznego zaopatrzenia rynków znaczną wyżkę cen.

WĘGRY.

Sytuacja nowego florena węgierskiego. Nowy pieniądz węgierski — floren —, który zastąpił „pengö“, oceniany jest jako moneta o wyraźnym obliczu stabilizacyjnym. Górna granicę obiegu pieniężnego przy pierwszej emisji określono na 240 milionów florenów, co zwiększyło wartość nabywczą pieniądza i zapobiegło spekulacji. Emisja nowego pieniądza była poprzedzona powrotem 32.000.000 mil. dolarów złotych, zagrabionych przez Niemców, do narodow. banku węgierskiego, co wzmogło pokrycie florena w złotych dewizach. Z drugiej strony Węgrzy mają bardzo dobry urodzaj, który powinien w konsekwencji skarbowi państwowemu przysporzyć nowych dewiz. Wartość florena ustalono w relacji do dolara: 1 dolar = 11,62 florena. I dalej: 1 korona szwedzka = 3,32 floreny, 1 frank szwajcarski = 2,70 florena, 1 gram czystego złota = 13.176 florena. Floren dzieli się na 100 hellerów. Dokonano wymiany starych pengö na nowe floreny w stosunku 20.000.0000 : 1. Wynagrodzenia miesięczne wahają się od 1350 florenów (pensja prezesa rady ministrów) do 120 florenów dla urzędników państwowych; dla urzędników prywatnych od 670 do 100 florenów; płaca godzinowa od 66 do 188 hellerów. W porównaniu jednak do cen zdolność nabywczą tych wynagrodzeń nie jest jeszcze zrównoważona, i sprawa ta budzi szereg praktycznych zastrzeżeń. Węgry liczą na zmniejszenie ciężarów reparacyjnych ze strony Związku Radzieckiego. Jeżeli to nastąpi, przyczyni się to niewątpliwie do stabilizacji nowego pieniądza. A suma reparacyjna jest poważna, bo wynosi 44,5 mil. £ płatnych w latach 1947 do 1953. (T. O.)

WIELKA BRYTANIA.

Kontrola przemysłu węglowego będzie się odbywała za pośrednictwem czterech rejonowych urzędów, które mają przeprowadzić pełną reorganizację górnictwa i zastąpić delegatury Ministerstwa Opału.

Produkcja energii elektrycznej w sierpniu 1946 r. była większa o 15% niż przed rokiem.

Przywóz miedzi ze St. Zjedn., gdzie nastąpi przetapianie na rachunek angielski złomu mosiężnego, ma poprawić dostawy miedzi w Wielkiej Brytanii. Urządzenia dla otrzymywania miedzi ze złomu mosiężnego w Anglii będą gotowe dopiero w 1948 r. Obecne dostawy ze St. Zj. mają wynieść po 7,5 tys. t mies. w ciągu 3 kwartałów.

Robotnicy włoscy mają pracować w odlewniach angielskich. Liczba robotników w odlewnictwie angielskim wynosiła we wrześniu 1945 r. — 95,2 tys., w maju 1946 — 112,6 tys. Obecnie zaangażowano 2,8 tys. robotników włoskich. Produkcja odlewów wynosi obecnie 60% produkcji z 1938 r., a zapotrzebowanie wzrasta szybciej niż wytwórczość.

Produkcja żelaza i stali w sierpniu spadła wskutek urlopów, ale była wyższa niż przed rokiem. Produkcja sierpniowa w skali rocznej odpowiadała rocznemu poziomowi 11.747 tys. ton. Osiągnięcia drugiego kwartału równały się poziomowi rocznemu 13.111 tys. ton. Poziom roczny według produkcji sierpniowej 1946 r. wynosił 7.558 tys. ton, lipcowej — 7.645 tys. ton, w sierpniu 1945 r. poziom produkcji w skali rocznej wynosił 6.358 tys. ton.

WŁOCHY.

Deficyt budżetowy i wzrost obiegu pieniężnego. Deficyt budżetowy w bieżącym roku obliczany jest na 60%. Obieg pieniężny zwiększył się w ciągu ośmiu miesięcy br. o 32 miliardy lirów.

ZWIAZEK RADZIECKI.

Układy z państwami naddunajskimi. Dla uporządkowania polityki finansowej krajów naddunajskich Związek Radziecki tworzy obecnie mieszane towarzystwa, których kapitał należy w 50% do obu stron. W ramach współpracy sowiecko-rumuńskiej, której wytyczne ustalone były jeszcze 8 maja 1945 w umowie pod nazwą „Współpraca Gospodarcza“, utworzono organizację, której działalność przewiduje w zakresie rolnictwa stworzenie sowiecko-rumuńskiej instytucji badań nad podniesieniem, a ściślej mówiąc nad rozpowszechnieniem uprawy roślin przemysłowych. Stworzono radziecko-rumuńską spółkę naftową (zarząd sprawuje równa liczba przedstawicieli rumuńskich i sowieckich, przewodniczącym rady administracyjnej jest Rumun, wiceprzewodniczącym przedstawiciel Zw. Radz.). Zorganizowano ścisłą współpracę w przemyśle drzewnym i metalurgicznym. W dziedzinie bankowości powstała nowa instytucja „Sowrombank“ wyposażona w potrzebne kapitały w połowie przez Rumunię w połowie przez ZSRR. Wreszcie dla eksploatacji rumuńskich transportów rzecznych i morskich powstało mieszane Tow. radziecko-rumuńskie. Jeżeli chodzi o Węgry, to szereg umów uświęciło współpracę gospodarczą z ZSRR. Związek Radziecki zapewnił sobie w 50 procentach udział w ciężkim przemyśle

węgierskim, zawiano towarzystwa obejmujące szereg działów państwowego przemysłu (stalownie z Dios-Cvor, fabryki narzędzi i maszyn Csepel, obok Budapesztu, transporty kolejowe, rzeczne, powietrzne, centrale elektryczne, kopalnie,

koncesje naftowe itd.). Na wzór radziecko - rumuńskiego Towarzystwa naftowego powstało nowe Towarzystwo „Sowmognafte”; podporządkowano mu kopalnie w Molaj, które poprzednio należały do Państwa węgierskiego i zasilały w 50% produ-

kcję węgiersko-amerykańskiego Towarzystwa w Maort. Dzięki takim operacjom finansowym Związek Radziecki umożliwił Węgrom wywiązanie się z odszkodowań wojennych bez naruszania substancji produkcyjnej kraju. (A. L.)

Przegląd prasy

3 miliony pracowników państwowych we Francji.

Rozrost aparatu administracji rządowej budzi wiele sprzeciwów we Francji. Czasopismo gospodarcze „La semaine” z 23. 8. 1946 poświęca temu problemowi wiele miejsca. Podajemy ten artykuł w obszernym streszczeniu:

Zagadnienie obecnego liczebnego stanu urzędników jest już dostatecznie przedyskutowane. Cyfry opublikowane różnią się między sobą, zależnie od tego, czy wyrażają realny stan rzeczy, czy też budżetowy. W pierwszym wypadku bierze się pod uwagę tylko urzędników, będących rzeczywiście w stanie czynnym. W drugim zaś tych, którzy powinni być zatrudnieni, gdyby obsadzone były wszystkie etaty. W niektórych ministerstwach można liczyć na setki placówki niezajęte. Na 1 lipca br. było 1.982.580 urzędników wobec 1.382.000 w 1939 r. Są to cyfry stanu rzeczywistego — mówiąc dokładniej — liczba 1.982.580 urzędników jest niższa o 78.147 jednostek od stanu budżetowego, o ile idzie o placówki obsadzone, ale jest wyższa o więcej niż o 120.000, o ile chodzi o personel tymczasowy. Różnice te wynikają głównie z obecnych trudności, na które nasze administracje natrafiają, trudności te zaś wiążą się zarówno z rozbudową niektórych funkcji, jak i z niskim uposażeniem wielu urzędników, jeżeli je porównamy z uposażeniem pracowników przedsiębiorstw prywatnych. Rząd stara się coraz bardziej zastąpić etatowych urzędników kontraktowymi.

Wskażemy poniżej cyfry personelu administracji państwowej, gmin, instytucji publicznych i wojskowych w stanie czynnym.

Administracja państwowa zatrudnia 1.070.000 urzędników w 1946 w porównaniu z 747.000 w 1939 r.

Poniższa tabela przedstawia, według działów, liczbę urzędników państwowych w 1939 i 1946 (w tysiącach):

KATEGORIE	Administracja cywilna istniejąca w 1939 r.			Adm. utw. od 39 r. (1)	Personel cywilny departamentu wojskowego			Ogółem		
	1939	1946	Różnica 39/46		1939	1946	Różnica 39/46	1939	1946	Różnica 39/46
Etatowi	464	555	+ 91	27	18	16	- 2	482	598	+ 116
Kontraktowi . .	„	20	+ 20	44	—	6	+ 6	„	70	+ 70
Niżsi funkcyon.	127	145	+ 18	69	13	26	+ 13	140	240	+ 100
Robotnicy . . .	25	30	+ 5	„	100	132	+ 32	125	162	+ 36
Ogółem	616	750	+ 134	140	131	180	+ 32	747	1070	+ 333

Uwaga: (1) Mowa jest o Ministerstwach Odbudowy, Apropowizacji, Gospodarki Narodowej i Produkcji Przemysłu.

Zwróćmy uwagę ogólnie, że głównie w departamentach wojskowych i ostatnio utworzonych ministerstwach liczba pracowników tymczasowych (pomocniczych, kontraktowych) wzrosła w stosunku znacznie większym w latach od 1939 aniżeli liczba pracowników etatowych.

W samorządzie pracuje około 360.000 urzędników wobec 120.000 w 1939 r. Do urzędników samorządowych należy zaliczyć też pracowników samorządowych zakładów publicznych (wszelkiego rodzaju Kas, jak: Oszczędnościowe i Depozytowe, Kredytowe, Rolnicze, Narodowe itp.) i wszystkich innych urzędów publicznych, lokalnych i zakładów. Ich liczba, która wynosi dokładnie 275.000, powiększa cyfrę urzędników.

Czynny stan wojskowych na dzień 1 lipca 1946 r. wynosił 279.100 w następującym składzie: oficerów 47.400, podoficerów 180.700, kaprali 36.000, niższe rangi krajowców w koloniach 15.000.

Ażeby uzyskać dokładne pojęcie o całej liczbie pracowników na służbie publicznej lub pokrewnych, należy do cyfr

poprzednich dodać obecny personel S. N. C. F. (Kolei francuskich), paryskiego metra, upaństwowionych banków, obsługi gazowni i elektrowni.

Jeżeli idzie o stan pracowników kolejowych, to przedstawia się on następująco: etatowych 395.400, pomocniczych 104.300, ogółem 499.700; metro liczy etatowych 27.650, pomocniczych 3.700, ogółem 31.350.

Jeżeli zważymy, że banki i inne upaństwowione instytucje liczą więcej niż 500.000 urzędników, to oczywistym jest, że liczba pracowników na służbie publicznej przekracza 3.000.000.

Utarło się tradycyjne powiedzenie, że Francja ma za wielu urzędników. Wielu z nich należało by zredukować z chwilą powrotu do gospodarki pokojowej, z którą powinny się wiązać zasadnicze oszczędności, mające na celu zrealizowanie pięknego mitu o równowadze budżetu. Odejście ich powitamy z tym mniejszym żalem, że wszystkim wiadomo, jak są niepotrzebni — (czytaj: szkodliwi dla gospodarki państwowej).

Jasnym jest, że wiele instytucji zniknie z chwilą, gdy spełnią swe zadanie. Inne, powołane do życia z wielkim szumem przez ambitnych dyrektorów, topnieją już niespostrzeżenie, — tak się ma z Ministerstwem Odbudowy, którego stan zatrudnienia niewspółmiernie rozbudowany już uległ ograniczeniu. Wreszcie powrót do gospodarki, w której będzie szło więcej o produkcję niż o kontrolę, wciągnie w swój normalny krąg tysiące pracowników przemysłowych.

Istota zagadnienia nie polega na zredukowaniu kilku tysięcy niepotrzebnych jednostek, nie sprowadza się też ono do owego kompleksu nieuzgodnionych zarządzeń, które towarzyszą każdej podwyżce zarobków, a które tak szumnie określa się mianem „przywracania wartości pensji funkcjonariuszy publicznych”.

Rzecz, która wymaga natychmiastowego przeprowadzenia, to prawdziwa reforma urzędowania publicznego. Administracja francuska, która niegdyś wszystkim przodowała, znajduje się obecnie daleko w tyle, ponieważ nie umiała się w porę zmodernizować. W tym też celu w ubiegłym roku założono Szkołę Administracji, która ma tchnąć nowego ducha i zorganizować nową strukturę kadr państwowych pracowników. Na przyszłość wszyscy pracownicy otrzymają tam wszechstronne przysposobienie, które, po 3 latach praktyki, pozwoli im zajmować wysokie stanowiska w każdej dziedzinie administracji. (A. L.)

TREŚĆ NUMERU 18-go:

Nakaz chwili. Gospodarcza uchwała Krajowej Rady Narodowej. Narodowy plan gospodarczy. Edward Droźniak — Pierwszy bilans Narodowego Banku Polskiego. Inż. Jan Kasperowicz — Na marginesie konferencji „Przemysł dla wsi”. Andrzej Ferski — Problemy realnej podwyżki płac. Inż. Czesław Babiński — O pracy dyrektora technicznego. Dr Józef Hejret — Demokratyzacja życia gospodarczego Czechosłowacji. Dr Tadeusz Chromecki — Zagadnienia gospodarcze Holandii. Jerzy Poznański — Deficyt węglowy a pomoc dla Polski. Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Józef Mańkowski — Na fali. Inż. Jan Latour — Energetyka polska. Drugi Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych. Ogólnopolski Zjazd Chemików. Polsko-Szwedzka umowa licencyjna. Zarządzenie Ministerstwa Przemysłu. Stanisław Chromik — Na „Dzień Spółdzielczości”. M. Podymniak — Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej. A. S. — Wielkie cele i możliwości. J. K. Paszkowicz — Specjalizacja polskich portów morskich. Rynki Światowe — Import-Eksport — Żegluga — Informacje z kraju i ze świata — Przegląd prasy i wydawnictw.

PAŃSTWOWA HUTA „LAURA”

W SIEMIANOWICACH ŚL.

Tel.: nr 23 301 – 23 303, 23 215

ROK ZAŁOŻENIA 1835

ORGANIZACYJNIE PODLEGŁA C. Z. P. H.
W KATOWICACH, ULICA LOMPY 14

PRODUKUJE:

RURY BEZ SZWU, RURY ZGRZEWANE, BEČZKI BEN-
ZYNOWE, BĘBNY KARBIDOWE, BLACHY
I WIADRA OCYNKOWANE ORAZ RYNNY POTRZĄSALNE

SPRZEDAŻ ODBYWA SIĘ ZA POŚREDNICTWEM CENTRALI ŻELAZA I STALI
PRZY MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU KATOWICE, UL. LIGONIA Nr 7

466

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELIWA W KŁODZKU, UL. ŚLĄSKA 24.

wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres odlewnictwa.

Odlewy żeliwne do 4 ton — 1 szt.
Odlewy z własnego brązu
i aluminium do 100 kg — 1 szt.
Obróbkę odlewów uskutecznia
fabryka we własnych warsztatach.
W dziale konstrukcji żelaznych fabryka
wykonuje suwnice i wózki, napędy
jazdy, wyciągi, żurawie obrotowe

481

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

POSZUKUJE;

inżynierów - elektryków, chemików
inżynierów mechaników, — konstruktorów
techników elektr. i mechaników
techników budowlanych
ślusarzy maszynowych
ślusarzy konstrukcyjnych
elektromonterów, laborantów, murarzy
i robotników niewykwalifikowanych

Zgłoszenia przyjmuje BIURO PERSONALNE
P. F. Z. A W CHORZOWIE, o godz. 8 — 14-tej

497

Zakupimy

449

UŻYWANY ZBIORNIK NA BENZYNĘ

o pojemności 2000 litrów.

Może być nawet częściowo uszkodzony.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE BREVILLIER

I URBAN POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM W USTRONIU

KUPIMY:

1. 2 KOTŁY PAROWE o pojemności około
500 l. dla użytku stołówki fabrycznej
(do gotowania potraw)

2. 1 MASZYNKĘ do skrobienia ziemniaków.

BREVILLIER I URBAN — FABRYKA WYROBÓW KUTYCH
USTRÓŃ - CIESZ.

475

- 5 wykwalifikowanych formiarzy i odlewników
2 rdzeniary
1 modelarza
2 monterów do konstrukcji żelaznej
1 ślusarza do remontu maszyn (obrabiaerek)

poszukuje od zaraz

**Jeleniogórska Fabryka Maszyn
i Odlewnia Żeliwa**
Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 32

478

ZATRUDNIMY NATYCHMIAST PARU:

**tokarzy
ślusarzy
formierzy na żeliwo
rdzeniarzy
robotników placowych**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„DŹWIGNIA“

SPÓŁKA AKCYJNA

W SOSNOWCU, ULICA SWOBODNA Nr 3

468

**CHORZOWSKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO**

POSZUKUJE:

**Inżynierów: górników
elektryków
mechaników**

**Sztygarów: górniczych
maszynowych
elektrycznych**

Nadgórników i rębaczy

Zgłoszenia prosimy kierować do BIURA PERSONALNEGO CHORZOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA P. W.

(PAP) 462

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW

POSZUKUJE OD ZARAZ

1 technika - chemika z praktyką labor.

1 technika materiałowego z praktyką

Podanie wraz z życiorysem kierować do **BIURA PERSONALNEGO**

P. F. W. WROCŁAW, ROBOTNICZA 12

477

K U P I M Y

OPONY ORAZ DĘTKI

nowe wzgl. w dobr. stanie o wymiarach 525×17, 450×17 oraz 575×16

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

**MIKOŁOWSKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO**

MIKOŁÓW / SZPITALNA 4

TELEFONY: 213-62 do 213-66

469

HUTA »SOSNOWIEC«

w SOSNOWCU

ogłasza **przetarg**

na wykonanie konstrukcji pomostu dla kolejki wąskotorowej przy kopalni „Saturn” łącznie z montażem.

**W ZAKRES ROBÓT
W C H O D Z A:**

- a) roboty ziemne
- b) roboty murarskie
- c) roboty konstrukcyjne
- d) roboty ciesielskie

Bliższe szczegóły i rysunki są do obejrzenia w **Biu**rze Technicznym Huty „Sosnowiec” w **Sosnowcu**, ul. Nowopogońska 1.

Oferty należy składać w Dyrekcji huty do dnia 15. 10. br.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia tj. 16. 10. br.

(PAP) 418

**BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO**

W BYTOMIU

PRZYJMIE:

**2 SZTYGARÓW
GÓRNICZYCH**

**w charakterze referentów
Gospodarki Materiałowej**

na kopalnie:

RADZIONKÓW I ŁAGIEWNIKI

Warunki do omówienia

W DYREKCJI TECHNICZNEJ:

BYTOM, ULICA MONIUSZKI 28

(PAP) 471

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO w GLIWICACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST
W SWOICH FABRYKACH:

**TOKARZY
ŚLUSARZY
FORMIERZY
MODELARZY
MAJSTRÓW**

ZGŁOSZENIA:

GLIWICE, UL. ZWYCIĘSTWA 7, WYDZIAŁ PERSONALNY, POKÓJ 19

428

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Oddział na Wojew. Śląsko-Dąbrowskie

jako organ Ministerstwa Odbudowy posiada na składzie kontyngent papy dachowej opaskowanej dla celów odbudowy. Papę tę można nabyć na zasadzie zaświadczeń wójtów gminnych względnie architektów powiatowych lub też architektów miejskich w następujących składnicach C. M. B.:

Katowice, ul. Francuska 53, Będzin, ul. Kościuszki 50
Bytom, ul. Jagiellońska 4, Bielsko, ul. Mostowa 2
Opole, ul. Odskok 9, Koźle, ul. Piastowska 56

443

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 7

W SOSNOWCU, UL. ŻEROMSKIEGO Nr 1
POSZUKUJĄ:

- 1 Chemika do samodzielnego prowadzenia laboratorium pralni wełny
- 3 Techników-włókienników-przędzalników najchętniej z praktyką w przędzalni wełny czesankowej
- 3 Finansistów - księgowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE WYDZIAŁ
PERSONALNY: SOSNOWIEC, UL. CHEMICZNA 12

(PAP) 473

OSTRZEGA SIĘ

(PAP) 460

PRZED ZAKUPEM

maszyny do liczenia firmy „BRUNSVIGA”
Nr 500 49, skradzionej w CENTRALNYM BIURZE ZAROBKOWYM B.Z.P.W. w dn. 3.9. br.

KOPALNIA ROZBARK W BYTOMIU

PRZYJMIĘ

elektromonterów do siły światła, telefonów oraz wysokiego napięcia

Zgłoszenia kierować do biura maszynowego kop.
„ROZBARK” W BYTOMIU, UL. GEN. ZAWADZKIEGO 6
(PAP) 470

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

zakupi natychmiast windy rabunkowe typu
BKS (Zaghub) o nośności 1500 i 3000 kg.

Zgłoszenia kierować do biura maszynowego kopalni
„CENTRUM” w BYTOMIU, UL. WROCŁAWSKA
(PAP) 461

»HUTA POKÓJ« POSZUKUJE

6 opon samochodowych o wymiarach 13,5 × 22
oraz

6 dętek samochodowych o wymiarach 13,5 × 22

Zgłoszenia kierować: „HUTA POKÓJ” NOWY BYTOM.
WYDZIAŁ HANDLOWY pokój nr 38. Tel. 520-43 i 523-31
(PAP) 463

PRZEMYSŁ WĘGLOWY zatrudni natychmiast:

górników, ładowaczy, pomoc dołową oraz kwalifikowanych ślusarzy, pomoc ślusarską, monterów i stolarzy modelowych.

★

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Centralny Punkt Wербunkowy, Katowice, ul. Kobylińskiego 5, barak PUR-u, pokój Nr 7
(PAP) 472

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SYNTETYCZNE W DWORACH k. OŚWIĘCIMIA

zatrudnią przy budowie elektrowni i sieci: 433

inżyniera mechanika, inżyniera elektryka,
techników mechaników, technika do budowy
rurociągów, palaczy, maszynistów, ślusarzy
rurowych i maszyn. — Zgłoszenia pisemne lub ustne.

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALOWEGO

poszukuje następujących fachowców:

1. Specjalistę automatów do wyrobu śrub
2. Specjalistę automatów do wyrobu gwoździ
3. Majstra formierza odlewniczego.

Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenie w GMACHU WOJEWÓDZKIM
430 W KATOWICACH, pokój nr 372.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE, ZAKŁADY
W CHRZANOWIE — poszukuje dla swojej Szkoły Przemysłowej

INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW

na stanowisko WYKŁADOWCÓW
następujących przedmiotów:

TECHNOLOGII, FIZYKI Z MASZYNOWNICTWEM, MATEMATYKI.
WARUNKI do omówienia na miejscu. — ZGŁOSZENIA: Szkoła
Przemysłowa Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. 451

PAŃSTWOWE ZAKŁADY CERAMICZNE

d. F-ma JAN KRAUSE

w ANDRESPOLU pod ŁODZIĄ

Produkują i posiadają na składzie

duży wybór KAFLI SZAMOTOWYCH barwnych i kwadrateli 476

„Życie Gospodarcze”

sprzedawane jest we wszystkich kioskach „CZYTELNIKA” oraz w następujących księgarniach:

BYDGOSZCZ:

Księgarnia N. Gieryn — Jagiellońska 2
Księgarnia Pomorska — Gdańska 7

CHORZÓW:

Księgarnia J. Smolejowski — ul. Wolności 50

GDYNIA:

Księgarnia W. Mężnińskiego — 3 Maja 27/31

GNIEZNO:

Księgarnia Józefa Weissa — Chrobrego 38

KATOWICE:

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — ul. 3 Maja 12
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — ul. Młyńska 9
Księgarnia św. Jacka — 3 Maja 3
„ Mikulskiego — Mariacka 2
„ Eichorna — Pierackiego 7
„ „Książka” — 3-go Maja 3
„ Köpplingera — Kościuski 14
„ Wojnarowskiego — Młyńska 2
„ Nikodemskiego — św. Jana
Kawiarnia „Lotos” — ul. Warszawska

KIELCE:

Księgarnia E. Szydłowskiego — Sienkiewicza 27

KRAKÓW:

Księgarnia Gebethner i Wolff — Rynek Główny
„ Powszechna — Rynek Główny 41

ŁÓDŹ:

Spółdzielnia Dziennikarska „Prasa” - Piotrkowska 102a
Okręgowa Spółdzielnia Nauczycielska - Piotrkowska 149
Księgarnia „Czytelnik” — Piotrkowska
Księgarnia Gebethner i Wolff — Piotrkowska 105
Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „Książka” — Piotrkowska 86
Księgarnia Ludowa T. Lemański — Piotrkowska 17
Główna Księgarnia Wojskowa — Piotrkowska 47

OPOLE:

Księgarnia Opolska — Rynek 2

POZNAN:

Księgarnia Gebethner i Wolff — Kantaka 6 a

SOPOT:

Dom Książki — Marszałka Rokossowskiego 26

TORUŃ:

Pomorska Składnica Księgarska Wojciechowski, Trzeciński, Brajczewski — Rynek Staromiejski 4

- WARSZAWA:

Księgarnia Fuksiewicz — Nowogrodzka 37
Księgarnia i Skład Nut Gebethner i Wolff — Puławska 1
Oficyna Księgarska Piotr Hniedziewicz i Ska — Marszałkowska 34
Księgarnia i Czytelnia B. Kadziela i Ska — Marszałkowska 53
Księgarnia J. Komarnicki, J. E. Nawrocki i H. Hammer — Tad. Żulińskiego 2
Księgarnia i Czytelnia E. Kuthan — Pl. Trzech Krzyży 12
Składnica Księgarska Jerzy Nowicki — Marszałkowskiego 116
Księgarnia H. Pfeiffer i M. Mrożowski — Marszałkowska 76
Księgarnia „Światowid”
Nowa Księgarnia Techniczna R. Reichenbacha — Pożnańska 12
Księgarnia M. Troszkiewicz i M. Stepowski — Marszałkowska 99
Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski — Marszałkowska 51
Główna Księgarnia Wojskowa — Al. Szucha 16
Księgarnia W. Zimiński i J. Garnusiewicz — Mokołowska 61

355

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA Nr 260

ZAWIADAMIA,

ŻE W KAŻDYM
MIESIĄCU
ODBYWAJĄ SIĘ

AUKCJE NA SPRZEDAŻ FUTER PRODUKCJI KRAJOWEJ

•

REFLEKTANCI ZECHCĄ
NADESŁAĆ SVOJE ADRESY
CELEM ZAEWIDENCJONOWANIA

WYDZIAŁ KOMERCYJNY

464

CENTRALA ZBYTU PRODUKTÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

POSZUKUJE

biegłej stenotypistki ze znajomością
stenografii oraz języka francuskiego
i angielskiego, jako też stenotypistki
bez znajomości obcych języków.

ZGŁOSZENIA — GMACH CENTRALI, KATOWICE
UL. KOŚCIUSZKI 30, BIURO PERSONALNE

465

Do ZAKŁADÓW SZAMOTOWYCH DIDIER w ŻAROWIE k/Swidnicy (Dolny Śląsk) POTRZEBA OD ZARAZ:

1-go chemika laboranta, samodzielnego buchaltera Zakładów Przemysłowych, pracownika do biura kalkulacji cen własnych — poważnego, z praktyką buchalteryjną, urzędnika do biura planowania z praktyką biurową, inżyniera elektryka, technika kreślarza z praktyką warsztatową, 3-ch ślusarzy dobrych, tokarza. Zgłoszenia na miejscu — Żarów, ul. Fabryczna nr 2.

412

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): mies. zł 100, kwart. zł 300, półrocznie zł 600. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 2-ga i 3-cia strona okładki po 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 1/4 str. — 7.000,— zł, 4-ta strona okładki — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 20.000,— zł, 1/2 str. — 11.000,— zł, 1/4 str. — 6.000,— zł, 1/8 str. — 3.500,— zł, 1/16 str. — 2.000,— zł. Drobne od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADERES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr 179 i PKO. Katowice Nr 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 858. 9. 46. R. 22300

CENTRALA SPRZEDAŻY PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU ŚRODKÓW KAWOWYCH I NAMIASEK SPOŻYWCZYCH

W WARSZAWIE, UL. NOAKOWSKIEGO 10 m. 7 — TELEFONY: 88851, 88852

CENTRALA SPRZEDAŻY

POSIADA SVOJE ODDZIAŁY W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH:

1. WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 53
2. BYDGOSZCZ, Królowej Jadwigi 14
3. CZĘSTOCHOWA, ul. Piotrkowska 29/3
4. GDAŃSK, Sopot, Obr. Westerplatte 2/4
5. GLIWICE, ul. Jagiellońska 21
6. INOWROCŁAW, Św. Ducha 27
7. KALISZ, Marsz. Roli-Żymierskiego 35/15
8. KATOWICE, Młyńska 43
9. KIELCE, Sienkiewicza 79 m. 5
10. KRAKÓW, Zaczysze 8

11. LUBLIN, Zamojska 3
12. ŁÓDŹ, Andrzeja 6
13. OLSZTYN, (w organizacji)
14. POZNAŃ, Piaskowa 2 m. 3
15. RZESZÓW, Kościuszki 17
16. SZCZECIN, Pocztowa
17. SOSNOWIEC, 3-go Maja 29
18. TARNÓW, Narutowicza 24 a
19. WROCŁAW, Jáhna '34 (Patrla)

U W A G A :

a) W DZIALE ŚRODKÓW KAWOWYCH:

1. Henryka Francka Synowie S. A — Skawina
2. Zjednoczone Fabryki Cykorli Ferd. Bohm & Co i Gleba Włocławek
3. Włocławska Fabryka Surogatów Kawy i Cykorli „Stella” Włocławek
4. Franck i Kathreiner Fabryka Środków Kawowych Wrocław
5. Polska Fabryka Środków Kawowych „Torgama” Bierutów pow. Oleśnica

6. Gdańska Fabryka Środków Kawowych Gdańsk-Wrzeszcz

b) W DZIALE NAMIASEK SPOŻYWCZYCH:

1. „Maggi” Sp. z o. o. — Poznań 10
2. „Winiary” Państw. Zakłady Żywnościowe — Winiary k/Kalisza
3. Państwowa Fabryka Artykułów Spożywczych (dawniej Kugel) Dziedzice

ODWIEDZAJCIE OGOLNO-KRAJOWĄ WYSTAWĘ PAŃSTW. PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
W WARSZAWIE, UL. KOSZYKOWA (GMACH POLITECHNIKI)

480

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ZBYTU

**PORCELANY-FAJANSU
I WYROBÓW SZKLANYCH**

z SIEDZIBĄ W ŁODZI, UL. ZAWADZKA 5
telefony: 178-26, 140-61, 152-59, 158-68, 13-80

posiada wyłączną sprzedaż na teren
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



POLECA:

porcelanę stołową, labora-
toryjną, elektrotechniczną, galanteryjną
fajans stołowy, galanteryjny, sanitarny
szkło stołowo-galanter., butelko-
we, oświetleniowe, specjalne, lustra

Centrala posiada 12 hurtowni własnych
i 21 hurtowni uznanych we wszystkich
większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej

442

ŻARÓWKI

**oświetleniowe
dla przemysłu
i u ż y t k u
prywatnego**

P O L E C A

»HELIOS«

**GÓRNOŚLĄSKA
FABRYKA
ŻARÓWEK**

Spółka z ograniczoną odpowiedz.
pod Zarządem Państwowym

KATOWICE

UL. KRAKOWSKA 11
TELEFON 333-40/50

446

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

**ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
FUTRZANEGO**

DAWNIEJ

PIPERSBERG i S-ka

ALEKSANDROWICE 101, k/BIELSKA

WYPRAWA: Farbowanie futer • SPECJALNOŚĆ: Nutriety, foki, bibrety, platyny etc.

372

ROK ZAŁOŻENIA 1858

PASY TRANSMISYJNE SKÓRZANE — PASY SYSTEMU „PIEUVRE” — ARTYKUŁY TECHNICZNE — ARTYKUŁY OCHRONNE DLA ROBOTNIKÓW

ZNANE ZE SWEJ PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI DOSTARCZA NA ZLECENIE
DEPARTAMENTU ZAOPATRZENIA W WARSZAWIE

AUG. BOCZEK I SYN

FABRYKA PASÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
CHORZÓW I, UL. GŁOWACKIEGO 4

ROK ZAŁOŻENIA 1858

371